

Premier Morawiecki dla „GP” o protestach sędziowskich

s.6



Sędziowie
nie są
niezależni
od Polski

Wtorek
10/12/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#287 (2504)
NAKLAD 51 689
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Spotkanie normandzkiej czwórki po trzech latach

Wczoraj liderzy Ukrainy, Rosji, Niemiec i Francji spotkali się w Paryżu na szczycie normandzkiej czwórki. Celem negocjacji było uregulowanie konfliktu na Donbasie.

s.9



KUMULACJA

3 000 000 zł

Rosja wykluczona z olimpiady

DOPING \ Rosja na cztery lata znika z aren sportowych. Komitet Wykonawczy Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) wykluczył ją m.in. z igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r., zimowych igrzysk w Pekinie w 2022 r. oraz mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze w 2020 r. Tak naprawdę znikną jednak tylko rosyjskie flagi i oficjele. Rosyjscy sportowcy, jeśli dowiodą swojej niewinności, będą mogli startować w igrzyskach i innych zawodach.

s.20

fot. Maxim Shemetov/Reuters

GOSPODARKA

s. 13

Polska gotowa do dyskusji o klimacie

Przygotowaliśmy pięć scenariuszy transformacji energetycznej polskiej gospodarki – powiedziała minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Jej zdaniem w przeciwieństwie do Polski Europa nie jest przygotowana do dyskusji na temat neutralności klimatycznej.

POLSKA

s.3

Lepsze naturalne niż sztuczne

Sprzedająca kosmetyki dziennikarka i celebrytka Kinga Rusin zrezygnowała z choinki, uznając, że barbarzyństwem jest ścinanie świerka. Tymczasem według naukowców i leśników najbardziej ekologicznym pomysłem jest właśnie żywe drzewko.

GOSPODARKA

s.13

PGNiG będzie wydobywać gaz na Ukrainie

PGNiG podpisało z ERU Management Services umowę dotyczącą poszukiwania i wydobywania węgłowodórów na Ukrainie. Polska firma poszuka gazu na złożu Przemyśl. – Jesteśmy pewni, że znajdziemy tam dużo surowca – powiedział Piotr Woźniak, prezes PGNiG.

KOŚCIÓŁ

s.17

Jan Paweł II patronem Europy

Przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki uzyskał zgodę kard. Angela Bagnasca, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy, na wysłanie prośby do wszystkich przewodniczących Konferencji Episkopatów w całej Europie o poparcie inicjatywy, którą wystosował do Ojca Świętego Franciszka, ogłoszenia św. Jana Pawła II patronem Europy i Doktorem Kościoła. „To wspaniała inicjatywa” – mówi „Codzienniej” ks. prałat Jan Sikorski.



KAPUŚCIŃSKI \ Po „prozdrowotnej” decyzji Ministerstwa Finansów i zapowiedziach Ministerstwa Zdrowia niektórzy z rozrzuconymi wspomnieniami, jak to dawniej dbano o zdrowie Polaków, przyznając im na kartki dwa kilogramy cukru na miesiąc.

s.2



LUBACH \ Uroczystości 70-lecia NATO za nami, problemy i wyzwania pozostały. Dla Polski ważne jest, że słusznie uznawana jest za jednego z liderów Sojuszu i zyskała poważne zwiększenie swojego bezpieczeństwa poprzez ścisłą współpracę z USA.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711029

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



François de La Rochefoucauld
(1613–1680) francuski pisarz, pamiętnikarz i filozof, refleksje na temat natury ludzkiej zawarł w zbiorze „Maksymy i rozważania moralne” (1664)

„Człowiek jest niepokieszony, gdy go oszuka wróg lub zdradzą przyjaciele, a często jest rad, gdy oszukał sam siebie.”



POGODA

Wtorek 10.12 Zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Bogdan, Bohdan, Brajan,
Daniel, Eulalia, Eustachia, Eustachy,
Grzegorz, Judyta, Julia, Loreta, Maria,
Nikoleta, Radziław, Radziława, Zbigniew

WSCHÓD słońca 07:33	ZACHÓD słońca 15:23
Gdańsk 4°C	Lublin 4°C
Katowice 3°C	Kraków 4°C
Łódź 3°C	Poznań 3°C
Warszawa 4°C	Wrocław 3°C

Środa 11.12 Zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą:
Artur, Damazy, Daniel, Gościwit,
Hieronim, Poncjian, Sabina, Stefan,
Waldemar, Walenty, Wilburga, Wojmir

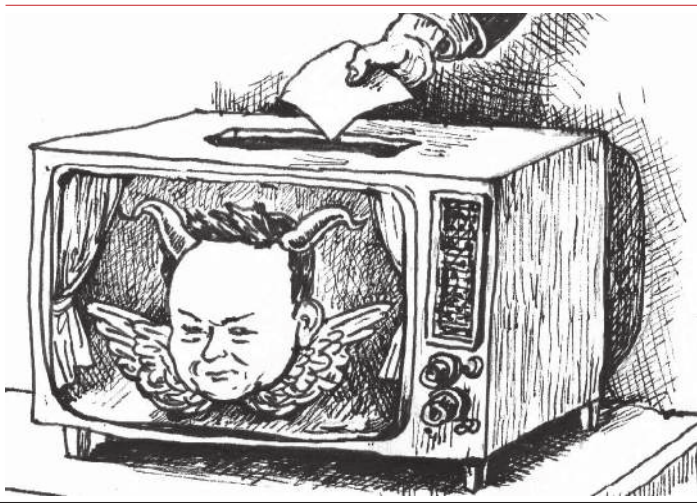
WSCHÓD słońca 07:34	ZACHÓD słońca 15:23
Gdańsk 2°C	Lublin 1°C
Katowice 1°C	Kraków 1°C
Łódź 1°C	Poznań 2°C
Warszawa 1°C	Wrocław 3°C

LESZEK GALAROWICZ

WADA kontra państwo-oszust

Tak surową karą za aferę dopingową nie został ukarany jeszcze żaden kraj. Rosję zdyskwalifikowano na cztery lata, co obejmie m.in. letnie igrzyska w Tokio, zimowe w Pekinie czy piłkarskie mistrzostwa świata w Katarze. Choć sankcje mogły być jeszcze bardziej dotkliwe, gdyby odebrano im organizację kilku spotkań przyszłorocznego Euro 2020. Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) od kilku lat bada gigantyczną aferę, w której władze finansowały stosowanie zakazanych środków przed igrzyskami w Soczi, fałszowały też dokumentację, by ukryć niecny proceder. Najbardziej bulwersujące jest to, że mimo licznych dowodów Rosjanie wciąż nie przyznają się do zarzutów. Działania WADA zmierzają w dobrym kierunku, bo w tym przypadku nie chodzi tylko o bezwzględna walkę z dopingiem, ale potępienie tuszowania oszustwa przez władze rosyjskie.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Śmietanka kwaśna i całkiem niestrawna

Miałbym wielką prośbę do wszystkich tzw. tegich głów we wszelkich sztabach i zarządach globalnych i lokalnych Platformy Obywatelskiej. Otóż, Szanowni Państwo, pracujecie dla choćby w teorii największej partii opozycyjnej w Polsce. Macie, choć mnie to cały czas zdumiewa, dużą rzeszę fanów zwanych wyborcami. W teorii powinniście mieć jednak chociaż kilka pomysłów na swój kraj. Jakiś program gospodarczy, który nie byłby powieleniem pomysłów innych partii, jakieś spójne przesłanie ideologiczne, bo samo „nie chcemy PiS-u”, jak widać po przegrywanych seryjnie wyborach, jakoś już nie wystarczy. Powinniście mieć również wreszcie chociaż jednego polityka, który miałby cokolwiek poza powtarzaniem przeróżnych frazesów i hasel do powiedzenia. Bo tzw. debata waszego crème de la crème ludzi partii, czyli Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i Jacka Jaśkowiaka, pokazuje, że nikogo takiego nie macie. I wasza tajna broń Szymon Hołownia, równie pusty i wyprany z umiejętności samodzielnego myślenia, tego smutnego dla was stanu rzeczy nie zmieni. Pomyślcie, proszę, nad zmianą. Polska naprawdę zasługuje na jakąś mądrą opozycję.

Ryszard
KapuścińskiWszystko
dla zdrowia

Po latach narzekania i krytyki służby zdrowia postanowiono wyjść naprzeciw oczekiwaniom Polaków i podjęto walkę z przyczynami różnych chorób. Jako pierwsze do działania przystąpiło Ministerstwo Finansów, podwyższając akcyzę na alkohol i papierosy. Jak tłumaczył w Senacie wiceminister finansów Jan Sarnowski, zmiana ma na celu „poprawę skuteczności stosowanych narzędzi ochrony zdrowia”. Po tym oświadczeniu większość z nas odechnęła z ulgą, konstatając, że nie chodzi o nasze pieniądze, ale o nasze zdrowie. Minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski postanowił też zadbać o zdrowie Polaków i stwierdził, że wprowadzony zostanie podatek od cukru, który ma wpływ na naszą otyłość, a ta powoduje wzrost zachorowań na choroby nowotworowe. Niektórzy z rozrzewnieniem wspomnieli w tym momencie, jak to dawniej dbano o zdrowie Polaków, przyznając im na kartki tylko 2 kg cukru na miesiąc. Ale ad rem: teraz wszyscy z nadzieją czekają na to, co zaproponuje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bo np. białe pieczywo zawiera szkodliwy gluten – białko pszenicy, a konsumpcja mięsa czerwonego i przetworzonego zwiększa podobno ryzyko rozwoju choroby sercowo-naczyniowej.

Wojciech
JakóbiakRachunek
za transformację

Cel neutralności klimatycznej nie został jeszcze zatwierdzony przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, które mogą być w tej kwestii dużo bardziej powściągliwe niż nadzwyczaj ambitna Komisja Europejska, która chce przyspieszenia transformacji energetycznej. Państwa członkowskie prawdopodobnie wystawią rachunek za to przyspieszenie i będzie on liczony w setkach miliardów euro. Polska strategia energetyczna przed zmianami uwzględniającymi przyspieszenie w UE miała do 2040 r. kosztować 400 mld zł. Osiągnięcie neutralności klimatycznej, czyli zerowej emisji gospodarki do 2050 r., będzie kosztować jeszcze więcej. I prawdopodobnie państwa Europy Środkowo-Wschodniej, ale też Niemcy, mogą oczekiwać, że środki unijne wesprą tę transformację, pomogą utrzymać stabilność dostaw pomimo wzrostu udziału odnawialnych źródeł energii w miksie. Natomiast konieczna zmiana uwzględniająca szybsze odejście od węgla będzie w jakiś sposób kompensowana także z poziomu unijnego i to jest kompromis, który być może jest do osiągnięcia, ale niekoniecznie stanie się to na najbliższym szczycie Rady Europejskiej, bo słysząc sygnały, że przyjęcie celu neutralności klimatycznej może się opóźnić.

.....
Autor jest redaktorem naczelnym portalu BiznesAlert.



WYBORY PREZYDENCKIE \ Szymon Hołownia w blokach startowych

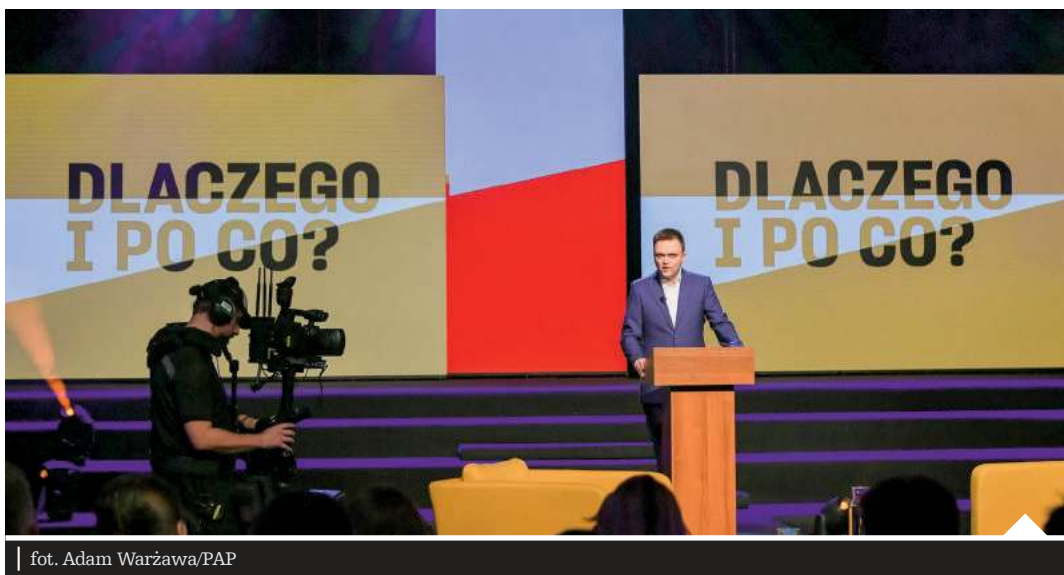
Osobliwa troska o Kościół

Nie ma już wątpliwości, że Szymon Hołownia będzie kandydatem na prezydenta RP. Ogłosił to w niedzielę podczas spotkania w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. W swoim przemówieniu zapowiedział, że jednym z kluczowych dla niego postulatów będzie „przyjazny rozdział Kościoła od państwa”. Jak mówi „Codziennej” Arkadiusz Czarторыski, poseł PiS, obecnie mamy rozdział Kościoła od państwa, a jeżeli ktoś mówi, że należy coś więcej w tej kwestii zrobić, to w jego ocenie taka osoba zamierza zająć się wygaszaniem publicznego działania Kościoła.

Marlena Nowakowska

Szymon Hołownia ogłosił w niedzielę w Gdańsku, że zamierza kandydować w wyborach prezydenckich. Zapowiedział, że chciałby być prezydentem wszystkich Polaków, a nie wyborców jednej partii. Zadeklarował też, że chce przyjaznego rozdziału Kościoła od państwa.

– Dzisiaj mamy rozdział Kościoła od państwa, to są dwie niezależne instytucje. Jeżeli ktoś mówi, że należy coś więcej w tej kwestii zrobić, to znaczy, że zamierza zająć się sekularyzacją i wygaszaniem publicznego działania Kościoła – mówi „Codziennej” Czarторыski. Poseł zaznaczył, że mamy obecnie do czynie-



fot. Adam Warżawa/PAP

nia z wysypem kandydatów, co jest spowodowane brakiem konkretów ze strony opozycji.

Szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Łukasz Schre-

iber, który był w poniedziałek gościem programu rozgłośni katolickich „Siódma9”, ocenił wypowiedź Hołowni: „Może skończy się próba fałszywego postrze-

gania tego pana jako człowieka, który mówi w sprawach Kościoła i z troską o Kościół, ale tak naprawdę wyłącznie ten Kościół krytykuje”.

Lepsze naturalne niż sztuczne

EKOLOGIA \ Sprzedająca kosmetyki dziennikarka i celebrytka Kinga Rusin zrezygnowała z choinki, uznając, że barbarzyństwem jest ścinanie świerka. Tymczasem szacuje się, że w tym roku Polacy postawią 5 mln drzewek w swoich domach. Według naukowców i leśników najbardziej ekologicznym pomysłem jest właśnie żywe drzewko.

Jaki sens ma wycinanie z lasów najpiękniejszych okazów drzew po to, żeby ozdobiły jakiś rynek przez kilka tygodni, a następnie wyładowały na śmietniku?! W momencie kiedy dusimy się w smogu, kiedy degradowane jest środowisko naturalne, kiedy ochrona przyrody przegrywa z bezwzględny biznesem, warto pomyśleć o innych, alternatywnych rozwiązaniach świątecznych dekoracji, które pokażą, że mamy świadomość, w jakich czasach żyjemy – stwierdziła dziennikarka TVN. Nie zaproponowała jednak alternatywy.

Tymczasem nie ma lepszego rozwiązania niż żywe

drzewko. Jak oszacowali naukowcy, wyprodukowanie 2-metrowej sztucznej choinki pozostawia za sobą ślad węglowy równy emisji 40 kg gazów cieplarnianych do atmosfery. Do tego należy zwrócić uwagę, że sztuczne drzewko będzie się rozkładać przez co najmniej kilkadziesiąt lat. Tymczasem gdy żywe choinki uschną, można je przemielić i przeznaczyć na kompost. Zbiera się je również do palenia w elektrociepłowni. Jeszcze lepszym wyjściem może być kupienie drzewka w doniczce, które przy odrobinie szczęścia i dobrej pielęgnacji można zasadzić w ogrodzie.

Żywe drzewko ma wielką przewagę nad sztucznymi wyrobami – przede wszystkim ma zapach i wydziela terpeny. Te zalety sprawiają więc, że to właśnie na żywe drzewka najczęściej decydują się Polacy. Ceny oczywiście są zróżnicowane. W nadleśnictwach, bezpośrednio u leśników, będą one w najniższej cenie – od 30 do 60 zł w zależności od rozmiarów.

Dla Lasów Państwowych handel drzewkami świątecznymi to sprawa marginalna. Sadzą one świerki w miejscach, gdzie nie można prowadzić normalnej gospodarki leśnej, np. pod liniami energetycznymi. W sumie sprzedają około kilkadziesiąt tysięcy drzewek rocznie. W niektórych nadleśnictwach organizuje się akcję, w ramach której można samemu wyciąć sobie drzewko na plantacji.

Zdecydowana większość choinek pochodzi z plantacji zlokalizowanych w województwach nadmorskich. Takie drzewa są odpowiednio formowane i przycinane, aby zadowolić klientów. Ceny choinek w Warszawie dochodzą nawet do 300 zł.

Jacek Liziniiewicz

Posłanka dziękuje Frasyniukowi za hejt

POLITYKA \ Je...ć PiS i się nie bać – krzyczał niedawno podczas demonstracji jeden z liderów opozycji Władysław Frasyniuk. Nie trzeba było długo czekać na efekt. Wczoraj posłanka Joanna Borowiak ujawniła jeden z listów, jaki otrzymała. „Żebyś zdechła” – napisał anonimowy antypisowiec.

„Otrzymałam taki list napisany językiem »miłości«. Nawoływanie do agresji przeciwko politykom PiS przez p. Frasyuniuka zbiera swoje żniwo. Czy o taki dialog i pokój apelowała kandydatka PO? Co będzie dalej? Jeśli ktoś rozpozna charakter pisma autora, proszę o wiadomość na priv.” – napisała na Twitterze posłanka PiS, umieszczając zdjęcie listu, który otrzymała. W nim znalazło się tylko jedno zdanie: „Ty wstrętna zakłamana BABO – Żebyś zdechła!!!”.

Oczywiście to niejeden przypadek, gdy na polityków PiS wylewa się hejt. W przeszłości dochodziło do ataków m.in. na Krystynę Pawłowicz. W poprzedniej kadencji sympatycy totalnej opozycji często atakowali biura poselskie polityków formacji rządzącej.

Według niego zapowiedzi Hołowni, że jego kampanię sfinansują sympatycy, to science fiction. Oceniał, że Hołownia to kandydat establishmentu. – Kandydat być może też wielkich grup biznesowych, stacji TVN i kogo jeszcze – to życie pokaże – dodał Schreiber.

– Nie ulega wątpliwości, że pan Hołownia dysponuje ogromnymi środkami, które przy naginaniu prawa, a nie łamaniu go wprost, służą takiej kampanii. W pierwszych dniach przed podjęciem decyzji nie schodził z ekranów telewizji TVN i innych sprzyjających mu mediów – zaznacza poseł Czarторыski.

Co ciekawe, okazuje się, że na spotkanie z Hołownią przybył Jacek Cichocki, jeden z najbardziej zaufanych ludzi Donalda Tuska, były minister spraw wewnętrznych i były szef Kancelarii Premiera. Czy były lider PO Donald Tusk zagra na nosie politykom tego ugrupowania i poprze kandydaturę Hołowni?

– Donaldowi Tuskowi nie podoba się Grzegorz Schetyna i wszelkie jego pomysły. Co zrobi Tusk, tego jeszcze nie wiadomo – stwierdza w rozmowie z „Codzienną” Czarторыski.

Wymazano farbą m.in. warszawską siedzibę posłów PiS, a także biuro tej partii w Elblągu. Podpalone zostało również biuro poselskie Beaty Kempy. „Chciałem tę partię (PiS) upokorzyć, chciałem upokorzyć Kempę. Chciałem doprowadzić do tego, by ta partia się rozpadła. (...) Zdawałem sobie sprawę, że mogło dojść do dużego pożaru, a mimo to nie potrafiłem się powstrzymać od tego, by podpalić to biuro. Do tego stopnia nie lubię polityków PiS i Solidarnej Polski” – zeznawał Sebastian K., który podpalił biuro w Sycowie na Dolnym Śląsku. Ostatecznie sprawcy w większości spraw, nawet jak zostają wykryci, są natychmiast uwalniani od zarzutów.

(jl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIÓŁ

18 PROGRAM TV/NAUKA

19-20 SPORT



Tomasz Chróstny | fot. Uokik.gov.pl/d

WYWIAD \ Z TOMASZEM CHRÓSTNYM, wiceprezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, rozmawia PIOTR NISZTOR

Chcemy wyeliminować zatory płatnicze

Budujemy system, który ma służyć całej gospodarce, umacniając uczciwe zasady obrotu gospodarczego w zakresie terminowej płatności.

Od 1 stycznia 2020 r. UOKiK otrzyma nowe uprawnienia i dostęp do danych, do których obecnie ma m.in. Krajowa Administracja Skarbowa. Po co urzędowi dane finansowe polskich przedsiębiorstw?

To efekt wejścia w życie ustawy o ograniczeniu zatorów płatniczych, która nakłada nowe obowiązki na przedsiębiorców, a nam – jako urzędowi – daje nowe uprawnienia związane z dostępem do tajemnicy skarbowej. Od 1 stycznia 2020 r. otrzymamy dostęp do JPK (jednolitych plików kontrolnych) i STIR (systemu teleinformatycznego izby rozliczeniowej). Nowe uprawnienia służą typowaniu podmiotów generujących zatory płatnicze w gospodarce oraz prowadzeniu względem nich postępowań. Początkowo pod lupą UOKiK znajdą się przedsiębiorstwa, których wartość przeterminowanych zobowiązań w ciągu trzech miesięcy przekroczy

5 mln zł. Od stycznia 2022 r. kwota ta będzie niższa i wyniesie 2 mln zł. Wszystko po to, aby w perspektywie kilku lat znacząco wyeliminować zjawisko zatorów płatniczych, prowadzących często do utraty płynności finansowej i upadłości przedsiębiorstw w Polsce.

W jaki więc sposób UOKiK w praktyce będzie typował przedsiębiorstwa do kontroli w sprawie zatorów?

Dzięki algorytmom bazującym na danych zgromadzonych w JPK i STIR urząd zyskuje dostęp do szerokiego zakresu danych, w tym dotyczących wartości zatorów płatniczych w przedsiębiorstwach – podatnikach VAT. Oprócz tego będziemy wykorzystywali własne systemy analityczne. Będziemy więc dysponowali informacjami z JPK i STIR, danymi przekazanymi przez przedsiębiorcę na żądanie urzędu w postępowaniu oraz danymi z zewnętrznych baz danych. Na podstawie tych wszystkich zestawów danych będą typowane przedsiębiorstwa do kontroli. Jednak – i to ważne – nie będziemy prowadzić działań wstecz. Interesują nas infor-

macje o zatorach uzyskane tylko po 1 stycznia 2020 r.

Czyli pierwsze postępowania na podstawie nowych przepisów będą wszczynane w kwietniu przyszłego roku?

Dokładnie. Po pierwszym kwartale 2020 r. Należy pamiętać, że zatory płatnicze kumulują się w całym łańcuchu dostaw. Nam zależy na zwalczaniu źródła problemu, dlatego w pierwszej kolejności dotrzemy do tych największych podmiotów, których złe praktyki dotyczą pozostałych kontrahentów. Dysponujemy również prawem odstąpienia od karanania, jeśli stwierdzimy, że zatory u danego przedsiębiorcy wynikają nie z winy podmiotu, w sprawie którego prowadziliśmy postępowanie, a jego kontrahentów, którzy nieterminowo dokonują płatności.

UOKiK nigdy nie był chętny do surowego karania przedsiębiorstw. Jak będzie to wyglądało w przypadku zatorów płatniczych?

Ustawa jasno określa algorytm, w jaki sposób będą kalkulowane kary dla przedsiębiorstw łamiących przepisy. Ich wartość w postępo-

waniu będzie wyliczała specjalna aplikacja, w której będziemy prowadzić postępowania antyzatorowe. Dzięki otrzymanym uprawnieniom będziemy na bieżąco monitorowali zjawisko – istotna jest dla nas zmiana postaw przedsiębiorców zmierzająca do eliminacji zatorów. To, że przeprowadzimy postępowanie u przedsiębiorcy generującego zatory, nie oznacza, że już do niego nie wrócimy, jeśli ponownie nie ureguluje on terminowo swoich zobowiązań. Budujemy system, który ma służyć całej gospodarce, umacniając uczciwe zasady obrotu gospodarczego w zakresie terminowej płatności.

Nie jest tajemnicą, że o zatorach płatniczych sporo mówi się przede wszystkim w budowlance. Czy to jedyny sektor mający tak poważny problem?

Nie chciałbym się do tego odnosić i wskazywać sektorów, w których dominuje to negatywne zjawisko, jakim jest nieterminowe płaćenie zobowiązań. Jako urząd liczymy, że przedsiębiorcy świadomi konsekwencji finansowych zmienią swoje finansowe modele biznesu, płaćąc kontrahen-

tom w umownych terminach. W takiej sytuacji unikną naszych kontroli i sankcji finansowych przewidzianych ustawą.

Skąd taki optymizm?

Dociera do nas wiele informacji wskazujących, że przedsiębiorcy przygotowują się do tych ważnych dla nich zmian. Chcą uniknąć przykrych kontroli i sankcji karnych, także potencjalnych strat wizerunkowych. Te sygnały są bardzo częste i mamy nadzieję, że przedsiębiorcy świadomi konsekwencji położą szczególny nacisk na terminowe regulowanie płatności za zobowiązania, wywiązując się uczciwie z zawartych z kontrahentami umów. Tych, którzy będą nadal generowali zatory płatnicze, będziemy przekonywać w toku prowadzonych postępowań. Wiemy, jak ważne jest to zadanie i jak bardzo jest ono wyczekiwane przez przedsiębiorców, pracowników i społeczeństwo – za zrealizowane dostawy i usługi płatność powinna być dokonana na czas i o to jako urząd będziemy skutecznie zabiegać.

PO RAZ 57. \ Rajd Barbórka po raz pierwszy odbył się w 1964 roku. Impreza jest symbolicznym zakończeniem sezonu sportów motorowych. Tradycja organizowania rajdu sięga czasów przedwojennych, kiedy w grudniu spotykali się czołowi polscy kierowcy na imprezach organizowanych przez Automobilklub Polski. Po wojnie powrócono do tej tradycji dopiero na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

RAJD BARBÓRKI \ Kierowca Lotos Rally Team wygrywa od 2013 r.

Siódemka Kajetana Kajetanowicza

To już staje się tradycją. Myślisz: Rajd Barbórki, mówisz: Kajetan Kajetanowicz. Drugi zawodnik tegorocznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Świata WRC 2 po raz siódmy z rzędu zwyciężył w kończącym sezon Rajdzie Barbórki.



| fot. SnopkowskiArt

Krzysztof Oliwa

Kajetanowicz prowadził od samego początku. Pierwsze dwa odcinki specjalne przeprowadzono sobotnim rankiem na Torze Modlin. Wicemistrz świata WRC 2, pilotowany przez Macieja Szczepaniaka, na premierowym oesie wyprzedził Bryana Bouffiera o ponad 20 s. Na drugim odcinku specjalnym Francuz pojechał jeszcze gorzej, spadając na trzecie miejsce. Od zajmującego drugą pozycję Jariego Huttunena Kajetanowicz był lepszy o ponad 36 s.

Kolejne dwa oesy zaplanowano na Autodromie Bemowo. Fińska załoga jadąca hyundaiem i20 poradziła sobie z odcinkami o długości 4,12 km. Ale przewaga Kajetanowicza wciąż wynosiła ponad pół minuty. Finałowe odcinki wytyczono na Służewcu, ale one nie miały już wpływu na wyniki klasyfikacji końcowej. Zapas, ja-

ki zgromadził Kajetanowicz nad resztą stawki, był na tyle duży, że tylko katastrofa mogła wywrócić wszystko do góry nogami. Tak się nie stało i Kajetanowicz triumfował po raz siódmy z rzędu, zostając tym samym najbardziej utytułowanym zwycięzcą Barbórki. Do tej pory sześć wygranych miał także Tomasz Kuchar. Na podium zdołał wskoczyć Miko Marczyk. Aktualny mistrz Polski bardzo dobrze radził sobie na Bemowie i Służewcu

i zdołał zepchnąć z trzeciego miejsca Bouffiera.

Na uwagę zasługuje fakt, że Kajetanowicz triumfował pomimo tego, że jego samochód nie jest przystosowany do tego typu ścigania. – Niektórzy pytają mnie, dlaczego go wybrałem. Robię to, bo chcę zrobić show. To dla mnie też jest wielkie wydarzenie. Będę oczywiście poznawał ten samochód na rajdzie, bo mieliśmy zbyt krótkie testy jak na tak skomplikowaną rajdówkę.

Mamy na pokładzie 18 przełączników na samej kierownicy, więc można się pogubić. Postaram się zadbać o dobre widowisko – mówił jeszcze przed rajdem najlepszy polski kierowca.

Tradycyjnie sobotnie ściganie wieńczyło wieczorne Kryterium Asów. Tutaj także Kajetanowicz nie miał sobie równych, choć emocji nie brakowało. Do samego końca po piętach deptał mu Marczyk. Ostatecznie kierowca jadący

skodą fabią był wolniejszy o niespełna 0,8 s. Trzecie miejsce zajął Wojciech Chuchała. Inaczej niż w minionych latach, znany z widowiskowej jazdy i niezliczonych „beczek”, były mistrz kraju tym razem pojechał walcząc o czas. Chuchała, jadący wspólnie z Sebastianem Rozwadowskim skodą fabia, stracił do Kajetanowicza nieco ponad 3 s. W Kryterium Asów wzięli udział także Tomasz Kuchar i Krzysztof Hołowczyc. Kuchar skończył na piątej pozycji, a „Hołek” zademonstrował publiczności w pełni elektrycznego forda fiestę w specyfikacji rallycrossowej. Samochód o mocy ponad 600 koni mechanicznych został przygotowany przez znanego z tras WRC Austriaka Manfreda Stohla.

Kajetanowicz nie krył radości z wygranej na Karowej. – Dziś wygrywamy Barbórkę i Karową, to fenomenalne uczucie! To kolejne, ósme trofeum z Kryterium Asów, które prawdopodobnie znowu będzie do wylicytowania w szczytnym celu, więc jeżeli chcecie je mieć, to nie szczędźcie pieniędzy. To dla nas też bardzo ważne rzeczy, jeżeli możemy pomagać, kochając to, co robimy. To jest fantastyczne. Karową zadedykowałem synowi, który urodzi się w przyszłym roku. To dla mnie wielkie wydarzenie. Myślę, że dla każdego fance. Teraz się cieszymy tym, co jest – powiedział na mecie.

Choć była to ostatnia impreza sezonu, Kajetanowicz nie planuje żadnych wakacji. – W poniedziałek ruszamy z przygotowaniami do mistrzostw świata w przyszłym roku. Mam nadzieję, że będziemy mogli znowu realizować założone cele. W tym roku udało nam się wywalczyć drugie miejsce w Mistrzostwach Świata WRC2 – dodał Kajetanowicz. A w 2020 r. ma być jeszcze lepiej. Grupa Lotos jeszcze przed rozpoczęciem Barbórki ogłosiła, że w niedługim czasie sfinalizuje przedłużenie współpracy z „Kajto”. Cel jest jeden: mistrzostwo świata WRC 2.

Partnerem relacji jest Grupa Lotos

KLASYFIKACJA KOŃCOWA RAJDU BARBÓRKA

1. Kajetan Kajetanowicz / Maciej Szczepaniak (Ford Fiesta WRC)	22:13,51 s
2. Jari Huttunen / Mikko Lukka (Hyundai i20)	+34,95 s
3. Miko Marczyk / Szymon Gospodarczyk (Skoda Fabia R5)	+43,06 s
4. Bryan Bouffier / Pascal Brodnicki (Ford Fiesta)	+55,43 s
5. Łukasz Byśkiniewicz / Adam Jędraszek (Hyundai i20)	+1:09,6 s

KRYTERIUM ASÓW

1. Kajetanowicz / Szczepaniak (Ford Fiesta WRC)	2:11,724 s
2. Marczyk / Gospodarczyk (Skoda Fabia R5)	+0,766 s
3. Chuchała / Rozwadowski (Skoda Fabia R5)	+3,240 s
4. Ratajczyk / Szczesniak (Mitsubishi Lancer EVO X)	+3,714 s
5. Kuchar / Dymurski (Peugeot 208 RX)	+5,257 s

„GAZETA POLSKA” \ Demokratyzacja wymiaru sprawiedliwości nie jest polską fanaberią, lecz europejskim standardem

Premier Morawiecki o protestach sędziowskich

W jutrzejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” rozmowa Katarzyny Gójskiej i Tomasza Sakiewicza z premierem Mateuszem Morawieckim. Jednym z tematów rozmowy były protesty niektórych środowisk sędziowskich i opozycji przeciwko reformie wymiaru sprawiedliwości.

FRAGMENT:

Panie Premierze, trudno nie odnieść wrażenia, że na skutek bardzo ostrych protestów niektórych środowisk sędziowskich i opozycji reforma wymiaru sprawiedliwości znalazła się w sytuacji patowej. Ale trudno także nie odnieść wrażenia, iż dziś celem wspomnianych przed chwilą grup jest nie tylko walka z formacją rządzącą, lecz po prostu sparaliżowanie państwa.

Trudno przystać na takie praktyki. Ich celem, świadomym bądź nie, jest wywołanie chaosu prawnego w całym wymiarze sprawiedliwości. Mam poważne wątpliwości, czy tego rzeczywi-

ście chcą polscy obywatele. Naszym obowiązkiem jest przeciwdziałanie wszelkim posunięciom anarchizującym życie publiczne w kraju. Na pewno nie zgodzimy się na to, by jedni sędziowie kwestionowali prawomocność powołania innych sędziów. Szanowni Państwo, przecież wśród licznej rzeszy sędziów są i tacy, którzy zostali powołani w czasach komunistycznych. I choć nie uznajemy PRL za suwerenny byt państwowy, to nie kwestionujemy prawa tych sędziów do bycia sędziami. Choć coraz częściej takie pytania się pojawiają. Również o ich przy-



wileje. Liczne przywileje sędziowskie. Jednak nie kwestionujemy ich powołania. Oczywiście życzylibyśmy sobie, by sędziowie w Polsce nie mieli doświadczeń z systemu komunistycznego, systemu niedemokratycznego, ale tak się potoczyła nasza historia. Naprawdę nie możemy zaakceptować podważania legalnie wyłonionych w wolnych wyborach władz Rzeczypospolitej do stanowienia prawa. Patologie sądownictwa widzi większość rodaków. W Polsce zaufanie do sędziów deklaruje 46 proc. obywateli. To dwukrotnie mniej niż w Wielkiej Brytanii. Wielu sędziów ma pokusę, aby łamać jedną z zasad prawa rzymskiego „nemo iudex in sua causa” – nikt niech nie sędzi we własnej sprawie. Mój rząd trzyma się twardo innej rzymskiej zasady: „pacta sunt servanda” – umów należy dotrzymywać. My naszej umowy wyborczej z Polakami dotrzymujemy.

Nie przegap

CAŁY WYWIAD Z PREMIEREM JUŻ JUTRO W NAJNOWSZYM NUMERZE TYGODNIKA „GAZETA POLSKA”, DO KTÓREJ BĘDZIE DODANA KOLEJNA CIEKAWA NAKLEJKA. JAKA? ZOBACZ W ŚRODĘ!

Pamiętajmy o bohaterach naszej niepodległości

INICJATYWA \ Blisko 2150 polskich kombatanów otrzyma w tym roku pomoc w ramach akcji „Paczka dla bohatera”. Zostaną im przekazane m.in. artykuły spożywcze z długim terminem przydatności oraz środki chemiczne. Wszyscy, którzy chcieliby wspomóc tę szczytną inicjatywę, mają na to czas jeszcze do 13 grudnia.

Już po raz 9. Stowarzyszenie Paczka dla Bohatera organizuje zbiórkę, dzięki której jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia do ok. 2150 polskich weteranów trafią specjalne paczki m.in. z artykułami spożywczymi oraz środkami chemicznymi. Akcja skierowana jest do wszystkich ludzi walczących o wolną Rzeczpospolitą – żołnierzy Września '39 oraz walczących na wszystkich frontach na Zachodzie i Wschodzie, należących do organizacji bojowych, przede wszystkim Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Wolności i Niezawisłości, podziemia niepodległościowego po zakończeniu wojny oraz osób represjonowanych przez ustrój komunistyczny.

– Ta inicjatywa to nie tylko doraźna pomoc dla naszych bohaterów. To przede wszystkim wyraz pamięci o nich. Do każdej paczki dokładamy

kartkę wykonaną własnoręcznie przez dzieci. Proszę mi wierzyć, że laurki nierzadko są najlepszym prezentem dla tych ludzi – powiedział nam pomysłodawca akcji Tomasz Sawicki. Dodał również, że kartki wykonywane są przez dzieci Polaków mieszkających na całym świecie. – W tym roku otrzymamy kartki m.in. z Australii i Stanów Zjednoczonych, a także z wielu krajów Unii Europejskiej – mówi nam Sawicki.

Zapytaliśmy również, jak zrodził się pomysł na tego typu pomoc świąteczną dla polskich weteranów. – Sam jestem żołnierzem i z racji tego miałem okazję spotykać się z byłymi żołnierzami, którzy walczyli na różnych frontach. Widziałem, że te wizyty sprawiały im ogromną radość. Stworzenie projektu, który łączyłby pomoc tym ludziom wraz z odwiedzinami, utrzymywaniem kontaktu było sa-

moistnym następstwem – mówi nam Tomasz Sawicki.

W ramach tego projektu także weterani obecnie mieszkający na Kresach otrzymają podarunki.

Każdy, kto chciałby wspomóc tę szczytną inicjatywę, ma jeszcze na to czas do 13 grudnia. Wszystkie informacje znajdują się na profilu Paczka dla Bohatera na Facebooku, natomiast na platformie Vod.Gazetapolska.pl znajduje Państwo wywiad z Tomaszem Sawickim.

Warto wspomnieć, że „Paczka dla Bohatera” to nie tylko pomoc świąteczna, lecz także liczne inicjatywy organizowane przez cały rok. Wolontariusze oraz organizatorzy prowadzą zbiórki np. na wózki inwalidzkie, na remonty mieszkań, sprzęt AGD itp. Ponadto organizowane są różne wyjazdy dla polskich weteranów.

Jan Przemyński

Zmarł ostatni świadek odkrycia grobów w Katyniu

HISTORIA \ Nie żyje ostatni świadek odkrycia grobów polskich oficerów w Katyniu, żołnierz Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego Henryk Troszczyński ps. Murarz. Zmarł w Warszawie w wieku 96 lat. Mimo bardzo podeszłego wieku spotykał się z młodzieżą, przekazywał jej patriotyczną myśl AK i przypominał o bohaterstwie Polaków.

„Dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. Wczoraj w wieku 96 lat zmarł Henryk Troszczyński ps. Murarz, żołnierz AK i Powstania Warszawskiego. Był ostatnim żyjącym świadkiem odkrycia grobów polskich oficerów w Katyniu... Cudem ocalał z rzezi Woli. Odchodzi ostatni świadkowie historii (...). W sierpniu mieliśmy okazję odbyć ostatni wspólny spacer po Warszawie. Będziemy pamiętać, Bohaterze!” – poinformowała wczoraj na Facebooku Armia Krajowa.

Henryk Troszczyński ps. Murarz urodził się 28 lipca 1923 r. w Warszawie. Jesienią 1942 r. został przez Niemców przymusowo skierowany do pracy w okolicy

Katynia. Tam dowiedział się o mogiłach polskich oficerów pomordowanych przez Sowietów. Informację przekazał Niemcom.

– Widziałem czaszki. Stwierdzono, że strzelano w tył głowy, ponieważ otwory były z tyłu i z przodu czaszki. Wszyscy mieli ręce powiązane z tyłu sznurkiem, a niektórzy nawet drutem. Widziałem kobietę pilota – porucznik Mościcka, jej trupa – mówił Henryk Troszczyński.

Po powrocie do Warszawy „Murarz” brał udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w Zgrupowaniu Waligóry Armii Krajowej. Podczas rzezi Woli ocalał jako jeden z nielicznych.

(mk)



KINO MŁODYCH \ Głównie nagrody 37. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino! w Poznaniu przyznano holenderskiemu filmowi „Cały świat Romy” w reżyserii Mischy Kamp, kirgiskiemu „Biegnać w stronę nieba” Mirlana Abdykalykova i kanadyjskiemu obrazowi „Świetliki odleciały” Sébastiena Pilote’a. Do tegorocznego festiwalu zgłoszono rekordowo 3780 filmów ze 115 państw i sześciu kontynentów.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 10 GRUDNIA 2019

KULTURA

7

WYSTAWA \ „August Zamoyski. Myśleć w kamieniu” o wybitnym polskim rzeźbiarzu

Artysta, sportowiec, skandalista

„Poza czasem poświęconym rzeźbie – używam życia!!! Trenuję mięśnie, biegam, robię skakanke, tańczę, wspina się po górach, jeżdżę na nartach i śpię na śniegu! Poza rzeźbą nie znam wyższej przyjemności, większej możliwości użycia życia, jak sport: cała rzeźba we własnym ruchu ciała...” – fragment wywiadu, którego udzielił August Zamoyski krakowskiej „Zwrotnicy” w 1922 roku, bardzo dobrze oddaje, jak nietuzinkową był postacią. Wystawa prezentowana w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie pokazuje całokształt artysty.

Anna Krajewska

U mowa dotycząca zakupu prac oraz praw autorskich do spuścizny artystycznej Augusta Zamoyskiego, nazywanego polskim Michałem Aniołem, była negocjowana przez kilka lat. Wiele osób walczyło, żeby sprowadzić do Polski wyjątkową kolekcję, i się udało. W styczniu w Paryżu podpisano umowę, a w marcu prace Zamoyskiego przyjechały z Francji do Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie można było przyglądać się na żywo procesowi ich konserwacji. Od piątku blisko 100 rzeźb pochodzących ze wszystkich okresów twórczości artysty wraz z prezentacją bogatego archiwum rzeźbiarza można oglądać w Muzeum Literatury w Warszawie.

Kuratorzy wystawy „August Zamoyski. Myśleć w kamieniu” – dr Anna Lipa i dr Łukasz Kossowski – dają widzom całokształt obrazu twórcy o międzynarodowej sławie. Zamoyski to nie tylko utalentowany rzeźbiarz, wyklęty przez rodzinę arystokraty, założyciel szkoły rzeźby w São Paulo, lecz także sprawca wielu skandali obyczajowo-artystycznych oraz zapalony sportowiec. Do jego najbardziej spektakularnych sukcesów sportowych należał przejazd rowerem z Paryża do Zakopanego – 2928 km po 130 dniach.

W niezwykłym archiwum Zamoyskiego, które zostało przekazane Muzeum Literatury, znajdują się XIX-wieczne rękopisy Ferenc Liszta i Roberta Schumanna oraz zdjęcia dokumentujące karierę i eksperymenty teatralne Rity Sacchetto, prekursorki tańca

nowoczesnego, pierwszej żony rzeźbiarza. Na ekspozycji znalazły się również intymne dzienniki czy ciekawa korespondencja z wybitnymi postaciami epoki. Oprócz rzeźb, którymi po prostu nie sposób się nie zachwycić (np. „Rhea, czyli Ziemia”, „Zmartwychwstanie” – projekt własnego nagrobka, „Łza – portret Rity Sacchetto”, „Ich dwoje”), warto zwrócić uwagę również na filmy Zamoyskiego. Kręcił je amatorską kamerą wąskotaśmową w latach 1926–1929, a przedstawiają m.in. Witkacego prezentującego słynne miny-maske czy Artura Rubinstaina oraz rejestrują sceny z życia paryskiej bohemy na Montparnassie z udziałem m.in. Louisa Marcoussisa, Alicji Halickiej, Maxa Jacoba, młodego Marca Chagalla czy tańczącą w paryskim zaułku Jacqueline Goddard. Ekspozycję można oglądać do 17 maja 2020 r.



August Zamoyski, Paryż, 1925, fot. Pierre Choumoff, archiwum Muzeum Literatury
| fot. Archiwum Muzeum Literatury/d

Maria jest metaforą Buenos Aires

WYWIAD \ W styczniu na scenie Basenu Artystycznego Warszawskiej Opery Kameralnej odbędzie się premiera „Marii de Buenos Aires”. Tango operita Astora Piazzolli jest niezwykle rzadko wystawiana w Polsce. O inscenizacji przygotowywanej przez WOK z reżyserem spektaklu MICHAŁEM ZNANIECKIM rozmawia PIOTR CZUBOWICZ.

Jak zareagował Pan na propozycję dyrektora Warszawskiej Opery Kameralnej wystawienia na scenie Basenu Artystycznego tango operita Piazzolli?

Szukaliśmy projektu, który byłby skrojony na potrzeby sceny Basenu Artystycznego i wykorzystał wszystkie atuty tej przestrzeni. Idealnym wyborem była więc „Maria de Buenos Aires”, operita Astora Piazzolli. Basen Artystyczny stwarza widzom nowy sposób odbierania sztuki. Akcja dzieje się przed nimi, za nimi, uczestniczą w niej.

Czy zaproponowana przez Pana wersja spektaklu odbiega od oryginału?

W strefie muzycznej nie ma żadnych cięć. To, co usłyszą widzowie w wykonaniu orkiestry i zespołu Tango Attack, zachwyci najbardziej wymagających fanów Pia-



| fot. Teresa Grotowska/d

zoll. Zaprezentujemy tango pełne niuansów, smaczków, ale nie pod publikę, nie popisowe, tylko głębokie, pełne sztuki, zapewniające ciągłość akcji. Fragmenty „Marii de Buenos Aires” są bardzo popularne wśród meloma-

nów, ale z mniejszą instrumentacją, czyli z ok. 6–8 instrumentami. My mamy 14 instrumentów, co dodaje tej genialnej partyturze pełności. Oryginalne libretto jest dość skomplikowane, ale i w tej sferze jesteśmy dość wierni oryginałowi.

Kim jest tytułowa Maria?

Maria jest metaforą Buenos Aires, duszą tego miasta, duszą tanga. Maria jest też synonimem typowej mieszkanki Buenos Aires, czyli imigrantki. To, z jakiej warstwy społecznej pochodzi, nie ma żadnego znaczenia, bo do Buenos Aires trafiali wszyscy – artyści, naukowcy, robotnicy. Dlatego Maria może być zarówno prostytutką, jak i profesorem akademickim. Tam wszyscy na starcie mieli równe szanse – taki właśnie był pomysł na to mia-

sto. Oczywiście jednym się udawało, innym nie – o tym też opowiada nasz spektakl. Ważne w tej historii są jednak ten równy start, tolerancja, różnorodność kulturowa i religijna oraz to, że ci wszyscy ludzie potrafili żyć w tym magicznym mieście obok siebie i traktować się z wzajemnym szacunkiem i tolerancją.

Chyba nikt o tym nie wie lepiej niż Pan – od 12 lat mieszka Pan w Buenos Aires. Co zaprowadziło Pana do tego zakątka świata? Miłość do tanga?

Kompletny przypadek. Do wyjazdu do Argentyny zainspirowała mnie długa rozmowa z Plácidem Domingiem, z którym ówczesnie pracowałem. Szukałem wtedy absolutu, swojego miejsca na ziemi. Domingo zasugerował mi, bym wyjechał do Argentyny. Chodziło o ludzi.

O to, jak żyją, jak się komunikują, jaką tworzą społeczność. Miał rację. Spotykałem w Buenos Aires przypadkowych ludzi, którzy zapraszali mnie na milongi, na herbatę czy zwykłą pogawędkę.

W głównej roli zobaczymy Alicję Węgorzewską. Czy trudno było namówić dyrektora Warszawskiej Opery Kameralnej do skorzystania z tej propozycji?

To bardzo trudna i wymagająca rola. Tytułowa Maria praktycznie cały czas jest na scenie. Dlatego to ogromne wyzwanie, również kondycyjnie. O niej się śpiewa, o niej się mówi, jest motorem napędzającym dwugodzinny spektakl: charyzma i wytrzymałość są niezbędne. Trzeba też poczuć w sobie tango – to wyzwanie dla każdej artystki – ale myślę, że Alicja to wszystko w sobie ma.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KOŚCIÓŁ

18

PROGRAM TV/NAUKA

19-20

SPORT



fot. Zuhair Al-Traifi/Reuters

SAUDYJCZYCY NA WSPÓLNEJ KOLACJI

RIJAD \ Arabia Saudyjska ogłosiła w niedzielę, że znosi separację kobiet i mężczyzn w restauracjach, w których do tej pory obowiązywały przesłony oddzielające części damską i męską, osobne sale lub nawet osobne wejścia. Od sierpnia kobiety mogą tu występować o paszport.

MOSKWA-WASZYNGTON \ Skutki wojny dezinformacyjnej Kremla

Rosja coraz lepiej postrzegana w USA

Dzięki skutecznej kampanii dezinformacyjnej prowadzonej przez stronę rosyjską coraz więcej obywateli USA postrzega Rosję nie jako wroga, ale jako sojusznika. „Niemał połowa rodzin wojskowych uważa Rosjan za sprzymierzeńców Amerykanów” – informuje amerykańska fundacja Reagan Foundation.

Paweł Kryszczak

Najnowszy sondaż Reagan National Defense Survey zorganizowany przez Reagan Foundation w dniach od 24 do 30 października br. na próbie tysiąca osób przynosi niepokojące dane. Mimo że 28 proc. przebadanych Amerykanów uważa za główne zagrożenie Chin, a co czwarty ankietowany uważa, że jest nim Rosja, to jednak rośnie liczba obywateli Stanów Zjednoczonych postrzegających Moskwę jako sojusznika.



W ciągu roku liczba obywateli Stanów Zjednoczonych postrzegających Moskwę jako sojusznika wzrosła o około 9 proc. | fot. Maxim Shemetov/Reuters

Okazuje się, że ok. 46 proc. rodzin amerykańskich żołnierzy postrzega Rosję jako sprzymierzeńca. Innego zdania jest natomiast ok. 53 proc. respondentów. Z kolei w całym społeczeństwie Stanów Zjednoczonych 28 proc. respondentów oceniło Federację Rosyjską jako partnera USA, a 71 proc. jako nieprzyjaciela. Pozytywne nastroje zwiększyły się o ok. 9 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Ankieterzy wskazują, że zwiększenie liczby pozytywnych ocen wobec Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza wśród wyborców Partii Republikańskiej, może mieć związek m.in. z pozytywnymi wypowiedziami prezydenta Donalda Trumpa wobec prezydenta Władimira Putina.

Są to już kolejne dane wskazujące na utrzymujący się trend w amerykańskim społeczeństwie, które coraz przychylniej ocenia Federację Rosyjską. W raporcie z września 2018 r. amerykańskiego ośrodka badawczego Pew Research Center podano, że ok. 35 proc. oby-

wateli USA opowiada się za większą współpracą z Rosją. Jednym z elementów, które mają wpływ na zwiększenie się liczby osób pozytywnie postrzegających Rosję, jest proces starzenia się społeczeństwa. – Powoli wymierają ludzie, którzy byli zaangażowani w konfrontację zimmnowojenną pomiędzy USA a Związkiem Sowieckim – zauważa w rozmowie z „Codzienną” ekspert ds. służb specjalnych dr Rafał Brzeski.

Przedstawiciele wojska oraz instytucji bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych wskazują na obranie przez Kreml za cel amerykańskiego wojskowego personelu. Nasilenie działań mających zmienić atmosferę było szczególnie widoczne w 2017 r. – Rosjanie korzystają z szerokiego wachlarza narzędzi. Począwszy od tzw. fake newsów, dezinformacji, która ma bardzo często prawdziwe elementy, po narrację, czyli lansowanie pewnego sposobu myślenia, a skończywszy na zarządzaniu świadomością przy pomocy m.in. agencji wpływu – dodaje dr Brzeski.

Pekin tłumaczy się z obozów dla Ujgurów

CHRL \ Chińczycy rozpoczęli ofensywę propagandową mającą uzasadnić istnienie tzw. obozów reedukacyjnych dla mniejszości Ujgurów. Jest to odpowiedź na amerykańską ustawę, która je potępia.

Obozy dla Ujgurów zlokalizowano w zamieszkiwanym przez tę mniejszość narodową regionie ChRL – Xinjiang. Relacje więźniów, które docierają na Zachód, pokazują, że panują w nich tragiczne warunki, a sami więźniowie są poddawani praniu mózgu i zmuszani do niewolniczej pracy.

We wrześniu br. amerykański senat przyjął ustawę, która wymagałaby od Departamentu Stanu USA monitorowania praw człowieka w Xinjiang. W grudniu br., już po wycieku tajnych dokumentów o obozach do mediów, Izba Reprezentantów znacznie zaostrzyła wrześniowy dokument. Obecnie trwa oczekiwanie na zatwierdzenie nowej wersji przez senat.

W odpowiedzi Chin rozpoczęły ofensywę propagandową mającą na celu usprawiedliwienie istnienia obozów. Shoh-

rat Zakir, gubernator Xinjangu, na briefingu prasowym powtórzył, że pobyt w obozach jest dobrowolny – chociaż opublikowane dokumenty pokazują, że to kłamstwo. Stwierdził, że osoby, które przez nie przeszły, znalazły stabilne zatrudnienie dzięki umiejętnościom, których ich nauczono, a kolejni chętni „przychodzą i odchodzą wolno”.

Gubernator zarzucił również USA rzekomą hipokryzję. „Kiedy życie ludzi wszelkich grup etnicznych w Xinjiang były zagrożone przez terroryzm, USA nie zwracały na to uwagi” – stwierdził. „A teraz, kiedy społeczność stabilnie się rozwija, a ludzie żyją i pracują w pokoju, USA czują się niepewnie i atakują oraz oczerniają Xinjiang”.

Słowa gubernatora wpisują się w szerszą narrację. Pretekstem do prześladowań wyznających islam Ujgurów

były bowiem zamachy terrorystyczne, których rzekomo właśnie oni mieli dokonać, i Chiny chcą przekonać Zachód, że ich rozprawa z tą mniejszością nie różni się od zachodniej walki z islamskim terroryzmem. Rządowa anglojęzyczna telewizja CGTN wyemitowała serię filmów dokumentalnych dotyczących tych zamachów oraz walki rządu z terroryzmem Ujgurów. Padły w nich m.in. porównania do zamachu z 11 września 2001 r. w USA. Także chińskie rządowe media, jak np. portal GlobalTimes.cn, publikują dziesiątki anglojęzycznych artykułów o terroryzmie w Xinjiang i o tym, jak spokojna jest ta prowincja teraz.

Pierwszy z tych propagandowych dokumentów, „Walcząc z terroryzmem w Xinjiang”, obejrzały miliony Chińczyków. Na Zachodzie cieszy się jednak znacznie mniejszą popularnością – na portalu YouTube obejrzało go dotąd zaledwie 150 tys. osób.

Wiktor Młynarz

Kreml nałożył kary na Memoriał

ROSJA \ Stowarzyszenie obrońców praw człowieka Memoriał prosi o wsparcie finansowe potrzebne na zapłacenie grzywien. Organizacja została ukarana na mocy rosyjskiego prawa dotyczącego organizacji pozarządowych „pełniących funkcję zagranicznego agenta”.

To zasłużone rosyjskie stowarzyszenie badające represje w ZSRS, w tym wobec Polaków, uruchomiło zbiórkę funduszy na zapłacenie grzywien, którymi rosyjskie państwo chce utrudnić jej działalność. Memoriał został do tego zmuszony po raz pierwszy w swojej 30-letniej działalności. Łączna kwota grzywiny to w przeliczeniu prawie 88 tys. dol.

Przyczyną nałożenia kary na to stowarzyszenie był brak wymaganych przez rosyjskie prawo informacji w publikacjach, że jest ono „organizacją pozarządową pełniącą funkcję zagranicznego agenta”. Organizacje takie podlegają ścisłej państwowej kontroli i mają obowiązek informowania o nadanym im statusie.

Memoriałowi nadano taki status w październiku 2016 r. Stowarzyszenie odwołało się od tej decyzji w sądzie. Skargę w tej sprawie złożyło także

do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, gdyż uznaje, że zmuszenie do określania się jako „zagraniczny agent” jest obraźliwe.

Redaktor naczelny niezależnej „Nowej Gazety” Dmitrij Muratow ocenił w radiu Echo Moskwy, że Kreml chce w ten sposób zniszczyć Memoriał, gdyż stara się ograniczyć możliwości krytykowania ZSRS.

Na początku grudnia to właśnie historycy z tego stowarzyszenia poinformowali o groźbie usunięcia tablic upamiętniających ofiary zbrodni katyńskiej w Twerze – dawnym Kalininie. Badania rosyjskich i polskich historyków wskazują, że w Kalininie NKWD zamordowało, a później pochowało na cmentarzu w Miednoje co najmniej 6295 oficerów polskiej policji, Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej.

(pp)



OFIARY ŚMIERTELNE ERUPCJI WULKANU

ŻYWIOL \ Pięć osób zginęło wczoraj w wyniku erupcji wulkanu na Białej Wyspie, przy wschodnim wybrzeżu Wyspy Północnej, jednej z dwóch głównych wysp Nowej Zelandii.

fot. Antonio Parnello/Reuters



fot. Benoit Tessier/Reuters

STRAJK TRWA

FRANCJA \ Poniedziałek był piątym dniem strajku generalnego we Francji. Zaledwie 1/6 pociągów wyjechała w trasy i 30 proc. autobusów i tramwajów. Większość linii metra w Paryżu była nieczynna.

Wespazjan Wielohorski

Według wcześniejszych ustaleń po spotkaniach dwustronnych miały się odbyć zasadnicze negocjacje czterech liderów państw formatu normandzkiego (Ukraina, Francja, Niemcy i Rosja), z tym że ukraiński lider Wołodymyr Zełenski miał rozmawiać z kanclerz Niemiec Angelą Merkel i prezydentem Francji Emmanuelem Macronem przed konferencją, a jego spotkanie z władcą Kremla Władimirem Putinem było zaplanowane jako ostatnie już po negocjacjach czwórki.

Normandzka czwórka jest inicjatywą utworzoną w celu powstrzymania walk i rozwiązania konfliktu na wschodniej Ukrainie. Powołano ją w czerwcu 2014 r. we Francji. Ostatni raz liderzy państw formatu normandzkiego spotkali się w październiku 2016 r. w Berlinie.

Podstawą do rozmów pokojowych ma być tzw. protokół miński. 5 września 2014 r. w stolicy Białorusi członkowie trójstronnej grupy kontaktowej – Ukraina, Rosja i OBWE – oraz przedstawiciele samowwanych republik ludowych podpisali protokół ws. zawieszenia broni na Donbasie. Porozumie-

PARYŻ \ Majdan i moskiewski sentyment Macrona

Spotkanie normandzkiej czwórki po trzech latach

Wczoraj liderzy Ukrainy, Rosji, Niemiec i Francji spotkali się w Paryżu na szczycie normandzkiej czwórki. Celem negocjacji było uregulowanie konfliktu na Donbasie.



W niedzielnych protestach w Kijowie wzięło udział kilka tysięcy osób, które nie zgadzają się na ustępstwa ze strony prezydenta Ukrainy wobec Rosji | fot. Valentyn Ogirenko/Reuters

nie przewidywało m.in.: przyznanie OBWE roli obserwatora przestrzegania zawieszenia broni, uwolnienie wszystkich jeńców i zakładników przez obie strony, amnestię dla re-

beliantów, przeprowadzenie przedterminowych wyborów do władz lokalnych w wybranych częściach obwodów donieckiego i ługańskiego. A także wycofanie nielegalnych oddzia-

łów zbrojnych i sprzętu wojkowego oraz bojowników i najemników z terytorium Ukrainy.

Jak zapowiedział szef ukraińskiej dyplomacji Wadym Prystajko, główną „czerwoną li-

nią” i niezbędnym warunkiem porozumienia będzie uznanie ukraińskiej granicy państwowej. Kolejnymi kardynalnymi punktami strony ukraińskiej mają być wstrzymanie ognia, kontrola granicy [rosyjsko-ukraińskiej na terenie Donbasu] i wyprowadzenie nielegalnych formacji zbrojnych.

W przeddzień szczytu w Kijowie odbyły się zorganizowane przez opozycję demonstracje, podczas których ostrzegano władze ukraińskie, że obywatela nie przyjmą do wiadomości żadnych kapitulancich decyzji. W manifestacjach na Majdanie i przed biurem prezydenta na ulicy Bankowej wzięło udział ok. 10 tys. demonstrantów.

Niepokój na Ukrainie budzi prezentowane w ostatnich miesiącach prorosyjskie nastawienie prezydenta Francji. Z kolei wypowiedzi Macrona krytykujące NATO, politykę USA i wskazujące na konieczność nowego otwarcia w stosunkach z Rosją wywołują entuzjazm w Moskwie.

W 2014 r. po aneksji Krymu Rosja rozpoczęła zbrojną agresję na wschodnie tereny Ukrainy. Strona rosyjska wciąż okupuje część obszarów obwodów ługańskiego i donieckiego, gdzie utworzono samowwające republiki ludowe.

Polska pamięta o „niemieckim Katyniu”

AUSTRIA \ Rosną szanse na wykupienie przez polskie władze działek na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Zginęło tam ok. 30 tys. Polaków.

Jak informują austriackie władze, prywatni właściciele działek na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen sygnalizują gotowość ich sprzedaży. Obecnie znajduje się tam m.in. osiedle mieszkaniowe, a swoje siedziby ma wiele austriackich firm.

Podczas piątkowych uroczystości odbywających się z okazji 10-lecia Fundacji Auschwitz-Birkenau premier Mateusz Morawiecki mówił, że Polska jest gotowa wykupić od Austrii te tereny. – W Mauthausen-Gusen zginął co drugi więzień, część polskiej inteligencji, kilkadziesiąt tysięcy osób – przypomniał szef rządu. – Nie możemy dopuścić do tego, żeby tereny po dawnych obozach zagłady zamieniały się w jakieś miejsca niegod-

ne upamiętnienia. Miejsca, które służą do innych celów – zadeklarował Morawiecki.

Austriackie władze, które zleciły w ub.r. przygotowanie studium wykonalności, będącego podstawą do podejmowania dalszych decyzji ws. terenów po obozie śmierci, zastanawiają się, czy ich nie wykupić. O to, by to właśnie Wiedeń nabył te działki, apelowała w niedzielę dyrektor miejsca pamięci Mauthausen-Memorial Barbara Glueck. Z obozu pozostał tylko dom, w którym mieszkali jego naczelnicy, a także krematorium, gdzie obecnie znajduje się miejsce pamięci. Miejsce to otoczone jest eleganckimi willami z basenami.

Podczas majowych obchodów 74. rocznicy wyzwolenia niemieckich obozów koncentracyjnych Mauthausen

i Gusen wicepremier, minister kultury RP Piotr Gliński powiedział, że jako przedstawiciele kolejnych pokoleń Polaków mamy obowiązek wobec ofiar reżimu III Rzeszy „dbać nie tylko o ich pamięć, ale również strzec prawdy historycznej” i nie dopuścić do relatywizacji przeszłości. Minister przypomniał: „Tu dokonywał się jeden z wielu aktów eksterminacji polskiej inteligencji, polskiego narodu, część niemieckiego planu Inteligenzaktion, tu był niemiecki Katyń”. I dlatego, jak mówił, polskie władze oczekują godnego upamiętnienia tego miejsca.

– Oczekujemy wykupienia działek przez rząd austriacki i zorganizowania miejsca pamięci we współpracy z przedstawicielami państw, których obywatele tu zginęli, w tym Polski, która straciła tu 27 tys. swoich najlepszych obywateli – powiedział Piotr Gliński.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Najmłodsza premier w Europie

HELSINKI \ Rządząca Socjaldemokratyczna Partia Finlandii (SDP) wybrała w weekend na kandydatkę na premiera 34-letnią Sanne Marin, która dotychczas pełniła funkcję ministra transportu i komunikacji.

Sanne Marin w wewnątrzpartyjnych wyborach wygrała rywalizację o nominację na szefa rządu z Antti Lindtmanem stosunkiem głosów 32 do 29. Minister transportu i komunikacji zapowiedziała kontynuację przyjętego programu dotyczącego zwiększenia wydatków publicznych na kwestie społeczne oraz infrastrukturę. Kolejnym ważnym punktem jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2035. Przed 34-letnią polityk stoi olbrzymie wyzwanie odbudowania zaufania wobec Socjaldemokratycznej Partii Finlandii. W sondażach obecnie SDP cieszy się poparciem jedynie 13 proc. wyborców, z kolei na największego rywala, którym jest partia Finowie, chce zagłosować 24 proc. osób.

Zmiana na stanowisku premiera po zaledwie sześciu miesiącach spowodowana by-

ła rezygnacją z funkcji szefa rządu Anttiego Rinne. Ten 57-letni polityk po sześciu miesiącach od zaprzysiężenia musiał ustąpić ze względu na spór wewnątrz koalicji, który wywołany był przez jego styl rządzenia. Kością niezgody była również kwestia utrzymującego się strajku pocztowców.

Głosowanie w fińskim parlamencie nad kandydaturą Sanne Marin na nowego premiera ma mieć miejsce w tym tygodniu. Wybór będzie jedynie formalnością, gdyż pozostałe ugrupowania, którymi są Partia Centrum, Liga Zielonych, Sojusz Lewicy oraz Szwedzka Partia Ludowa, wchodzące w skład rządowej koalicji, zaakceptowały nowego premiera. Marin będzie trzecią kobietą w roli premiera Finlandii i najmłodszą szefową rządu w Europie.

.....
(pk)



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Credit Agricole obniżył przyszłoroczną prognozę wzrostu gospodarczego do poziomu 3 proc. Wcześniej analitycy banku zakładali, że wzrost wyniesie 3,5 proc. • Listopadowe przychody spółki Monnari wyniosły 28,4 mln zł. To wynik o 11,4 proc. wyższy niż przed rokiem.

Czerwone serie na parkietach (1)

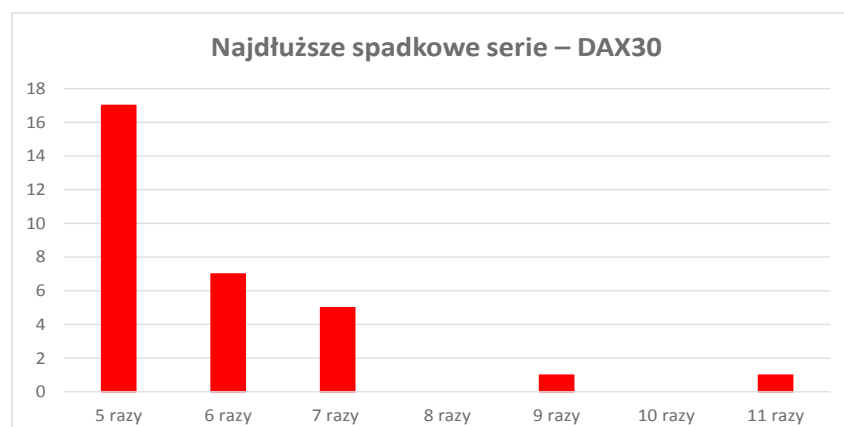
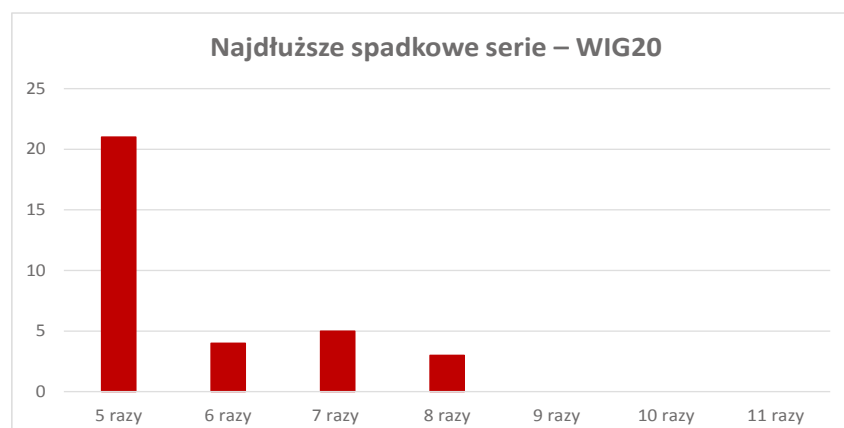
EKONOMIA \ Niedawno indeks WIG20 zaliczył siedmiosesyjny spadek. To rzadkość na warszawskim parkiecie. Jednak krótsze czerwone serie co jakiś czas wstrząsają inwestorami. Jak mocny wpływ takie wydarzenia mają na późniejszą koniunkturę?

Rafał Grodowski

Ostatnie dni na warszawskim parkiecie to dość trudny czas. W środę 4 grudnia WIG20 zanotował siódmy z rzędu spadek, po raz kolejny przegrywając rywalizację z innymi parkietami Europy. Grudzień zaczął się fatalnie, bo indeks dzieliło mniej niż 40 pkt od najsłabszego wyniku w okresie ostatnich trzech lat. Słabość parkietu potwierdziła się 6 grudnia, gdy fatalnie zaprezentowały się podmioty z sektora paliwowego. To niestety nie najlepszy sygnał, zwłaszcza że takie serie wcale nie są regułą na warszawskim parkiecie. Warto więc przyjrzeć się kilkunastu ostatnim latom pod względem długości trwania serii spadków lub wzrostów na warszawskim parkiecie. Być może to także pozwoli przewidzieć dalszą koniunkturę i ułatwi podejmowanie decyzji inwestycyjnych. Warszawa po części uzależniona jest od trendu na innych parkietach i dlatego trzeba naszą sytuację porównać z innymi rynkami, zwłaszcza tym z Frankfurtu i Nowego Jorku.

Pięć dni z czerwonym kolorem

Pięć razy na minuse to spadkowy cały tydzień. Sporo, ale na warszawskim parkiecie taka sytuacja od października 2007 r. formalnie miała miejsce 56 razy. Jednak aż w 35 przypadkach był to element dłuższego okresu spadków, które przeobraziły się nawet w okresy ośmiosesyjne. Można więc przyjąć, że takich „klasycznych” pięciodniowych serii było zaledwie 21, co jak na analizowany okres 12 lat trudno uznać za wartość znaczącą. Poniekąd bliski Warszawie indeks DAX30 odnotował w tym czasie 19 takich serii, a w Nowym Jorku, który naj-



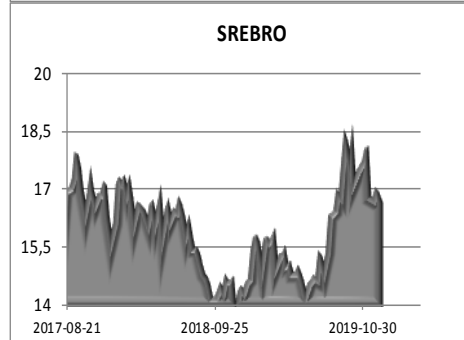
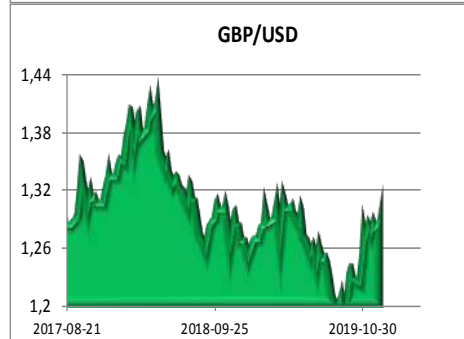
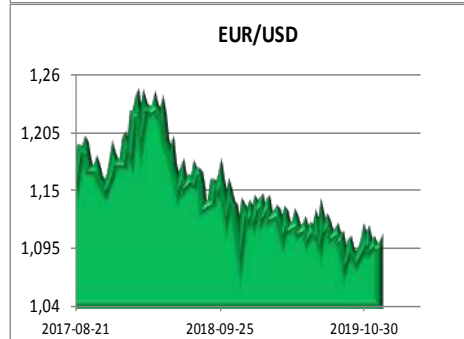
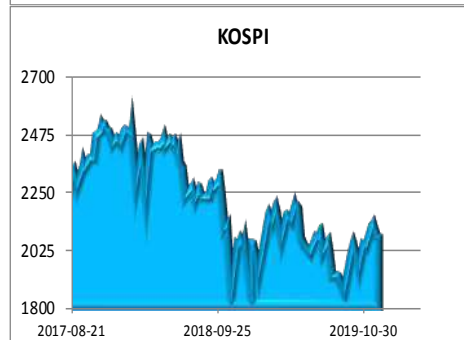
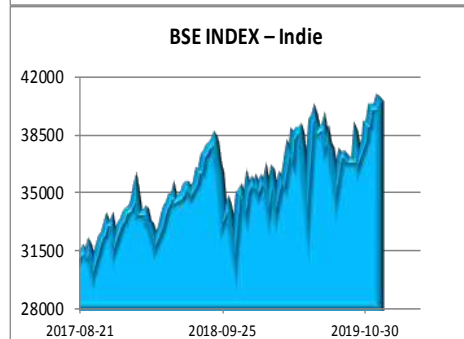
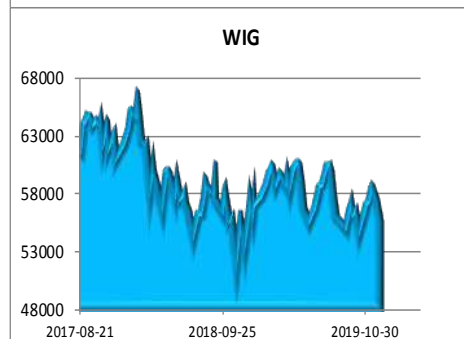
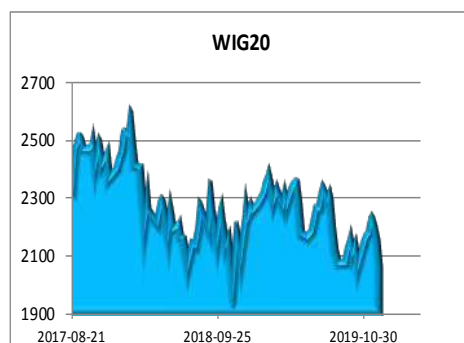
mocniej wpływa przecież na globalną koniunkturę, takich pięciosesyjnych okresów spadków indeksu DJIA było zaledwie 19.

Ostatni klasyczny pięciosesyjny spadek na GPW miał miejsce 7 sierpnia tego roku. Indeks w ciągu spadkowego tygodnia zniżył się o prawie 140 pkt, do wartości 2138 pkt, co oznaczało ponad sześcioprocentowe osłabienie. Jednak parę dni wcześniej, 30 lipca, indeks zakończył dłuższy, siedmiosesyjny spadkowy okres i gdyby nie przerwa 31 lipca, sytuacja byłaby wręcz katastrofalna. Trudny w Warszawie przełom lipca i sierpnia współgrał z widocznym osłabie-

niem zarówno we Frankfurcie, jak i w Nowym Jorku, ale tylko DJIA zanotował pięciosesyjny spadek zakończony 5 sierpnia. W tym czasie nowojorski wskaźnik stracił ponad 5,5 proc., czyli podobnie jak warszawski wskaźnik. Podobnie było 10 miesięcy wcześniej, gdy w październiku 2018 r. WIG20 stracił w ciągu pięciu dni 5,2 proc., a w czerwcu także stracił 5 proc., co pokazuje, że takie tygodniowe serie nie przynoszą na szczęście znaczącego spustoszenia w portfelach inwestorów. We wrześniu 2017 r. pięć spadkowych sesji osłabiło indeks zaledwie o 1,74 proc. Podobnie było w Nowym Jorku i w Frankfurcie, gdzie kilkudniowe spadki nie oznaczają gwałtownej przeceny.

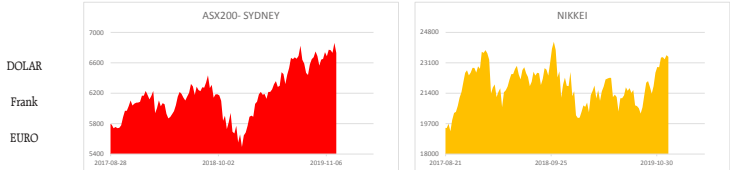
Istotną kwestią jest także sygnał, jaki generują tak długotrwałe spadki. Aż 23 razy następna sesja też była spadkowa. To nie oznacza, że za szóstym razem będzie lepiej. Wręcz przeciwnie, bo taka sytuacja miała miejsce tylko w 10 przypadkach z 33. A to mniej niż 1/3. W przypadku tegorocznego sierpniowego spadku dwa miesiące później akcje prezentowały się lepiej. Podobnie było rok temu, gdy po październikowym spadku indeks poszedł znacząco w górę i przekroczył nawet 2400 pkt. Także w maju i czerwcu, gdy w krótkim okresie doszło do spadków, nie wydarzyło się potem nic dramatycznego. Podobnie było w Nowym Jorku i w Frankfurcie. A to znak, że tak długi pięciosesyjny okres nie powinien zbyt mocno przerażać inwestorów.

Materiały przygotowane przez NXF



Zbigniew Kisiela prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Zakład Produkcyjno-Handlowy „KIMET” w Częstochowie, informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka – huśtawka drewniana, naturalna, index 10013B, kod EAN 5908260100131, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na występowanie otworów stwarzających niebezpieczeństwo uwięźnięcia głowy i szyi. Ponadto w oznakowaniu zabawki stwierdzono brak słowa: „Ostrzeżenie” przed ostrzeżeniami: „Zabawka nieodpowiednia dla dzieci poniżej 3 lat”, „Przeznaczona tylko do użytku domowego” oraz wskazano nieprawidłową treść ostrzeżenia: „Przeznaczona tylko do użytku domowego”, zamiast „Wyłącznie do użytku domowego. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

↑ 0,98992	0,00%	USDCHF	↑ 16,642	0,28%	SREBRO	↓ 3685,47	-0,19%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 108,498	-0,06%	USDJPY	↑ 1466,85	0,12%	ZŁOTO	↑ 23430,7	0,33%	NIKKEI	3,8704	0,53%
↑ 1,31607	0,16%	GBPUSD	↑ 272,6	0,04%	MIEDŹ	↓ 13148,85	-0,13%	DAX	3,9087	0,32%
↑ 1,10646	0,04%	EURUSD	↓ 63,87	-0,81%	ROPA	↑ 28015,06	1,22%	DJIA POPRZEDNI	4,2830	0,26%



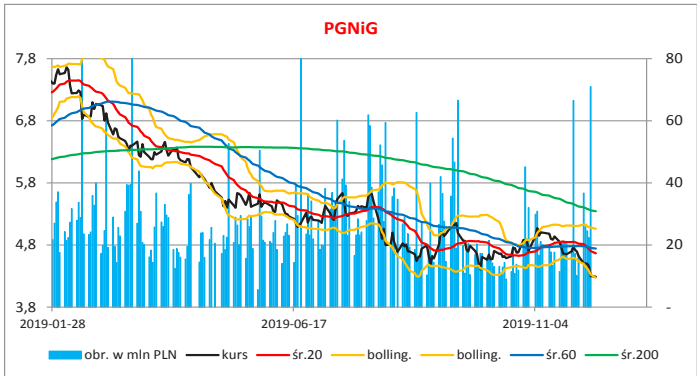
WIG20 znów na czerwono

GIEŁDA \ Europa zanotowała nieznaczne osłabienie. Warszawa wypadła gorzej. WIG20 znalazł się poniżej 2060 pkt. Słabe notowania miały Play i Orange, również Lotos był na minusie.

Rafał Grodowski

Piątek przyniósł spore umocnienie na europejskich parkietach, które współgrało ze wzrostem w Stanach Zjednoczonych. W tle widoczne było naturalne odreagowanie po trudnym tygodniu, a także reakcja inwestorów na dobre dane z amerykańskiego rynku pracy. W Warszawie sektor paliwowy miał fatalny wynik i banki zanotowały spadek, co osłabiło czołową dwudziestkę, której indeks stracił ponad 0,9 proc.

Poniedziałek wraz z dobrym wynikiem w USA poprawił atmosferę w Tokio, ale Szanghaj wraz z perspektywą kolejnych problemów na linii Waszyngton–Pekin to już gorszy obraz i indeks China A50 tracił na godzinę przed końcem zmagania, by zamknąć dzień spadkiem o prawie 0,3 proc. Tym razem elementem konfliktu była sugestia Donalda Trumpa, że Bank Światowy powinien zaprzestać pożyczania pieniędzy



Chinom. Inwestorzy w Azji otrzymali lepsze od prognoz dane o japońskim PKB, które w III kwartale zanotowało wzrost o 1,8 proc., co znacząco różniło się od prognoz analityków.

Europa dostała więc niejasny sygnał. O godz. 8 inwestorzy otrzymali dane o niemieckim handlu zagranicznym. Odczyt za październik był lepszy niż prognozy analityków, z pozytywną dynamiką eksportu. Dobrym sygnałem było również stabilne szwajcarskie bezrobocie, którego poziom w listopadzie wynosił 2,3 proc.

Tuż po godz. 9 indeksy na naszym kontynencie podświetlone były na czerwono, jednak spadki nie były zbyt znaczące. Także nasz WIG20 po kilku minutach notował osłabienie, tracąc prawie 0,2 proc., co niestety nie było dobrym sygnałem po fatalnym ubiegłym tygodniu.

Słabo dzień rozpoczęły walory Orange PL, tracące prawie 2 proc., a Orlen po fatalnym piątku o poranku znowu notował przecenę. Ta oczywiście była zdecydowanie mniejsza i po kwadransie wynosiła 0,9 proc. W tym czasie

WIG20 tracił ponad 0,4 proc., a czerwony kolor widoczny był w segmencie średnich firm, gdzie indeks tracił jednak tylko symbolicznie. W elicie kolejne minimum odnotowało PKO BP, schodząc ponownie poniżej kursu 34 zł. To trudne do uwierzenia, ale przedpołudniowy spadek to już dziesiąte z rzędu osłabienie banku, który w ciągu dwóch tygodni stracił ponad 12 proc. A to znaczy bardzo dużo, zważywszy, że spółka ma cały czas dominującą pozycję w indeksie WIG20.

O godz. 10 Europa pozostała na minusie. Spadek we Frankfurcie wynosił mniej niż 0,1 proc., a indeksy w Paryżu i Londynie traciły nieco więcej. WIG20 tracił mniej więcej tyle, ile paryski wskaźnik, a próba silniejszego odbicia jak na razie się nie powiodła. Na minusie znajdowały się banki i sektor paliwowy, a umocnienie notowało górnictwo, gdzie wzrost notowały KGHM i JSW. Trudno go było uznać jednak za imponujący.

Kolejna godzina pokazała słabość warszawskiego parkietu. WIG20 tracił ponownie powyżej 0,4 proc. i od

2060 pkt dzieliło go zaledwie kilka punktów. Play, Orange oraz Lotos traciły powyżej 1 proc. Naftowa spółka pierwsze notowanie z nowym prezesem (Jarosław Wittstock) miała więc nieudane, ale trudno było mówić o znaczącym spadku.

O godz. 10.30 inwestorzy otrzymali znaczący wskaźnik. Indeks Sentix w odczycie za grudzień wyniósł 0,7 pkt, co oznaczało najlepszy wynik od ponad pół roku. Czy rynki zareagowały na tak pozytywny sygnał? Niestety nie, bo DAX30 tracił nieco więcej, a spadek indeksu Euro Stoxx wynosił prawie 0,3 proc. Także Warszawa pozostała obojętna i WIG20 tracił już prawie 0,6 proc. Przed godz. 11 na mniejszym minusie były również średnie spółki, dla których ostatnie dni były dużo lepsze.

Przed godz. 11 WIG20 znalazł się poniżej 2060 pkt, co było słabym prognozą na kolejne godziny. Jednak kolejne minuty przyniosły poprawę atmosfery. Skala zmian nie była jednak zbyt znaczna, co wraz z niską aktywnością inwestorów i słabszymi prognozami dla Nowego Jorku nie było dobrym prognozą na kolejne godziny. Niepokoić mogły banki, których indeks notował kolejne minimum.

Piwo coraz bardziej passé

ALKOHOLE \ Amerykanie spożywają coraz mniej alkoholu. Za taki stan rzeczy odpowiada przede wszystkim spadek popularności piwa. Miejsce chmielowego napoju zajmują za to trunki alternatywne. Podobne trendy można zaobserwować również nad Wisłą.

Od 2016 do 2018 r. konsumpcja alkoholu w Stanach Zjednoczonych systematycznie spadała. Główną tego przyczyną była rezygnacja klientów z najbardziej popularnego napoju alkoholowego, czyli piwa. Ten rok wygląda podobnie. Z badań firmy Nielsen wynika, że od października 2018 r. do października 2019 r. sprzedaż piwa produkcji krajowej spadła w USA o 4,6 proc. Zmniejszony popyt odnotowuje się również na rynku silnie promowanych piw rzemieślniczych.

Amerykanie zaczęli za to eksperymentować z innymi napojami alkoholowymi, jak gotowe drinki czy wino w plastikowych puszkach, którego sprzedaż wzrosła w ciągu roku o ponad

70 proc. Na popularności zyskuje też whisky oraz tequila.

Również w Polsce piwo jest ciągle najczęściej spożywanym alkoholem. CBOS właśnie opublikowało raport, z którego wynika, że po napój ten sięga blisko czterech na dziesięciu pijących alkohol (39 proc.). Jednak jeszcze dziewięć lat temu odsetek ten wynosił aż 52 proc. Eksperci przewidują, że obecny rok zakończy się kolejnym spadkiem w granicach 2–3 proc. w ujęciu ilościowym. Potwierdzają to dane GUS za pierwsze 3 kwartały 2019 r., które pokazują, że konsumpcja piwa zmniejszyła się o 2,5 proc.

Polacy, podobnie jak Amerykanie, zamiast złocistego trunku wybierają wino oraz

alkohole wysokogatunkowe. Odsetek osób najchętniej pijących wino wzrasta od 2007 r. Przy tym rośnie nie tylko ilość spożywanego wina, lecz także jego jakość. – Wino stopniowo staje się ważnym elementem posiłków. Z roku na rok jesteśmy w stanie wydać na nie więcej. Najszybciej rozwija się segment w zakresie 20–30 zł za butelkę, czyli ten powyżej przeciętnej płacowej ceny – mówi Magdalena Zielińska, prezes Związku Pracodawców Polska Rada Winiarstwa.

W naszym kraju największy wzrost odnotowują jednak alkohole wysokogatunkowe, jak koniak czy whisky. Co dziewiąta osoba pijąca alkohol deklaruje, że jeśli sięga po kieliszek, to najczęściej z tego typu trunkiem. Według danych International Wine & Spirit Research udział whisky w krajowym rynku mocnych alkoholi wzrósł z 6,7 proc. w 2014 do 11 proc. w 2018 r. Wciąż jednak wśród mocnych alkoholi prym wiodzie wódka, którą spożywa 16 proc. pijących Polaków, przy czym coraz chętniej wybierają oni ten trunek z półki premium.

.....
(p. woz.)

FBI szuka rosyjskich hakerów

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Nawet 5 mln dol. oferuje amerykańskie FBI za pomoc w odnalezieniu rosyjskiego hakera Maksima Jakubca – informuje „Financial Times”. Zarówno on, jak i inny cyberprzestępca Igor Turaszew wykradli setki milionów dolarów z kont w ponad 40 krajach. Jakubec miał ponadto wspierać rosyjski wywiad w szkodliwych działaniach w cyberprzestrzeni.

Maksim Jakubec i Igor Turaszew przez dziesięć lat wykradali dane do logowania się w systemach bankowości elektronicznej. Obaj hakerzy działali zza ekranów swoich komputerów, z terenu Rosji – podaje londyński „Financial Times”. Według amerykańskiego ministerstwa skarbu Jakubec miał ponadto współpracować z rosyjskim wywiadem i udzielać bezpośredniego wsparcia szkodliwym działaniom rosyjskiego rządu w cyberprzestrzeni.

Za przekazanie informacji o Jakubcu FBI oferuje nagrodę w wysokości nawet 5 mln dol. Według „Financial Times” obaj hakerzy przebywają obecnie na terenie Rosji. Reprezentujący FBI David Bowdich poinformował, że rząd Federacji Rosyjskiej w odpowiedzi na prośbę wynikającą z traktatu o wzajemnym

wspieraniu prawnym zaoferował pomoc „do pewnego etapu”, jednak nie podano bliższych wyjaśnień.

Brytyjska Narodowa Agencja ds. Walki z Przestępczością (NCA) ocenia, że ofiary hakerów należy liczyć w tysiącach. Pokrzywdzone zostały osoby mieszkające w 43 krajach. Jak powiedział cytowany przez „Financial Times” Rob Jones, dyrektor NCA ds. walki z cyberprzestępczością, śledczy zlokalizowali należące do mężczyzny konta bankowości internetowej, których analiza wykazała, iż skradzione pieniądze służyły im do „finansowania rozrzutnego pod względem wydatków i upodobania do szybkich samochodów” stylu życia.

.....
(jak, PAP)



fot. Wikipedia/d

CZESKI LEO EXPRESS NIE ZROBI PKP KRZYWDY

KOLEJ \ Od jutra (tj. 11 bm.) czeski przewoźnik Leo Express będzie jeździć przez Polskę między Pragą a granicą polsko-ukraińską. Zdaniem ekspertów czeski przewoźnik, który już od dłuższego czasu gości na polskim rynku, nie stanowi konkurencji dla PKP, bo te rozwijają się znakomicie.

TRANSPORT \ Do 2023 r. z pociągów będzie korzystało 70 mln pasażerów rocznie

Polska kolej rozwija się znakomicie

Według Urzędu Transportu Kolejowego kolejowe przewozy pasażerskie w Polsce mają się coraz lepiej – rosła o 7,5 proc., licząc rok do roku, a największy udział w liczbie przewiezionych pasażerów miały w okresie styczeń–sierpień Przewozy Regionalne (26,5 proc.), Koleje Mazowieckie (18,6 proc.) i PKP Intercity (15,1 proc.).

Mariusz Andrzej Urbanke

Zdaniem ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka cieszyć może zwłaszcza odbudowa przewozów lokalnych, rządowi bardzo bowiem zależy na eliminowaniu wykluczenia komunikacyjnego i zaniedbań w infrastrukturze regionalnej. – Dlatego też Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie ustanowienia Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej Plus do 2028 r., przedłożonych przez ministra infrastruktury – informuje rzecznik resortu Szymon Huptyś.

Dzięki temu możliwe będzie przekazywanie linii kolejowych do nieodpłatnego korzystania przez samorządy i ograniczona zostanie likwidacja linii kolejowych, a wojewódzkie przewozy



Od stycznia do września PKP Intercity przewiozły ponad 36,7 mln pasażerów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

pasażerskie zostaną wsparte za granicą województwa. Marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski bardzo pozytywnie ocenia ten plan i podkreśla, że bez środków publicznych transport zbiorowy nie mógłby

się rozwijać. – Samorząd przekazuje z roku na rok coraz więcej pieniędzy na działania związane z koleją pasażerską. Tak będzie też w 2020 r. – dodał.

Uzupełnieniem dla kolei regionalnych jest oferta

PKP, które oferują wiele nowych połączeń. Dzięki temu tylko w pierwszych trzech kwartałach br. z usług PKP Intercity skorzystało ponad 36,7 mln pasażerów, czyli niemal 2 mln osób więcej niż w tym samym okre-

sie ub.r. – Za nami najlepsze od 10 lat pierwsze półrocze, kolejne rekordowe wakacje, a po trzech pierwszych kwartałach możemy śmiało powiedzieć, że 2019 r. będzie kolejnym rokiem, w którym odnotujemy lepszy wynik niż w poprzednich dwunastu miesiącach roku ubiegłego – twierdzi Marek Chraniuk, prezes zarządu PKP Intercity.

– Biorąc pod uwagę stale rosnące zainteresowanie podróżami koleją, spodziewamy się, że do 2023 r. uda nam się osiągnąć liczbę 70 mln przewiezionych pasażerów w ciągu roku, co będzie oznaczało ponaddwukrotny wzrost względem roku 2015 – zapowiada.

Bardzo istotny wpływ na dalszy wzrost liczby pasażerów ma poprawiająca się infrastruktura kolejowa w Polsce, a także komfort podróżowania wynikający z inwestycji w nowoczesny tabor w ramach największego programu inwestycyjnego w historii: PKP Intercity – Kolej Dużych Inwestycji.

Miliony na wsparcie ekspansji zagranicznej

PROGRAM \ Blisko 300 grantów przyznano w tym roku przedsiębiorcom w ramach projektu Polskie Mosty Technologiczne, którego celem jest wsparcie polskich firm w ekspansji zagranicznej. W tym roku najchętniej wybieranymi przez firmy rynkami ekspansji były USA i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

W realizowanym od 2018 r. przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu (PAIH) projekcie Polskie Mosty Technologiczne firmy mogą ubiegać się o grant o maksymalnej wartości 200 tys. zł na opracowanie i wdrożenie strategii ekspansji zagranicznej poza Unią Europejską. Wsparcie mogą otrzymać firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których oferta jest innowacyjna na danym rynku.

– Tylko w tym roku w ramach projektu odbyło się sześć rund konkursowych. Łącznie przedsiębiorcy złożyli 672 wnioski, z czego grant otrzyma ok. 285. Do tej pory zostało wypracowanych 114 strategii. Niemal 2/3 wszystkich aplikacji wysłali mikroprzedsiębiorcy – informuje Angelika Wójcik, project manager Polskich Mostów Technologicznych

w Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu.

Projekty, z jakimi zgłaszają się przedsiębiorcy, dotyczą w dużej mierze innowacyjnych technologii w sektorach rolno-spożywczych i leśno-drzewnym. Sporo wpisuje się też w takie kategorie inteligentnych specjalizacji, jak zdrowe społeczeństwo i inteligentne sieci oraz technologie informacyjno-komunikacyjne.

W tym roku najchętniej wybieranymi przez firmy rynkami ekspansji były USA i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Przedsiębiorcy mogli też ubiegać się o wsparcie na rynkach takich krajów, jak: Australia, Indie, Izrael, Norwegia, Rosja, Ukraina, Algieria, Egipt, RPA, Indonezja, Singapur, Korea Południowa, Chiny, Japonia, Kanada i Norwegia.

W 2020 r. Polska Agencja Inwestycji i Handlu zorganizuje cztery nabory do konkursu.

Przedsiębiorcy po raz pierwszy będą mogli wnioskować o wsparcie w ekspansji do Malezji, Arabii Saudyjskiej, Senegal, Kazachstanu i na Tajwan. – Są to bardzo obiecujące rynki dla przedsiębiorstw z wielu sektorów, od budowlanego i maszynowego, przez kosmetyczny i motoryzacyjny, po IT i fintech. Mamy na nich ekspertów, którzy na swoim koncie mają już udane projekty z polskimi firmami. Liczymy, że z ich wiedzy i doświadczenia skorzystają nasi przyszli grantobiorcy – podkreśla Angelika Wójcik z PAIH.

Projekt Polskie Mosty Technologiczne, który będzie realizowany do 2023 r., jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Łączna wartość wsparcia dla firm wyniesie ponad 176,5 mln zł.

..... (ar)

Będą konsultacje w sprawie 5G

TELEKOMUNIKACJA \ W poniedziałek rozpoczęło się postępowanie konsultacyjne w sprawie rozdysponowania częstotliwości pod 5G – poinformował Urząd Komunikacji Elektronicznej. Konsultacje mają potrwać do 10 stycznia 2020 r.

Jak podano w komunikacie UKE, w założeniach przewidziano rozdysponowanie czterech rezerwacji, każda po 80 MHz z pasma 3480–3800 MHz. Rezerwacje będą ważne do końca maja 2035 r. „Proponowana cena wywoławcza każdego z bloków wynosi 450 mln zł” – napisano.

Według założeń zwycięzcy aukcji zostaną zobowiązani do rozwoju sieci poprzez budowę co najmniej 10 stacji bazowych na obszarze jednego miasta wojewódzkiego, wybranego spośród wskazanych miast, w terminie sześciu miesięcy od otrzymania rezerwacji oraz budowę do 31 grudnia 2023 r. co najmniej 250 stacji bazowych na obszarze całego kraju, w tym co najmniej 10 stacji bazowych na obszarze każdej z co najmniej 20 gmin wybranych spośród wskazanych gmin, z zastrzeżeniem, że wybranych zosta-

nie co najmniej dziewięć miast wojewódzkich.

Ponadto mają do 31 grudnia 2025 r. wybudować co najmniej 500 stacji bazowych na obszarze całego kraju, w tym co najmniej 10 stacji bazowych na obszarze każdej z co najmniej 30 gmin wybranych spośród wskazanych gmin, z zastrzeżeniem, że wybranych zostanie co najmniej 16 miast wojewódzkich.

Jak przekazano, zobowiązania zostały zaprojektowane w sposób zapewniający rozwój sieci w największych skupiskach ludności, czyli w gminach powyżej 80 tys. mieszkańców.

Sieć 5G to nowy standard telekomunikacyjny, który ma przyspieszyć m.in. rozwój tzw. internetu rzeczy, usług telemedycyny, autonomicznych pojazdów czy inteligentnych miast.

..... (jak, PAP)



KE OTWIERA DROGĘ DO WSPARCIA PRODUKCJI BATERII SAMOCHODOWYCH

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Komisja Europejska zatwierdziła jako zgodny z zasadami pomocy państwa projekt, którego celem ma być wsparcie badań i innowacji w obszarze produkcji baterii m.in. do samochodów elektrycznych w UE. Zgoda na pomoc publiczną opiewa na ponad 3 mld euro. Z pomocy tej będzie mógł skorzystać m.in. projekt European Battery Alliance, czyli sojusz na rzecz rozwoju europejskich mocy produkcyjnych baterii samochodowych, zgłoszony do KE przez siedem krajów: Belgię, Finlandię, Francję, Niemcy, Włochy, Polskę i Szwecję.

ZŁOŻA \ Kolejne źródło energetycznych surowców dla Polski

PGNiG będzie wydobywać gaz na Ukrainie

PGNiG podpisało z ERU Management Services umowę dotyczącą poszukiwania i wydobycia węglowodorów na Ukrainie. Polska firma poszuka gazu na złożu Przemyśl, na wschód od polsko-ukraińskiej granicy. – Jesteśmy pewni, że znajdziemy tam dużo surowca – powiedział Piotr Woźniak, prezes PGNiG.

Paweł Woźniak

Ukraina jest kolejnym kierunkiem działań Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa zmierzających do dywersyfikacji źródeł gazu ziemnego na potrzeby Polski. Współpraca między PGNiG a Energy Resources of Ukraine trwa już od czterech lat, a zawarty wczoraj kontrakt przewiduje wspólne prace na koncesji położonej w obwodzie lwowskim. W pierwszej kolejności będzie wykonany odwiert poszukiwawczy o długości do 2,5 km oraz zostaną przeprowadzone badania geofizyczne, które pozwolą zaprojektować lokalizację kolejnych otworów. Prace rozpoczną się niezwłocznie po uzyskaniu koniecznych zgód i pozwoleń. – Złożę rozciąga się daleko poza Polskę. Podpisana dziś umowa pozwoli nam



Piotr Woźniak, prezes PGNiG: Złożę gazu w obwodzie lwowskim to bardzo obiecujący obszar | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

na prowadzenie poszukiwań i wydobycia gazu na bardzo obiecującym obszarze. To nie przypadek, że wybraliśmy ERU, wiarygodnego partnera. Jestem przekonany, że nasza współpraca przyczyni się do wzrostu

wartości obu spółek – powiedział Piotr Woźniak, prezes PGNiG. Dale W. Perry, partner zarządzający ERU Management Services, wskazał, że podpisana umowa stanowi dopiero początek współpra-

cy obu firm w zakresie wydobycia gazu. – W trakcie dotychczasowej czteroletniej współpracy z naszym polskim partnerem zaobserwowaliśmy pozytywną zmianę klimatu inwestycyjnego na Ukrainie i jesteśmy gotowi

razem inwestować i rozwijać się w tym obszarze – powiedział Perry.

Ze złoża Przemyśl po polskiej stronie PGNiG wydobyło w 2018 r. ok. 0,5 mld m sześć. gazu, ale w szczytowym 1971 r. było to nawet 3,7 mld m sześć. Udokumentowane zasoby złoża sięgały ok. 74 mld m sześć. gazu ziemnego, z czego wydobyto już 65 mld m sześć. Jednak dzięki niedawno zrealizowanym badaniom szacuje się, że w złożu może znajdować się dodatkowo nawet 20 mld m sześć. gazu.

Przypuszczenia te potwierdzają nowe odwierty poszukiwawcze oraz rekonstrukcje starych otworów wykonane przez PGNiG w ostatnich trzech latach. – Jak się okazuje, zasoby złoża wcale się nie kończą. Struktura geologiczna pokazuje, że potencjał zasobów jest tam ogromny, a zawarta umowa daje możliwości PGNiG na znaczące zwiększenie własnego wydobycia – skomentował dr Piotr Dziadzio, główny geolog kraju.

Polska gotowa do dyskusji o klimacie

ENERGIA \ Przygotowaliśmy pięć scenariuszy transformacji energetycznej polskiej gospodarki – powiedział minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Jej zdaniem w przeciwieństwie do Polski Europa nie jest przygotowana do dyskusji na temat neutralności klimatycznej podczas grudniowego szczytu UE.

Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz poinformowała, że kierowany przez nią resort przygotował pięć scenariuszy transformacji energetycznej polskiej gospodarki. – Są one elementem Krajowej Strategii Niskoemisyjnej, nad którą prace wkrótce zostaną ukończone. Dokument będziemy mogli zaprezentować jeszcze w grudniu na spotkaniu Komitetu do spraw Europejskich – powiedziała.

Jak wyjaśniono na internetowej stronie Ministerstwa Rozwoju, „Krajowa Strategia Niskoemisyjna jest dokumentem strategicznym, który określi cele i podstawowe założenia transformacji polskiej gospodarki do gospodarki niskoemisyjnej do 2050 roku”. Według Emilewicz Polska jest dobrze przygotowana do dyskusji na temat neutralności klimatycznej.

Jak wskazała, będzie to temat numer jeden na grudniowym szczycie Unii Europejskiej. Minister podkreśliła jednak, że zanim podejmowane będą jakiegokolwiek decyzje, należałoby policzyć, ile realizacja Europejskiego Zielonego Ładu będzie kosztowała. – Moim zdaniem Europa nie jest jeszcze do takiej dyskusji przygotowana – zaznaczyła.

Według Emilewicz unijnemu projektowi neutralności klimatycznej towarzyszy wiele problemów, które wymagają szczegółowego omówienia i wskazania najlepszych rozwiązań. – Nikt w tej chwili w Unii Europejskiej nie odpowie na pytanie, czy dążąc do osiągnięcia neutralności klimatycznej, jesteśmy gotowi wycofać z Europy np. przemysł ciężki, zrezygno-

wać np. z produkcji stali, której nie da się wytwarzać bez węgla koksującego – zauważył minister rozwoju.

Emilewicz zwraca uwagę, że rezygnacja z przemysłu ciężkiego w UE nie oznacza globalnego ograniczenia emisji CO₂, bo fabryki te zostaną wypchnięte poza Stary Kontynent i nadal będą zatruwały atmosferę w takim samym stopniu jak dotychczas.

Komisja Europejska jesienią ubiegłego roku przedstawiła długoterminową wizję neutralnej dla klimatu gospodarki do 2050 r. Polski rząd uznał te propozycje za zbyt radykalne i w czerwcu br. zawetował je z kilkoma innymi państwami, domagając się środków na transformację energetyczną dla takich regionów jak Śląsk. W efekcie tego weta KE zamiast 5 mld euro na ten cel proponowanych jeszcze kilka miesięcy temu, dziś mówi o 100 mld euro na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji.

.....
(jak, PAP)

Coraz więcej pasażerów lata nad Polską

LOTNICTWO \ Warszawskie Lotnisko Chopina i buda-peszteński port lotniczy to dwa unijne lotniska, które w 2018 r. zanotowały największy wzrost liczby pasażerów. Polska jest też w czołówce wśród państw UE – wynika z danych Eurostatu.

Z danych unijnego biura statystycznego Eurostat wynika, że w 2018 r. najwyższy wzrost liczby obsługiwanych pasażerów wśród 30 głównych portów lotniczych w UE odnotowano w Budapeszcie (+14 proc.) i na lotnisku Chopina w Warszawie (+13 proc.). Lotnisko Heathrow w Londynie z 80 mln obsługiwanych pasażerów było najbardziej ruchliwym lotniskiem pasażerskim w UE w 2018 r. Było to nieznacznie więcej (3 proc.) w porównaniu z 2017 r. Na kolejnych miejscach znalazły się lotniska: Charles’a de Gaulle’a w Paryżu – 72 mln (+4 proc.), Schiphol w Amsterdamie – 71 mln (+4 proc.) i Frankfurt – 69 mln (+8 proc.).

Najwyższe wzrosty liczby pasażerów odnotowano na Litwie (+19 proc.), Łotwie, w Polsce i na Słowacji (po +16 proc.), w Estonii i na Węgrzech (po +14 proc.), Malcie (+13 proc.), w Luksemburgu (+12 proc.)

i Finlandii (+11 proc.). Najniższe natomiast w Szwecji (+1 proc.), Wielkiej Brytanii (+3 proc.), Belgii, Danii i Holandii (po +4 proc.).

Ogółem w UE między 2017 a 2018 r. liczba pasażerów lotniczych wzrosła w UE o 62,8 mln (+6 proc.). Największą liczbę pasażerów lotniczych odnotowano w Wielkiej Brytanii (272 mln), a następnie w Niemczech (222 mln), Hiszpanii (221 mln), Francji (162 mln) i we Włoszech (153 mln).

W 2018 r. 1,1 mld pasażerów podróżowało samolotem w Unii Europejskiej. Transport wewnątrzunijny stanowił prawie połowę (46 proc.) całkowitego lotniczego ruchu pasażerskiego w UE, transport z UE poza Wspólnotę ponad jedną trzecią (37 proc.), podczas gdy ruch krajowy stanowił 16 proc.

.....
(jak, PAP)



W dzisiejszych realiach zdecydowana większość społeczeństwa jest skazana na frazes. Taki, jaki akurat w danej chwili jest na rękę [...]. Ktokolwiek lepiej wykorzysta ten frazes i pokaże bardziej przyjazne kamerom twarze, wygra.

KAMPANIA PREZYDENCKA \ Start TVN-owskiego celebryty – Kukiz bis czy poważniejsza gra

Projekt „Hołownia”?

Debata prawyborcza w Platformie Obywatelskiej nie wyrzuciła polskiej polityki do góry nogami. Z kolei deklaracja startu w wyborach prezydenckich Szymona Hołowni stawia publicystów przed trudnym zadaniem – o nowej kandydaturze trzeba bowiem pisać tak, by równocześnie nie zlekceważyć jej, jak i nie nadawać jej zbyt wielkiego znaczenia. Kluczowe jest jednak to, czy i jaki głębszy pomysł na przyszłość polskiej polityki kryje się za startem Hołowni.



Krzysztof
Karnkowski

Szymon Hołownia wydaje się łączyć ze sobą dwa różne światy i robi to nie po raz pierwszy. Jego publicystyka i bardziej rozrywkowy wymiar medialnej aktywności były tak do siebie nieprzystawalne, że wiele osób kojarzących dziennikarza jako dość nietypowego publicystę katolickiego czasem nie miała nawet pojęcia o jego telewizyjnej karierze lub nie przykładła do niej żadnej wagi. Zapewne dla części publiczności TVN działało to też w drugą stronę.

Kukiz bis czy zagospodarowanie zgłiszcz po Platformie

Zauważmy, że największa próba łączenia przez Hołownię ognia z wodą (święconą), czyli TVN Religia, nie może być uznana za sukces, projekt został zwinięty po pięciu latach, choć i tak trwało to dłużej niż żywot tygodnika „Ozon”, w którym był zastępcą redaktora naczelnego pierwszej, bardziej liberalnej edycji. Pismo Palikota to już zamierzchła historia, religijna stacja TVN również, tymczasem jednak Szymon Hołownia ma swoich fanów, widzów i czytelników. Nie sposób uciec jednak od pytania, czy tylko ich, czy jest to spontaniczny ruch sprzeciwu kolejnej grupy niemającej swojej reprezentacji na scenie politycznej, czy element jakiegoś szerszego planu. A jeśli tak, to jakiego? Najprostszą odpowiedzią to oczywiście operacja „Kukiz bis”, czyli wykreowanie czarnego konia wyborów prezydenckich, który w drugiej turze przekaże swoje głosy kandydatowi opozycji. Pozostaje oczywiście ryzyko, że będzie to pusty gest – przekonanie bowiem zniechęconych do innych partii wyborców, że jednak kogoś finalnie trzeba poprzeć, nawet jeśli dotąd nie chodziło się na wybory, może kosztować do-



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

tychczasowego outsidera jakąś część wiarygodności. Nie wiemy też, na ile elektorat Hołowni będzie potencjalnym elektoratem kandydata opozycji. Poparcie większości sympatyków Pawła Kukiza dla Andrzeja Dudy było bardziej naturalne, ponieważ w 2015 r. obaj kwestionowali zastany porządek ery Platformy i Komorowskiego. Projekt „Hołownia” wydaje się mieć jednak głębszy sens, jeśli kolejna porażka Platformy spowoduje ostateczną dekompozycję tej formacji, dziennikarz zaś osiągnie wynik 10-proc. lub lepszy, który będzie podstawą do tworzenia na bazie tego poparcia nowego ruchu społecznego. Opartego, jak cały przekaz Hołowni, na coraz modniejszych odwołaniach do ekologii, a przy tym na swój sposób bardziej dopasowanym do polskiej specyfiki poprzez katolicki, choć już nie konserwatywny background lidera. Na takie rozważania mamy wiele

miesięcy, nie należy jednak zupełnie od nich uciekać, ponieważ Hołownia, będący dla wielu komentatorów i czytelników kompletną egzotyką, ma pewien potencjał zdobywania głosów wśród co najmniej kilku grup społecznych, których siły nie możemy na razie ocenić.

Wiarygodność katotrenera motywacyjnego

Jak się zachować, nie wiedzą też na razie politycy. Nie jesteśmy jednak od tego, by im pomagać. Ciekawe, że część opozycyjnych mediów traktuje Hołownię bardziej w kategorii przeciwnika niż sojusznika, przypominając zbiory jego wypowiedzi na tematy obyczajowe (aborcja, związki partnerskie), które sytuują go na prawo od Platformy czy nawet PSL. Nie musi to jednak (choć może) świadczyć o nagłej niechęci wobec kolegi z tego samego dziennikarskiego światka, ale o obawie, że konieczność przekonania do

siebie w drugiej turze elektoratu ekologicznego i jednocześnie katolickiego kandydata wpłynie na większą zachowawczość przedstawicieli opozycji. W efekcie zaś na finiszu prezydenckiego pojedynku lewica, a nawet centrolewica obyczajowa, może zostać bez swojego kandydata, wybierając między konserwatywnym Andrzejem Dudą a, najpewniej, pragmatycznie konserwatywną Małgorzatą Kidawą-Błońską.

Paradoksalnie więc start Szymona Hołowni może, przynajmniej chwilowo, unieważnić skręt Platformy w lewo. Bo choć w pierwszych wypowiedziach po ogłoszeniu startu przypomina on trochę trenera motywacyjnego mówiącego okrągłymi zdaniem z kursu storytellingu, w archiwach znajdziemy Hołownię potępiającego aborcję czy odmawiającego uznania za coś naturalnego związków partnerskich osób tej samej płci. Da się zresztą zauważyć, że niektóre portale katolickie zdają się promować dziennikarza po cichu. Gładka narracja nie zawsze jest jednak przekonująca. Gdy mówi o złych skutkach zdominowania polskiej polityki przez ostry konflikt, wiarygodności nie dodaje mu to, że jeszcze kilka dni wcześniej był gwiazdą stacji telewizyjnej kojarzonej jako ściśle centrum jednej ze stron sporu.

Potrojone centrum: niewyraziste i zachowawcze

Wszystko to nie zmienia faktu, że Hołownia, który nie wchodzić do drugiej tury, mógłby być wsparciem dla kontrkandydata Andrzeja Dudy, w pierwszej może okazać się raczej kłopotem dla opozycji. Pokazuje to przywołana już sobotnia debata Małgorzaty Kidawy-Błońskiej i Jacka Jaśkowiaka. Charakterystyczne jest, że trudno było znaleźć komentatorów chwających jej przebieg, nie licząc oczywiście osób, które z racji różnych uwarunkowań musiały wy-

razić swój entuzjazm wobec wicemarszałek Sejmu. Wszyscy inni wskazywali na całkowitą nijakość debaty, w której Kidawa-Błońska niebezpiecznie przypominała Bronisława Komorowskiego, wzbogacając jego przekaz argumentem płci, czyniącym z niej również godną następczynię Ewy Kopacz. Z taką partnerką nawet wyjątkowo jak na siebie koncyliacyjny Jacek Jaśkowiak wypadł dość wyraziście i zebrał całkiem sporo pochwał płynących z różnych stron politycznej barykady – jeśli nie za poglądy, to przynajmniej sprawniejszy i strawniejszy sposób ich przedstawienia. Tyle że nic nie wskazuje na razie na to, by cokolwiek mogło wpłynąć na finalny wynik prawyborów wymyślonych pod Małgorzatę Kidawę-Błońską. W efekcie zaś przeciwko Andrzejowi Dudzie stanie, poza oczywiście nieznanymi jeszcze osobami z Lewicy i Konfederacji, troje kandydatów o bardzo zbliżonych do siebie poglądach: Szymon Hołownia, Małgorzata Kidawa-Błońska i Władysław Kosiniak-Kamysz. Każdy z nich, przede wszystkim dwójka polityków, będzie bał się wyrwać z cokolwiek kontrowersyjnym, bojąc się utraty głosu na rzecz któregoś z pozostałych. Kandydaci centrowej części opozycji będą więc kanibalizować swoje elektoraty, na czym zapewne wygrałaby lewica, mogąc pozwolić sobie na trochę więcej wyrazistości. Tyle że przeciągający się serial z wyznaczeniem kandydata wskazuje, że niekoniecznie ma na to ochotę.

Czy jednak to potrojone centrum może być problemem dla Andrzeja Dudy? Duda przy każdym z tej trójki będzie kandydatem wyrazistym, a co więcej, trudniej niż samo PiS (kwestia aborcji) jest obejść obecnego prezydenta w sprawach obyczajowych, a takie wybieżki byłyby dla każdego z przedstawicieli opozycji, nie licząc Konfederacji, ryzykowne.

Dla Andrzeja Dudy nie są to oczywiście wybory z góry wygrane. Przyjęcie takiego nastawienia, suflowane przez niektóre media, jest zgubą dla każdego kandydata, dla którego ostatnim argumentem będzie po prostu niechęć do obecnego prezydenta. Jednak dla opozycji zapowiada się jeszcze trudniejsza przeprawa, która może przemeblować naszą politykę na kolejne lata.



Joseph Conrad

(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim, autor m.in. powieści „Lord Jim”, „Jądro ciemności”

\\ Poczucie bezpieczeństwa, nawet najbardziej usprawiedliwione, jest złym doradcą. Podobnie jak nadmierne poczucie błogości zwiastuje nadejście szaleństwa, poczucie bezpieczeństwa wyprowadza szybki cios klęski. \\

PUBL...

15

POLSKA I NATO \ Po jubileuszowym szczycie Sojuszu – realia, problemy i wyzwania

Wśród serdecznych przyjaciół

Taka ponoć serdeczna atmosfera panowała na jubileuszowym szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego w Wielkiej Brytanii. Było co świętować, bo od czasu, gdy NATO powstawało 70 lat temu jako podstawowe narzędzie obronne Zachodu czy wolnego świata, jak wówczas mawiano, jego główny strategiczny wróg – światowy system komunistyczny – rozsypał się w pył. Odbiło się to co prawda bez jednego wystrzału ze strony wojsk państw członkowskich Sojuszu, ale niewątpliwie zimna wojna nie przekształciła się wbrew oczekiwaniom licznych sowieckich strategów w wojnę gorącą właśnie dlatego, że gensekowie zdawali sobie sprawę z ewentualnych konsekwencji wprowadzenia w życie awanturniczych planów swoich marszałków i generałów.



Jerzy Lubach

Kiedy pułkownik Kuliński jako wybitnie zdolny sztabowiec LWP uzyskał dostęp do sowieckich planów wojny w Europie, ze zgrozą odkrył, że są one stale aktualizowane. Dla wsparcia zmasowanego natarcia wojsk pancernych zakładając taktyczne użycie broni jądrowej, przewidując podobny odwet przeciwnika, głównie na terenie Polski, która nawet w przypadku sowieckiego zwycięstwa zamieniłaby się w popioły. To właśnie spowodowało w nim duchowy przełom, wskutek czego podjął współpracę z wywiadem amerykańskim i stał się „pierwszym polskim żołnierzem w NATO”.

Cierniowa droga Polski do Sojuszu

Odpowiedź USA za czasów Ronalda Reagana była mistrzowska. Wbrew inspirowanej przez Kreml historii lewicowych intelektualistów i otumanionej przez nich młodzieży rozmieszczono w Europie setki taktycznych rakiet z głowicami jądrowymi, a ledwie już dychający Związek Sowiecki bajką o „gwiazdnych wojnach”, czyli rzekomo przygotowywaną nową bronią kosmiczną, wpędzono w ładowanie resztek zasobów w dodatkowe zbrojenia, co zaowocowało totalnym upadkiem jego gospodarki i rozpadem imperium w latach 90.

Pomimo tych epokowych zmian polska droga do NATO prowadziła przez ciernie i to nie tyle z powodu obaw Zachodu, ile na skutek wścieklej opozycji wewnętrznej, w istocie agentury postsowieckiej. Wałęsa, TW „Bolek”, z inspiracji Kremla bredził coś o NATO bis i chciał opuszczone przez wojska sowieckie bazy zamienić w centra „współpracy gospodarczej” z Moskwą, czyli faktycznie ośrodki wpływu i kontroli Rosji. A rząd Jana Olszewskiego, który jako pierwszy ogłosił chęć wstą-



Jesteśmy w jednym sojuszu z czołowymi potęgami europejskimi, ale musimy się opierać na sile przyjaciół sprawdzonych i realnie nas wspierających | fot. Kevin Lamarque/Reuters

pienia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego, został przez Wałęsę z małą pomocą Mazowieckich, Geremeków, Pawlaków, Tusków obalony. Dopiero po powrocie do władzy pragmatycznej postkomuny, która przynajmniej zewnętrznie przeorientowała się na nowego Wielkiego Brata z Zachodu, jak dziś chwali się ożywiony przez PO Miller – to oni wprowadzili Polskę do NATO. Faktycznie jednak nasz udział w Pakcie dawał dość iluzoryczną ochronę ze względu na wymuszoną przez Moskwę na Zachodzie deklarację, że na terenach byłych satelitów Sojuszu nie będą rozmieszczane ani wojska, ani żadne instalacje wojskowe starych członków NATO, i dopiero dojście do władzy w Polsce Zjednoczonej Prawicy uruchomiło niezwykle dynamiczne zmiany w tej sferze.

8 straconych lat i obecna rola Polski

W ciągu czterech zaledwie lat udało się nadrobić wszystko, co straciliśmy w czasach ośmioletnich rządów PO, gdy wskutek cichego oporu rządu Tuska potężne instalacje natowskiej tarczy zamiast do Polski trafiły do Rumunii, a o głównym przeciwniku NATO, rosyjskim prezydencie Putinie, polski premier mówił ciepło jako o „naszym człowieku w Moskwie”. Dopiero nowa polityka premier Beaty

Szydło i jej następcy Mateusza Morawieckiego doprowadziły do radykalnych zmian, przede wszystkim odejścia USA od wspomnianej ugody z Rosją i realnego wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu przez rozmieszczenie na terenach krajów bałtyckich, Rumunii i Polski oddziałów wojskowych innych członków NATO, zwłaszcza poważnych sił amerykańskich, dziś stopniowo wzmocnianych w naszym kraju. Prezydent Trump wielokrotnie podkreślał, że Polska jest liderem nie tylko wśród nowych członków Sojuszu pod względem wykonywania obowiązku przeznaczania 2 proc. PKB na zbrojenia, i nagroził te starania, wydając zgodę na zakup przez naszą armię najnowocześniejszych broni, jak baterie rakietowe Patriot, a ostatnio samoloty wielozadaniowe 5 generacji F-35.

Polityczne różnice pomiędzy krajami członkowskimi

Jest więc co świętować. Warto zarazem mieć świadomość, że mimo realnej potęgi militarnej NATO ma swoje słabości wynikające z różnic politycznych dzielących niekiedy nader poważnie rządy krajów członkowskich, co powodowało w przeszłości nadmierną ostrożność i kunktatorstwo, często paraliżując wolę przeciwstawienia się agresywnej polityce sowiec-

kiej, później rosyjskiej. Już nie wypominając całkowitej bierności podczas krwawego zdławienia przez Sowietów powstania węgierskiego w 1956 r. czy inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r. Trzeba także pamiętać o faktycznym wyjściu ze struktur NATO Francji pod rządami de Gaulle’a, który w swoim antyamerykanizmie zapędził się we flirty z Moskwą, czy o negocjacjach innego prezydenta Francji, Sarkozy’ego, po napaści Rosji na Gruzję w 2008 r., które w istocie usankcjonowały wynik tej agresji – okupację 20 proc. kraju! I to Francja skutecznie nadal blokuje przyjęcie do Sojuszu właśnie Gruzji oraz również napadniętej przez Rosję Ukrainy. Emmanuel Macron, obecny prezydent Francji, niemal w przeddzień jubileuszowego szczytu, kontynuując tę linię, wygłasza prorosyjskie tyrady i ogłasza „śmierć mózgową NATO”, a dzieląc jego sympatie do Rosji Niemcy oszczędzają na zbrojeniach, doprowadzając do upadku własne siły zbrojne.

Szantaż Erdoğan i moral dla Rzeczypospolitej

Do tego dochodzi poważny kryzys wewnątrz Sojuszu z jednym z najpotężniejszych militarnie członków, Turcją, która pod wodzą forsującego

ponowną islamizację kraju prezydenta Erdoğan szantażuje Europę przepuszczeniem kolejnej fali imigrantów i na złość USA kupuje broń od Rosji, co stawia pod znakiem zapytania rzeczywistą lojalność kluczowego na Bliskim Wschodzie sojusznika. Na obecnym szczycie konflikt ten został ponoć zażegnany przez Polskę: prezydent Duda w bezpośrednich kontaktach z Erdoğanem osiągnął wycofanie przezeń ultimatum – albo NATO uzna zwalczanych w Syrii przez Turcję Kurdów za terrorystów, albo Turcja zawetuje dalsze wzmocnianie militarne wschodniej flanki, co uderzyłoby właśnie w nasz kraj i państwa bałtyckie. Na szczęście dziś USA, założyciel i główny strateg Paktu, nie są już tak chwiejne jak w czasach Obamy, który faktycznie oddał Syrię Rosji. Pod rządami Trumpa pokonano tzw. Państwo Islamskie na Bliskim Wschodzie, a zamiar poszerzenia NATO także o państwa bezpośrednio dotknięte agresją rosyjską został oficjalnie potwierdzony. Podczas konferencji „NATO Engages”, która odbyła się w ramach jubileuszowego szczytu sekretarz generalny Jens Stoltenberg stwierdził stanowczo, że Ukraina i Gruzja będą członkami NATO, chociaż obecnie nie ma jasnych ram czasowych na podjęcie decyzji o ich wejściu do Sojuszu.

Uroczystości się skończyły, problemy i wyzwania pozostały. Dla nas ważne jest to, że Polska jest słusznie uznawana za jednego z liderów Sojuszu i zyskała realne poważne zwiększenie swego bezpieczeństwa zwłaszcza przez ścisłą współpracę z USA. Jesteśmy w jednym sojuszu także z czołowymi potęgami europejskimi, ale nie mając broni atomowej jak Francja ani potęgi gospodarczej Niemiec – krajów stale flirtujących z naszym głównym wrogiem, Rosją – musimy się opierać na sile przyjaciół sprawdzonych i realnie nas wspierających, by nie było jak w bajce biskupa Krasickiego: „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”. Zającem już nie jesteśmy, trzeba nadal ostrzyć kły!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KOŚCIÓŁ

18

PROGRAM TV/NAUKA

19-20

SPORT

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg



Kościół nie jest sklepem

MISJA \ Maryja nie zamyka się ze swoją radością w czterech ścianach, ale idzie dzielić się nią z innymi. Kościół nie jest sklepem, instytucją humanitarną czy organizacją pozarządową, ale jest posłany, by jak Maryja nieść wszystkim Jezusa – podkreślił abp Salvatore Pennacchio w warszawskim sanktuarium Świętego Ojca Pio.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 10 GRUDNIA 2019

KOŚCIÓŁ

17

WYWIAD \ Z KS. PRAŁ. JANEM SIKORSKIM rozmawia PAWEŁ TUNIA

Święty Jan Paweł II patronem Europy

Droga życia św. Jana Pawła II to ratunek dla Europy. Jego patronat pomoże zachować tożsamość europejską, która zachwiała się w ostatnich latach – mówi „Codzienniej” ks. Jan Sikorski.

Przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki uzyskał zgodę kard. Angela Bagnasca, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy, na wysłanie zaproszenia do wszystkich przewodniczących Konferencji Episkopatów w całej Europie do poparcia inicjatywy, którą wystosował do Ojca Świętego Franciszka, o ogłoszenie św. Jana Pawła II patronem Europy i Doktorem Kościoła. Jak Ksiądz ocenia ten pomysł?

To wspinała inicjatywa. To, co św. Jan Paweł II zrobił dla świata i Europy, jest ciągle za mało dostrzegane i za mało doceniane. Ten tytuł byłby uzasadniony, bardzo potrzebny i w czasach naszego wieku chyba bezprecedensowy. Osobiście bardzo to popieram. Nawet sam się dziwię, dlaczego tak późno pojawia się ta idea. Myślę, że podzieli ją papież Franciszek i poprą ją w Watykanie. Warto o to zabiegać,



fot. Paul Hanna/Reuters

a szczególnie my, Polacy, powinniśmy się tego domagać. Prośba o poparcie episkopatów jest słuszna, bo cała Europa powinna docenić tę ideę. Apel jest bardzo mądry i powinien się spotkać z dobrym odzwiekiem.

Mogą się pojawić trudności na drodze do ogłoszenia Jana Pawła II patronem Europy?

Za życia Ojca Świętego były osoby kontestujące jego działania, tacy pseudonowocześni, i oni chyba całkiem nie wymarli. Być może zgłoszą się tacy, którzy będą oponować, ale mam nadzieję, że to tylko nieznacząca mniejszość.

Ile czasu może zająć cały proces?

Sam proces do ogłoszenia patronem nie powinien trwać

Dlaczego Europa potrzebuje patronatu św. Jana Pawła II?

Europa dryfuje, co nie jest tajemnicą, w niewłaściwym kierunku, takim nie do końca jasnym. O ile chrześcijaństwo było podstawą kultury Europy przez całe wieki i tego nie kwestionowano, o tyle teraz czuje się wielkie ideologiczne zamieszanie. Jednocześnie Europa na tle innych kontynentów przestaje mieć znaczenie, które miała dotychczas, trochę ginie w cieniu. Księża biskupi biorący udział w spotkaniach duchownych z różnych krajów podkreślali, że przedstawiciele z innych kontynentów, spoza Europy, zaczynają dominować na tych posiedzeniach. I europejskie problemy stają się mniej istotne. Droga życia św. Jana Pawła II to ratunek dla Europy. Jego patronat pomoże zachować tożsamość europejską, która zachwiała się w ostatnich latach. Dlatego ta prośba do papieża Franciszka i episkopatów wydaje mi się bardzo aktualna i bardzo się ucieszyłem z tej wiadomości.

Kult Maryi jest naruszany

JUBILEUSZ \ Prawdziwa miłość to ta, którą ukazał nam swoim życiem Jezus i którą odczytujemy, wpatrując się w obraz Przenajświętszej Dziewicy Maryi – mówił metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski podczas uroczystej mszy św. z okazji 20-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Gdowskiej.

Metropolitę krakowskiego w parafii Najświętszej Maryi Panny w Gdowie powitał proboszcz ks. Stanisław Bętkowski. – Okazja naszej modlitwy jest niecodzienna. Oto 20 lat temu w tym kościele dokonano koronacji wizerunku Matki Bożej Gdowskiej – zaznaczył.

Na początku homilii metropolita stwierdził, że Bóg zachwycał się człowiekiem stworzonym na Boski obraz i podobieństwo. Doszło jednak do buntu pierwszych rodziców, przez co ludzkość spotkała kara. Bóg zapowiedział, że między człowiekiem a wężem będzie nieprzyjaźń. Ludzie oczekiwali momentu, gdy nastanie pełnia czasów i szatan zostanie pokonany.

Zachwyt Boga nad człowiekiem pojawia się także w scenie zwiastowania, gdy archanioł Gabriel pozdrowił Maryję. Stwierdził, że jest ona piękna i czysta, poczęta bez grzechu i dlatego może stać się Matką Boga. Maryja, pełna wiary i pokory, nazwała siebie „służebnicą Pańską” i zgodziła się na Boży plan. Tym samym stała się nową Ewą, która złamała zapis nieposłuszeństwa pierwszych rodziców. Dzieje Kościoła od początku są związane z zachwytem nad pięknem, czystością i wiarą Maryi, która kochała Boga i wszystkich ludzi. Ukoronowaniem tej miłości jest dogmat o niepokalanym po-

częciu ogłoszony w 1854 r. przez Piusa IX.

Metropolita przyznał, że zachwyt nad Maryją i jej kult są naruszane, ponieważ walka szatana z Bogiem nieustannie trwa. Przejawem tej walki w wymiarze symbolicznym i materialnym jest spustoszenie, które wśród chrześcijan sieje IS. Metropolita, odwołując się do swojej podróży do Libanu i Syrii, powiedział, że widział rzeźby Maryi z uciętą głową i ikony świętych, którym zamazywano lub wydłubywano oczy. Przywołał wydarzenia z Homs, gdy islamscy próbowali wymóc na chrześcijanach, by zmienili wiarę. Większość wyznawców Chrystusa uciekła, zostali tylko najbardziej niebezpieczni i jezuita Frans van der Lugt, który chciał pozostać ze swoją owczarnią do końca. Napastnicy zażądali, by odszedł, a gdy spotkali się z odmową, zamordowali go. – Byłem na jego grobie. Miesiąc po tym jak zginął, dokonał się cud. Islamscy musieli opuścić to miasto. Mieszkańcy uważają, że te nadzwyczajne rzeczy dzieją się za przyczyną jego męczeńskiej śmierci. Toczy się już jego proces beatyfikacyjny – powiedział metropolita.

Choroba, która nęka Kościół

KOMENTARZ \ Z wielkim niepokojem obserwujemy, co się dzieje z księżmi. Jakże często docierają do nas złe wiadomości o kapłańskich odejściach, brudach, nadużyciach. I ten mrok niektórych duchownych, którzy stali się wilkami w Owczarni Pana, przysłania blask kapłaństwa – mówił bp Mirosław Milewski do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, którzy w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny złożyli kandydaturę do święceń diakonatu i prezbiteratu.



Sebastian Moryn

Kryzys Kościoła, który obserwujemy, to w dużej mierze wina kryzysu kapłaństwa. Patrząc na to, co dzieje się z powołaniami do kapłaństwa, możemy mieć wrażenie, że jest coraz gorzej. I to zauważa właśnie bp Milewski, który mówi, że szeregi kapłańskie toczy choroba sekularyzacji i egoizmu. Wielu księży egzystuje w kulturze tymczasowości. Skupieni na zadaniowości odrywają się od duchowości opartej na życiu łaską, od życia w zjednoczeniu z Bogiem. Uważają, że nie ma rzeczy stałych i trwałych, że wszystko

można podważyć, a normy moralne są relatywne. Niestety, w praktyce wygląda to tak, że dowolnie traktują zobowiązania kapłańskie i „bardziej ludzi prowadzą do siebie niż do Boga”.

Biskup Milewski stwierdził ponadto, że obecny kryzys Kościoła jest przede wszystkim kryzysem duchowieństwa. Dotyczy to zwłaszcza krajów należących do cywilizacji zachodniej, w tym Kościoła w Polsce, i pograżonych w najgłębszej zapaści. Prawdziwą plagą stała się tam cała rzesza księży nie tylko niewierzących w dogmaty Kościoła katolickiego, ale nawet otwarcie je podważających.

Trzeba wielkiej modlitwy za kapłanów, ale również trzeba od nich wymagać. I to nasze zadanie, świeckich Kościoła katolickiego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KOŚCIÓŁ

18

PROGRAM TV/NAUKA

19-20

SPORT

„JAZZ NA KALATÓWKACH” \ Krzysztof Komeda, Andrzej Kurylewicz, Zbigniew Namysłowski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Jerzy Duduś Matuszkiewicz – to tylko niektórzy znani uczestnicy historycznego Jazz Campingu Kalatówki pokazanego w dokumencie Roberta Kaczmarka.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Korona królów (298) - serial 09:20 Ranczo (71) - serial 10:15 Komisarz Alex (66) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (234) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (625) - serial	07:15 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (51) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2152) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? - reality show 13:35 Gotowi do gotowania. Start! - mag. 14:10 M jak miłość (1476) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (26) - nowy rozdział - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (199) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda, sport 18:30 Gotowi do gotowania. Start! - mag. 18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (66) - reality show 19:35 Barwy szczęścia (2152) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2153) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” - serial 20:55 M jak miłość (1477) - serial 21:50 Echo serca 2 (32) - serial 22:50 Jazz na Kalatówkach - film dok., Polska 2017 00:00 O mnie się nie martw (12) - serial 00:55 Rodzinka.pl (266) - serial 01:35 Serena - dramat obycz., Czechy/Francja/USA 2014	07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (715) - serial 12:00 Szkoła (460) - serial 13:00 19+ (402) - serial 13:30 19+ (403) - serial 14:00 Ugotowani - pr. rozryw. 15:00 Szpital (494) - serial 16:00 Szkoła (461) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (716) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2991) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Podwójne ryzyko - film sensacyjny, Kanada/Niemcy/USA 1999, reż. Bruce Beresford, wyk. Ashley Judd, Tommy Lee Jones. Zostaje zamordowana młoda, ciężarna kelnerka. Oskarżenie pada na jej kochanka - policjanta. Dowody jednoznacznie świadczą przeciwko niemu, wszystko wskazuje, że nie uniknie kary. Chyba że do zabójstwa przynajmniej ktoś inny...	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (214) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (215) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (131) - serial 11:00 Dlaczego ja? (774) - serial 12:00 Gliniarze (325) - serial 13:00 Trudne sprawy (821) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2970) - serial 14:45 Dlaczego ja? (907) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (250) - serial 17:00 Gliniarze (180) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2971) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (55) - serial 20:05 Wataha (3) - serial 21:05 Wataha (4) - serial 22:10 Jestem Bogiem - thriller, USA 2011. Eddie Morra jest niespełnionym, pograżonym w depresję pisarzem. Eksperymentalny narkotyk, NZT, powoduje, iż staje się on geniuszem i człowiekiem sukcesu.	07:00 Polska na dzień dobry 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:55 Telezakupy 12:10 Tweet UP 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 14:00 Telezakupy 14:15 Z Wiejskiej na gorąco 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Msza święta w intencji Ofiar Katastrofy Smoleńskiej 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:05 Papież Polak do Rodaków 09:35 Jerash - starożytne miasto 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Syria 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Niebieskooki Anioł 13:30 Ogrody papieskie 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:45 Siedem - cztery 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studentki 17:00 Nad wodą 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 17:55 Adwent na serio 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:00 Msza Święta w intencji Ofiar katastrofy smoleńskiej i ojczyzny 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Konzentrationslager Flossenbürg 22:45 Geniusz Stworzenia 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (68) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3570) - serial 18:30 Korona królów (299) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (171) - serial 20:55 „Zniewolona”. Kulisy 21:05 Zniewolona (13) - serial 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Ocaleni - reality show 00:05 Robocop 3 - film SF, USA 1993 02:00 Pole miłości - dramat obyczajowy, USA 1992					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

ZNP próbuje wprowadzić zamęt



W numerze 49/2019 polecamy Państwu ciekawy wywiad z ministrem edukacji narodowej Dariuszem Piontkowskim, który mówi m.in., że władze Związku Nauczycielstwa Polskiego próbują wprowadzać niezrozumiałe zamęt w szkołach, co jakiś czas organizując różne akcje. Trudno zorientować się w żądaniach związkowców. Pan Sławomir Broniarz mówi o wyższych wynagrodzeniach nauczycieli, natomiast nie precyzuje swoich postulatów – podkreśla w rozmowie z Janem Przemyskim szef MEN. Minister podkreśla również, że dziwi go bardzo to, że część nauczycieli nie dostrzega, iż przez wiosenny strajk zagrożone było dobro dzieci.

Upadek przez klimat?

IMPERIUM NOWOASYRYJSKIE \ Naukowcy długo zastanawiali się nad zagadkowym upadkiem imperium nowoasyryjskiego. Istniało na ten temat wiele hipotez i teorii. Tymczasem okazuje się, że rozwiązaniem tej zagadki mógł być klimat, który spowodował długotrwałą suszę w tym rejonie świata.



| fot. Wikipedia/d

Imperium nowoasyryjskie miało swoje centrum w północnym Iraku, rozciągające się od Iranu do Egiptu. Jak szacują historycy, było to największe imperium w tamtej epoce. Jego zagadkowy zmierzch po zaledwie ponad dwóch wiekach dominacji był trudny do wyjaśnienia. Kres imperium przypieczętował upadek jego stolicy, Niniwy, w 612 r. p.n.e. Pomimo licznych dokumentów w postaci zapisów pismem klinowym na glinianych tabliczkach oraz wykopalisk archeologicznych archeolodzy i historycy nie byli w stanie wyjaśnić upadku tego historycznego państwa. Zastanawiano się, jak dwie stosunkowo małe armie Babilończyków na południu i Medów na wschodzie były w stanie zbliżyć się do Niniwy i całkowicie zniszczyć to największe miasto na świecie.

Zespół naukowców kierowany przez Ashisha Sinha z California State University wykorzystał do wyjaśnienia tej zagadki dane archiwalne i archeologiczne, które przekazał Harvey Weiss, profesor archeologii bliskowschodniej i badań środowiska w Yale. Badając ślady opadów atmosferycznych na tym obszarze, zespół odkrył nagłą 60-letnią dotkliwą suszę, która tak osłabiła państwo asyryjskie, że Niniwę opanowano w ciągu trzech miesięcy. Wnioski badań naukowców zostały ostat-

nio opublikowane w „Science Advances”. Asyria była agrarnym społeczeństwem zależnym od sezonowych opadów. Na południu Babilończycy polegali na rolnictwie nawadnianym, więc susza nie miała wpływu na ich zasoby, wyjaśnia Weiss. Badanie polegało na pobraniu próbek stalagmitów z jaskini Kuna Ba w północnym Iraku, aby ustalić specyfikę opadów w Mezopotamii przypadających na pierwsze tysiąclecie przed naszą erą. W „pierścieniach rocznych” formacji mineralnych ustalany jest stosunek izotopów tlenu zawartych w wodzie. Współczynnika tego używa się do określenia warunków klimatycznych w różnych okresach czasowych. Następnie próbki te poddano precyzyjnemu datowaniu na podstawie stosunku izotopów uranu i toru. Naukowcy ustalili, że okres rozkwitu imperium nastąpił w ciągu dwóch wieków nietypowo wilgotnego klimatu po 4 tys. lat suszy. Królestwo nowoasyryjskie trwało od 912 do 609 r. p.n.e. W połowie VII w. p.n.e. znów zapanały długotrwałe susze. Trwały dziesięciolecia i, jak się szacuje, spowodowały upadek tamtejszego rolnictwa. To z kolei przyczyniło się do politycznego i gospodarczego kresu nowoasyryjskiego imperium.

Jacek Szpakowski
źródło: Yale University



KOSZYKÓWKA

NBA \ Kolejny świetny występ Luki Dončića, który poprawił wyczyn Michaela Jordana. Słowniec z Dallas Mavericks zagrał 19. mecz z rzędu z co najmniej 20 punktami, pięcioma zbiórkami i pięcioma asystami. Mavericks przegrali z Sacramento Kings 106:110, lecz Dončić miał dobre statystyki: 27 pkt, osiem asyst, siedem zbiórek. Rekordzistą wszech czasów jest Oscar Robertson – 29 gier.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 10 GRUDNIA 2019

SPORT

19

MOTOSPORT \ Szybki i widowiskowy popis Orlen Team

Skuteczna pogoń Wróblewskiego

Gorąca rywalizacja w chłodnej i deszczowej aurze podczas 57. edycji Rajdu Barbórka zwieńczyła sezon 2019 w polskich sportach motorowych. W stawce wypełnionej czołowymi polskimi kierowcami i gośćmi z zagranicy Kacper Wróblewski z Orlen Team pokazał charakter i po trudnym początku uplasował się w czołowej dziesiątce.

Artur Szczepaniak

Do rywalizacji w 57. Rajdzie Barbórka przystąpiło 99 ze 102 zgłoszonych załóg. W tej stawce aż 43 duety zaliczono do klasy R1 – przeznaczonej dla zawodników dysponujących najmocniejszymi rajdówkami z napędem 4x4. Do tej kategorii przypisana była także załoga Orlen Team – Kacper Wróblewski/Jacek Spentany. Na zakończenie sezonu kierowca z Żywca postanowił sprawdzić nową rajdówkę i wystartował skodą fabią R5.

Ściganie w Rajdzie Barbórka zaczęło się od starcia na Torze Modlin i pogodowego trzęsienia ziemi. Załogi startowały w odwróconej kolejności. Najszybsze auta jechały na końcu i właśnie wtedy zaczęło padać, więc wszyscy zawodnicy w mocnych autach 4 x 4 musieli się zmagać z uślizgami swoich samochodów. Pogodowa niespodzianka dopadła także Kacpra Wróblewskiego. Niestety, okazało się, że opony na kołach samochodu Wróblewskiego kompletnie nie radziły sobie w tych warunkach i jedyne, co kierowca Orlen Team mógł zrobić, to minimalizować straty.

– Pech chciał, że przed naszym startem odcinek na Torze Modlin został wstrzymany. W efekcie wjechaliśmy



Kacper Wróblewski w Rajdzie Barbórka odrobił 23 pozycje | fot. Kaja Wróblewska/mat. pras.

w deszcz na oponach, które zdążyły zupełnie ostygnąć, i na oesie okazało się, że kompletnie nie mamy przyczepności – relacjonuje Kacper Wróblewski.

Na kolejnych próbach załoga Orlen Team rzuciła się do zacieklej pogoni za rywalami. Ich jazda szybko przyniosła skutek. Na czterech krótkich oesach Kacper i Jacek jechali coraz szybciej i odrobili aż 23 pozycje. Dzięki temu ostatecznie zakończyli swój pierwszy start samochodem 4 x 4

w Rajdzie Barbórka na ósmym miejscu, notując po drodze czas tuż za podium.

– Samochód bardzo mi się podoba, choć potwierdziło się to, co słyszałem już od innych kierowców – trzeba wypracować dobre ustawienia, żeby auto właściwie działało w danych warunkach. My przed rajdem nie spędziliśmy z tym samochodem tyle czasu, by sprawdzić wszystkie kombinacje oponiarskie i warianty ustawień. Niemniej jednak

jestem zadowolony z wyboru rajdówki. Pojechaliśmy szybko i widowiskowo, czyli dokładnie tak, jak chciałem. Dziękuję wszystkim, dzięki którym ten fantastyczny sezon doszedł do skutku – podsumował kierowca Orlen Team.

Wieczorem, już po zakończeniu Rajdu Barbórka, Wróblewski i Spentany zaprezentowali się kibicom na legendarnej ulicy Karowej. Na wypełnionym kibicami warszawskim Powiślu załoga skody fabii R5 postawiła

na show i zakończyła widowiskowo swój przejazd na prawdopodobnie najsłynniejszym rajdowym odcinku w Polsce.

Rajd Barbórka po raz siódmy z rzędu wygrał Kajetan Kajetanowicz, którego w fordzie fiesta WRC pilotował Maciej Szczepaniak, znany ze startów z Robertem Kubicą. Dysponujący samochodem z mistrzostw świata Kajetanowicz zapisał na swoje konto także triumf w Kryterium Asów na Karowej.

Mocna kadra na kwalifikacje olimpijskie

SIATKÓWKA KOBIE \ Trener reprezentacji Polski Jacek Nawrocki ogłosił szeroki, 24-osobowy skład reprezentacji Polski na turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich. Znalazły się w nim wszystkie największe gwiazdy naszej drużyny z Joanną Wołosz, Malwiną Smarzek-Godek i kapitan Agnieszką Kąkolewską na czele.

Spór między Nawrockim a naszymi najlepszymi siatkarkami został zażegnany. Selekjoner spotkał się ze wszystkimi potencjalnymi reprezentantkami i wyjaśnił wszelkie nieporozumienia. Ostatecznie selekcjoner zrezygnował z trzech siatkarek, które wystąpiły w ostatnich mistrzostwach Europy. Mowa o libero Paulinie Maj-Erwardt, atakującej Katarzynie Zaroślińskiej-Król oraz przyjmującej Martynie Grajber. Dwie ostatnie

były jednak rezerwowymi, a Maj-Erwardt zmieniała się na pozycji libero z Marią Stenzel, tak więc na kwalifikacje do Tokio udało

się selekcjonerowi zebrać praktycznie skład najmocniejszy z możliwych.

– Absolutnie proszę nie wiązać obecnych powołań z tym,

co się działo ostatnio wokół kadry. Wymazujemy to z pamięci. Wybierając zawodniczki, kierowałem się dobrem zespołu i wnikliwą analizą gry w Li-

dze Siatkówki Kobiet oraz we włoskiej Serie A – zastrzegł Nawrocki.

Tuż przed turniejem w Apeldoorn (7–12 stycznia) Nawrocki ogłosi 14-osobowy skład, który powalczy o olimpijską przepustkę. Wszystko wskazuje na to, że pozostałą w nim wszystkie najlepsze siatkarki.

.....
Artykuły powstały we współpracy z PKN Orlen

SZEROKA KADRA NA KWALIFIKACJE OLIMPIJSKIE:

ROZGRYWAJĄCE

Alicja Grabka, Marlena Kowalewska, Julia Nowicka, Zofia Szczotkiewicz, Joanna Wołosz.

PRZYJMĄJĄCE

Oliwia Bałuk, Monika Fedusio, Zuzanna Górecka, Natalia Mędrzyk, Julia Twardowska, Aleksandra Wójcik, Magdalena Stysiak.

ATAKUJĄCE

Martyna Łukasik, Aleksandra Rasińska, Malwina Smarzek-Godek.

ŚRODKOWE

Klaudia Alagierska, Zuzanna Efimienko-Młotkowska, Weronika Centka, Małgorzata Jasek, Agnieszka Kąkolewska, Anna Stencel.

LIBERO

Monika Jagła, Anna Korabiec, Maria Stenzel.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 KOŚCIÓŁ

18

PROGRAM TV/NAUKA

19-20

SPORT

DOPING \ Rosja została wykluczona z igrzysk olimpijskich w Tokio i Pekinie

WADA bezlitosna dla koksiarzy

Rosja na cztery lata znika z aren sportowych. Komitet Wykonawczy Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) wykluczył ją m.in. z igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 r., zimowych igrzysk w Pekinie w 2022 r. oraz mistrzostw świata w piłce nożnej w Katarze w 2020 r. Tak naprawdę znikną jednak tylko rosyjskie flagi i oficjele. Rosyjscy sportowcy, jeśli dowiodą swojej niewinności, będą mogli startować w igrzyskach i innych zawodach.

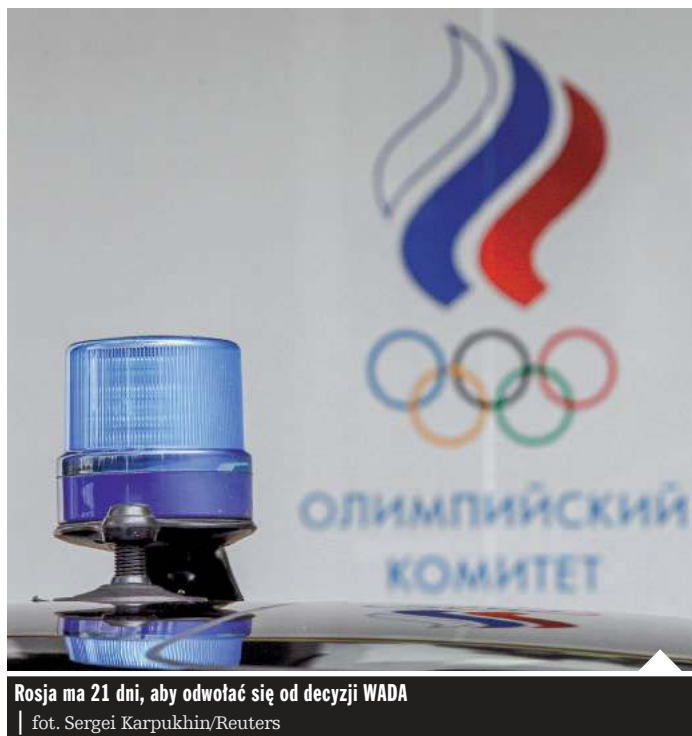
Artur Szczepanik

Sankcje nie dotyczą przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw Europy. Cztery mecze Euro 2020 mają zgodnie z planem zostać rozegrane w Sankt Petersburgu. Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) wcześniej informował, że tak jak na zimowych igrzyskach w Pjongczangu, rosyjscy sportowcy, którzy udowodnią, że nie byli zamieszani w programy dopingowe, będą mogli wystartować w Pekinie i Tokio, ale pod flagą neutralną.

W poniedziałek WADA zdecydowała też, że przez cztery lata Rosja nie będzie mogła organizować ani ubiegać się o organizację zawodów sportowych na poziomie mistrzostw świata. Przedstawiciele władz Federacji Rosyjskiej, Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego i Rosyjskiego Komitetu Paraolimpijskiego przez cztery lata nie będą mogli pojawiać się na najważniejszych międzynarodowych zawodach sportowych.

Decyzje Komitetu Wykonawczego WADA w sprawie Rosji zostały podjęte jednogłośnie. Za karami byli wszyscy jej członkowie. Wcześniej wykluczenie Rosji na cztery lata z życia sportowego zarekomendował komitetowi specjalny stały organ (Compliance Review Committee – CRC) powołany przez tę organizację, by kontrolować przestrzeganie kodeksu antydopingowego.

– Decyzja zapadła jednogłośnie, to bardzo dobry sygnał, jeśli chodzi o zwalczanie doping w przyszłości – podkreślił były minister sportu Witold Bańka, który od 1 stycznia będzie szefem WADA. – Nakładamy sankcje na tych, którzy są odpowiedzialni za manipulacje, a jednocześnie zostawiamy otwarte drzwi przed tymi, którzy nie mieli nic wspólnego ze skandalem dopingowym w Rosji. Jednym z najważniejszych celów WADA jest to, aby chronić czystych sportowców. Nasza praca jeszcze się nie skończyła. Teraz musimy się skupić na wdrożeniu rekomendacji Ko-



Rosja ma 21 dni, aby odwołać się od decyzji WADA
| fot. Sergei Karpukhin/Reuters

mitetu Wykonawczego i podjąć później następne kroki – dodał Bańka.

Rosja ma 21 dni na złożenie odwołania do Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu w Lozannie (CAS). Zapowiedziała, że odwołanie złożą po przedyskutowaniu sprawy przez kierownictwo

Rosyjskiej Agencji Antydopingowej (RUSADA). Spotkanie w tej sprawie zaplanowano na 19 grudnia.

Szanse na to, że odwołanie zostanie rozpatrzone pozytywnie, są jednak minimalne. WADA w sprawie dyskwalifikacji Rosji była jednogłośnie jak nigdy. Tak-

że w kwestii niestosowania odpowiedzialności zbiorowej i dopuszczenia czystych sportowców do startu pod neutralną flagą. Ten gest jest także ukłonem w stronę rosyjskich sportowców, którzy głośno mówią o dopingu i domagają się kar nie tylko dla nieuczciwych kolegów, lecz także dla władz, które pobbają dopingowiczom. Za takim rozwiązaniem opowiadał się MKOl, którego szef Thomas Bach nie chciał dopuścić do politycznej awantury z władzami Rosji.

Kara jest surowa, ale Rosjanie są sami sobie winni. Nie wykorzystali swojej ostatniej szansy – mieli przesłać dane z lat 2014–2015. Zrobili to, lecz okazały się one sfałszowane. Tak samo jak różnego rodzaju pisma z nieistniejących szpitali od fikcyjnych lekarzy.

Okazuje się jednak, że wewnątrz WADA były też głosy, żeby Rosjan ukarać jeszcze surowiej, nie czyniąc żadnych wyjątków. Takie zdanie miał np. szef Amerykańskiej Agencji Antydopingowej Travis Tygart.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

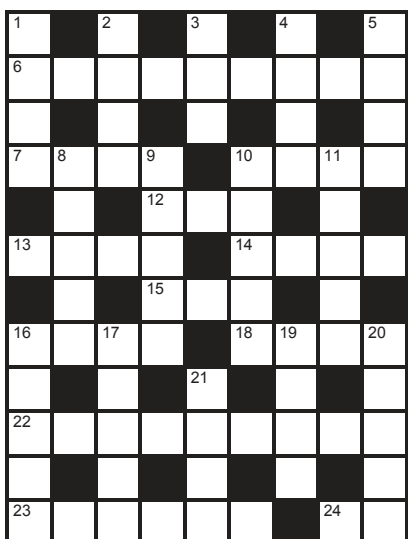
- 6) zewnętrzna powłoka Ziemi
- 7) „Panna ...” Wajdy
- 10) uszatka nad Bałtykiem
- 12) matka Zeusa
- 13) czarna na dachu
- 14) uprawia ją chłop
- 15) orli lub zadarty
- 16) kierunek po przekątnej
- 18) chłodna pora
- 22) zmienia drogę pociągu
- 23) w kosmicznym roju
- 24) najmocniejsza karta

PIONOWO

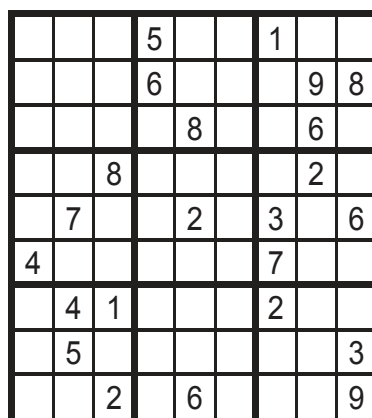
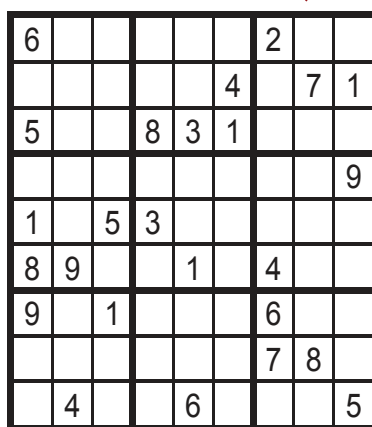
- 1) kanadyjskie drzewo
- 2) wróbel lub sokół
- 3) Os dla chemika
- 4) pusta cyfra
- 5) wypływa z wulkanu
- 8) syn Abrahama

9) hipnotyczny stan

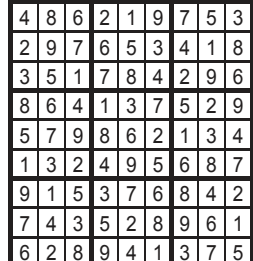
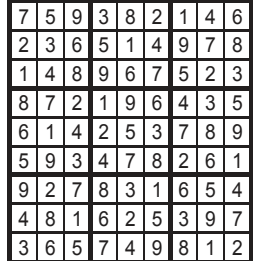
- 10) w pierogach
- 11) barwny dywan na ścianie
- 16) bajkowy skarbiec
- 17) duży statek morski
- 19) ptak znad Nilu
- 20) szczebel w karierze
- 21) imię Bismarcka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleńska-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleńska-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodzienn.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodzienn.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodzienn.pl
www.facebook.com/GPCodzienn

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
10/12/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

INWESTYCJE REMONT MOSTU OSOBOWICKIEGO



Miasto rowerów i gigantycznych korków

Most Osobowicki ma odzyskać swój historyczny blask, ale jednocześnie miasto się zakorkuje | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Został ogłoszony przetarg na remont mostu Osobowickiego. Kontrowersje wzbudza projekt zwężenia jezdni. W tej sprawie radni PiS wystosowali swoją interpelację do prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka.

Janusz Wolniak

Podobnie jak w innych częściach miasta, w których zorganizowano buspasy i pobudowano drogi dla rowerów, tak i tutaj zwężenie jezdni uderzy w zmotoryzowanych wrocławian.

Bartosz Nowak z Wrocławskich Inwestycji wyjaśnia, że założenia przebudowy mostu są zgodne z realizacją Wrocławskiej Polityki Mobilności, a inne rozwiązania, np. budowa kładki, byłyby znacznie droższe. Most po przebudowie ma odzyskać swój dawny blask, zostaną odbudowane baszty, pojawią się także historyczne latarnie.

Jak piszą radni Prawa i Sprawiedliwości w swojej interpelacji, wytyczne dla projektanta w postępowaniu na opracowa-

nie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego przebudowy mostu Osobowickiego zakładają bardzo istotne zmiany dla mieszkańców osiedli, m.in.: Osobowice-Rędzin, Karłowice-Różanka czy Polanowice-Poświętne-Ligota.

– Planowane rozwiązanie pogorszy i tak trudną sytuację komunikacyjną w tej części Wrocławia. Ulicę Reymonta oraz najprawdopodobniej pl. Staszica i ul. Łowiecką czekają uciążliwe, wielogodzinne korki. Zawężenie jezdni z centrum do jednego wspólnego pasa ruchu poprzez wprowadzenie dwukierunkowej trasy rowerowej wzdłuż jezdni stawia pod znakiem zapytania funkcjonalność oraz sens całej inwestycji – uważa Michał Kurczewski, szef klubu radnych PiS.

Radny dodaje, że w całym przedsięwzięciu główny nacisk powinien zostać położony na wzmocnienie struktury mostu oraz odtworzenie jego nawierzchni, a nie budowę drogi dla rowerów.

Uważa też, że trasa rowerowa z uwagi na uwarunkowania pogodowe przez część roku będzie wykorzystywana w znacznie ograniczony sposób w przeciwieństwie do jezdni, która ma zostać zabrana.

– Założenia Wrocławskiej Polityki Mobilności można zrealizować poprzez budowę prefabrykowanej kładki pieszo-rowerowej równoległej do przeprawy mostowej – proponuje radny i apeluje, by decyzje w tej sprawie poprzedzić konsultacjami społecznymi oraz zgłasza wniosek o zmianę wytycznych dla projektanta remontu mostu.

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

Debata o architekturze Wrocławia

Dolnośląska Okręgowa Izba Architektów RP oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” zapraszają na wernisaż wystawy „Architektura Dolnego Śląska” organizowanej z okazji 15-lecia działalności Samorządu Zawodowego Architektów oraz debatę poświęconą powojennej architekturze Wrocławia.

Wydarzenia, które odbędą się 11 grudnia 2019 r. w Centrum Historii Zajezdni, będą połączone z promocją książki Zenona Prętczyńskiego pt. „Pamięci architektów Wrocławia 1945

–2005”. W programie spotkania o 17.20 przewidziana jest debata z udziałem Piotra Fokczyńskiego, architekta Miasta Wrocławia, Zbigniewa Maćkówna, który m.in. projektował Centrum Historii Zajezdni i przebudowę DH Renoma, oraz profesora Waldemara Wawrzyniaka, współautora projektu obserwatorium meteorologicznego na Śnieżce. Spotkanie poprowadzi Agata Gabiś. Po debacie odbędzie się dyskusja, a o godz. 19 wernisaż „Architektura Dolnego Śląska”. Książka Zenona Prętczyńskiego pt. „Pamięci architektów Wrocławia 1945–2005” będzie darmowo udostępniana gościom spotkania.

(jw, CHZ)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



TRZYŁATEK ZGUBIŁ SIĘ NA RYNKU

WROCŁAW \ Nikt nie rozumiał małego obywatela Korei Południowej, który zgubił się w obrębie wrocławskiego Rynku. Maluch był dodatkowo bardzo przestraszony. Na szczęście w okolicy przechodzili akurat turyści z Azji, którzy porozumieli się z chłopcem. Pomogli policjantom, najpierw odnajdując, a później piszząc do rodziców dziecka przez komunikatory społecznościowe.

fot. mat. pras./d

EDUKACJA



Poznają pols

\\ Uczniowie klas przygotowawczych mają możliwość poznawania kultury polskiej nawet w większym zakresie, niż miałyoby to miejsce w klasach tradycyjnych – podkreśla dyrektor szkoły Marta Hołub \\

dzieci prawie w ogóle nie znały języka polskiego. Niektórzy przyjechali do Polski jeszcze przed wakacjami, natomiast ci, którzy przyjechali pod koniec wakacji, mieli już mniej czasu na zaznajomienie się z językiem polskim.

W komunikacji pomiędzy nauczycielami i uczniami dużą pomoc stanowią asystenci językowi. Często są oni także niezastąpieni w kontakcie z rodzicami, którzy nie mówią po polsku. Pani Ewelina wskazuje na to, jak ważna jest dla nauczyciela jej klasy znajomość języka ukraińskiego lub rosyjskiego, co było potrzebne szczególnie na początku roku szkolnego podczas komunikacji z uczniami.

Uczniowie z klas przygotowawczych mają możliwość

JELENIA GÓRA

Dyskutowali o nowinkach technicznych

Filia Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze była gospodarzem odbywającej się pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego VI edycji konferencji naukowej „Generacja – przyszłość – wykorzystanie”.



Konferencja naukowa odbyła się pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze | fot. Paweł Sasiela/Gazeta Polska

Wydarzenie było okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń oraz dyskusji o trendach technicznych dla studentów, doktorantów i inżynierów z branży elektrotechnicznej.

Konferencja została zorganizowana przez Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz filię Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze. Osiemdziesięciu uczestników wysłuchało prezentacji przedstawicieli Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy oraz ukraińskich uczelni technicznych z Dniepru i Kijowa.

Tegoroczna edycja konferencji GPW jest rekordowa pod względem liczby uczestników oraz prelekcji. Cieszę się, że współpraca z naszymi ukraińskimi partnerami z każdym rokiem się rozwija. Wiąże się to z coraz szerszym zakresem kooperacji między uczelniami wyższymi z naszych krajów – podsumował dr inż. Maciej Gwoździwicz, sekretarz konferencji GPW.

Podczas wydarzenia omawiano niemal wszystkie kwestie związane z rozwojem elektrotechniki. Nie pominięto takich problemów, jak choćby moralność w technice. O tych zagad-

nieniach mówili ewangelicki biskup Waldemar Pytel i katolicki ksiądz biskup prof. Zbigniew Kiernikowski. Problemy etyczne stanowią granicę rozwoju technologicznego, choćby podczas badań nad sztuczną inteligencją. To wyzwanie stojące przed wieloma badaczami w XXI w.

Po raz pierwszy uczestniczyłam w konferencji GPW, przedstawiłam temat dotyczący elektrycznych maszyn budowlanych. Uważam, że jest to przyszłościowe rozwiązanie w budownictwie ze względu na brak emisji spalin w miejscu pracy – powiedziała Sylwia Jerysz, przewodnicząca Samorządu Studenckiego Politechniki Wrocławskiej Filii w Legnicy.

Konferencja stwarzała również pole do zacieśniania więzi między nauką i biznesem. Tematyka poruszana podczas GPW ma bowiem bezpośrednie przełożenie na działania firm z branży elektrotechnicznej. Stąd obecność w trakcie wydarzenia przedstawicieli przedsiębiorstw wykorzystujących w praktyce najnowsze zdobycze nauki.

Konferencja naukowa odbyła się pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w filii Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze

Paweł Sasiela

Nauka w klasach przygotowawczych dla dzieci obcojęzycznych jest prowadzona we Wrocławiu w siedmiu szkołach już od ponad trzech miesięcy. Jedną z placówek, które podjęły się tego zadania, jest Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1, znajdujący się przy ul. Zemskiej we Wrocławiu.

Magdalena Wolniak

Nauka dla dzieci obcojęzycznych odbywa się tam w dwóch klasach przygotowawczych: w ramach edukacji wczesnoszkolnej, gdzie obecnie uczą się uczniowie wieku od 7 do 9 lat, jak również w klasie starszej, gdzie naukę podejmują uczniowie od 10. do 13. roku życia.

O tym, jak wygląda nauka w klasach przygotowawczych, opowiadają „Dodatkowi Dolnośląskiemu” dwie wychowawczynie: Małgorzata Szczepkiewicz oraz Ewelina Świądrych.

Pomysł utworzenia klasy przygotowawczej był odpowiedzią na przybywającą liczbę uczniów pochodzących z Ukrainy i obserwacją, że będąc w klasach z polskimi uczniami, nie zawsze radzą sobie równie dobrze.

– My zaobserwowaliśmy, że te dzieci starają się jak mogą, ale mają problemy i że przydałby się im taki rok przygotowania, oswajania się z językiem polskim, z polską kulturą – mówi Małgorzata Szczepkiewicz.

Do klasy pani Małgorzaty uczęszczają dzieci z Ukrainy oraz jeden uczeń pochodzący z Brazylii. Jak mówi wychowawczyni, dla ukraińskich uczniów przystosowanie się do realiów polskiej szkoły nie było tak trudne ze względu na podobieństwa kulturowe, natomiast dla ucznia z Brazylii różnice związane np. z klimatem, kulturą i językiem są o wiele trudniejsze.

O trudnościach mówi też pani Ewelina, która jest wychowawczynią w klasie przygotowawczej dla młodszych dzieci, do której uczęszczają uczniowie z trzech różnych krajów.

– Przede wszystkim są trudności w przekroczeniu bariery językowej. Kultura szkolna jest inna niż na Ukrainie, w Australii, w Rosji. Tutaj system jest bardziej łagodny. Tam jest bardziej nastawiony na dyscyplinę. Dzieci to czują – podkreśla Świądrych.

Jednakże mimo pojawiających się trudności nauczycielki są zgodne co do tego, że uczniowie zrobili duże postępy. Rozpoczynając naukę we wrześniu,



ZATRZYMALI PIWNICZNEGO WŁAMYWACZA

LEGNICA \ Policjanci ustalili sprawcę kradzieży i włamań do piwnic, do których doszło w ostatnim czasie na terenie miasta. Jego łupem padały głównie elektronarzędzia i akcesoria samochodowe. Straty pokrzywdzonych wynoszą blisko 1400 zł.

fot. Policja/d



BARBÓRKA W POWIECIE WAŁBRZYSKIM

BOGUSZÓW-GORCE \ Podczas III Powiatowej Barbórki w Boguszowie-Gorcach, której organizatorem było Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu oraz Stowarzyszenie Witold, brac górnicza i goście minutą ciszy uczcili górników, którzy zginęli pod ziemią.

fot. mat. pras./d



ską kulturę i język

Lekcja w klasie dla dzieci obcojęzycznych w ZSP nr 1 we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

poznawania kultury polskiej nawet w większym zakresie, niż miałyby to miejsce w klasach tradycyjnych – podkreśla dyrektor szkoły Marta Hołub w rozmowie z „Dodatkiem Dolnośląskim”.

– Dzieci uczą się polskich zwyczajów, uczestniczą w polskich wydarzeniach kulturalnych, chodzimy do kina, do teatru. Nikt na siłę ich nie musi uczyć, oni po prostu w tym uczestniczą. Są też otwarci na tę kulturę – dodaje Małgorzata Szczepkiewicz.

Warto zaznaczyć, że dzieci będące w klasie przygotowawczej mogą także zachować własną tożsamość kulturową. Pani Ewelina przyznaje, że uczy je szacunku zarówno do kraju po-

chodzenia, jak i do kraju, w którym obecnie żyją.

– Wprowadzam te elementy, bo wiem, że nie mogą zatracić swojej tożsamości narodowej. Oni wiedzą o tym, że ja mam duże poczucie szacunku dla ich kraju. Staramy się wprowadzać takie podejście, że „jesteście tutaj i musicie nauczyć się naszej kultury, ale ja szanuję waszą kulturę” – mówi Ewelina Świądrych.

Pani Małgorzata natomiast wspomina przedstawienie, które zorganizowała ze swoją klasą. Była to ukraińska bajka pt. „Rękawiczka”.

– Chciałam, żeby uczniowie też poczuli, że ich kultura jest dla nas ciekawa. Bajka spotkała się z ogromnym entuzjazmem, bardzo się podoba-

ła dzieciom – wspomina wychowawczyni. Jak mówi, nauczyciele tłumaczą uczniom, że możliwe jest posiadanie dwóch ojczyzn i podwójnego obywatelstwa. Ponadto w szkole odbywają się wydarzenia o charakterze międzykulturowym, sprzyjające poznawaniu innych kultur, np. Dzień Ukrainy.

Warto dodać, że w pracy w środowisku wielokulturowym istotna jest postawa nauczycieli, na co zwraca uwagę pani Ewelina. – Ja sama staram się być bardzo otwarta wobec uczniów; to jest ważne, szczególnie w pracy z maluchami, żeby mieć otwartą głowę i poszanowanie dla innej kultury – podkreśla nauczycielka.

DLA SENIORÓW



fot. <Nodata from link> / <Nodata from link>

Awers i rewers. Śląskie monety

Najstarsze śląskie monety i św. Jan Chrzciel. Piękne brakteaty i orzeł dolnośląski. Grosze i półgrosze. Złote floreny i florencka lilia. Uczestnicy będą odkrywali fascynujący świat ikonografii monet, poznają herby oraz symbole rewersów oraz dowiedzą się, co oznaczała moneta grubsza i w jakim celu ją wprowadzono.

11 grudnia, godz. 13, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Sala pod Kopułą, ul. Szewska 37, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Spotkanie autorskie z Iwoną Banach

Organizatorzy zapraszają na spotkanie z Iwoną Banach, pisarką, tłumaczką i mieszkanką Bolesławca. Iwona Banach jest laureatką konkursu na powieść w wydawnictwie Nasza Księgarnia (I miejsce). Ma na koncie 15 przetłumaczonych powieści i reportaży oraz 10 powieści własnych.

11 grudnia, godz. 17, MBP-CW, ul. Głowackiego 5, Bolesławiec

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Ekosprawy na co dzień

Święta to czas, kiedy nasza codzienność zderza się z tradycją i rodziną. Jak przetrwać najazd bliskich w domu bez śmieci? Jak przygotować potrawę, żeby nikt na tym nie ucierpiał? No i te prezenty! Jak nie dać się wpłatać w bezmyślną konsumpcję? Organizatorzy zapraszają do otwartej rozmowy, w czasie której zainspirujemy się nawzajem różnymi pomysłami.

10 grudnia, godz. 18, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

AKCJE



fot. mat. pras./d

Zostań św. Mikołajem dla dzieci w potrzebie

I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem. Wszystkie dzieci marzą o magicznych świętach. Nawet te, które nigdy nie zobaczą choinki albo nie usłyszą kolędy. Zachęcamy do przyłączenia się do akcji Fundacji Zobacz Mnie i podarowania prezentów wychowankom dolnośląskich ośrodków dla dzieci niewidomych i niesłyszących.

Do 16 grudnia, UM w Ziębicach, ul. Przemysłowa 10, Ziębice

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Projektowanie graficzne w Kościele

ABODE Speaker to cykl mini-wykładów organizowany przez Koło Projektowania Graficznego ABODE z ASP Wrocław. Tym razem gościem specjalnym będzie Weronika Tarka, która przybliży temat projektowania graficznego w Kościele. Weronika jest absolwentką kierunku grafika na wrocławskiej ASP.

11 grudnia, godz. 19, Recepcja, ul. Rуска 46a, Wrocław

WIARA



fot. mat. pras./d

Adwentowa bibliodrama

Organizatorzy zapraszają na kolejne spotkanie z cyklu Bibliodrama pod 4. Warsztaty biblijne umożliwią wejście w świat Biblii i spotkanie z jej bohaterami, którzy niosą w sobie różne emocje i uczucia towarzyszące ich zmaganiu się z własnym życiem, pragnieniami oraz podstawowe pytania: kim jestem? Czego lub kogo szukam? Kogo słucham? Komu ufam i za kim podążam?

14 grudnia, godz. 10, Centrum Duszpasterskie, ul. Katedralna 4, Wrocław

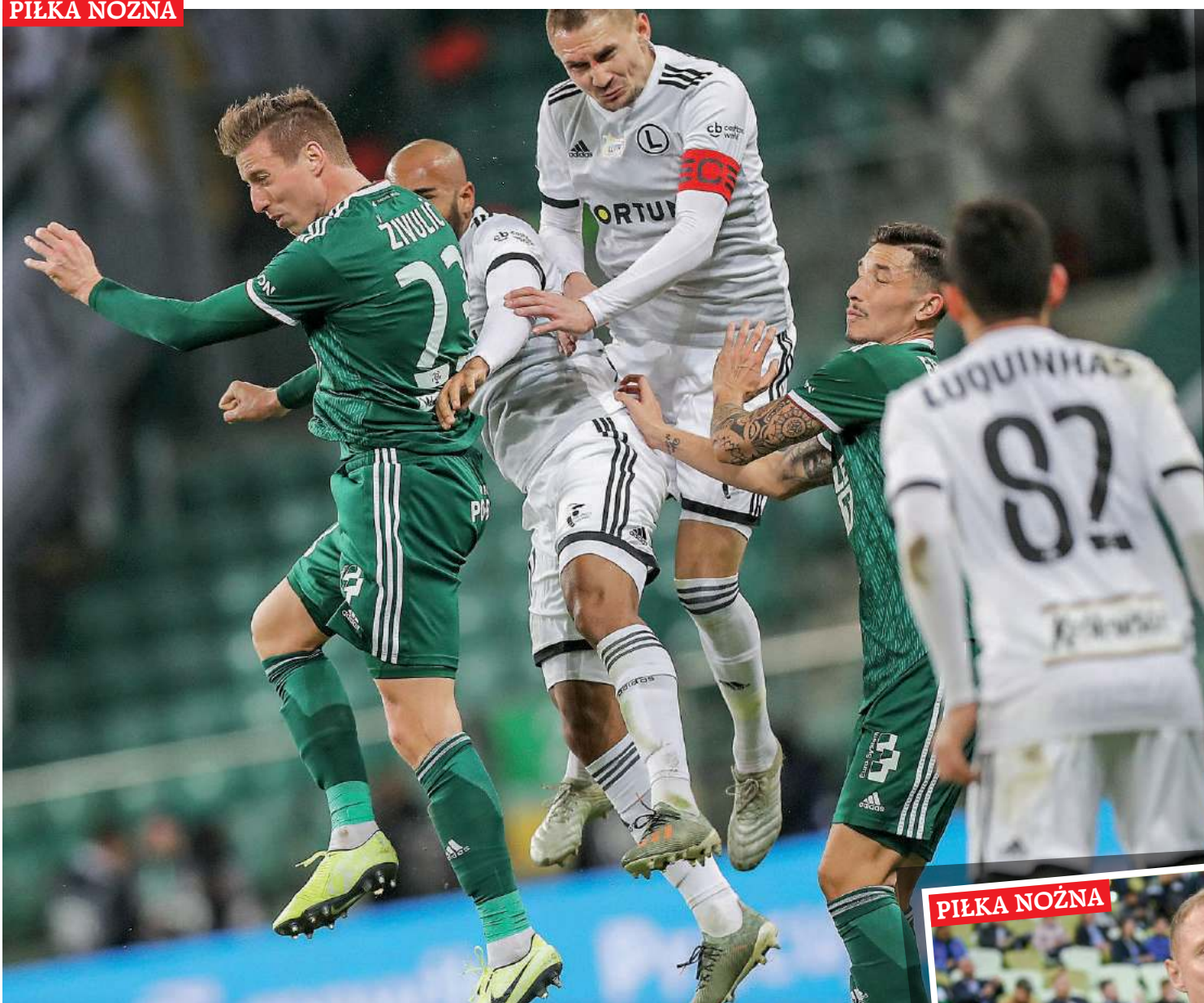


OLIMPIA WCIĄŻ NA CZELE

SIATKÓWKA \ Po ośmiu kolejkach II ligi kobiet na czele grupy III z kompletem zwycięstw pozostaje Olimpia Jawor. Zespół z Nysy Szalonej w ostatniej kolejce wygrał 3:2 z rezerwami występującej w Lidze Siatkówki Kobiet drużyny z Kalisza. Jaworzanki zdobyły dotychczas 22 pkt i o trzy oczka wyprzedzają drugą Jędrę Siewierz. Bez zwycięstwa pozostaje Polonia Świdnica.

foto: Paweł Sasiela/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



WKS poniósł pierwszą w sezonie domową porażkę | fot. mat. pras./d

Śląsk strącony ze szczytu

Przy dopingu ponad 30 tys. kibiców wrocławski Śląsk stracił pozycję lidera PKO Ekstraklasy, przegrywając 0:3 z Legią Warszawa. Była to pierwsza w sezonie porażka zielono-biało-czerwonych na własnym boisku.

Paweł Sasiela

Śląsk poszedł z Legią na wymianę ciosów. Już w 8. minucie mogło się to opłacić. Damian Gaska został sfaulowany w polu karnym przez Igora Lewczuka, a arbiter wskazał na jedenasty metr. Robert Pich fatalnie wykonał jednak rzut karny, przegrywając pojedynek z Radosławem Majeckim. Ta sytuacja podłamała wrocławian, którzy oddali inicjatywę warszawianom. Zemściło się to w 14. min, gdy Paweł Wszołek strzałem z około dziesięciu metrów zakończył akcję przyjezdnych golem.

Legia zamierzała pójść za ciosem. Znakomitą okazję do podwyższenia wyniku miał choćby gruziński pomocnik Walerian Gwilia, jednak naciskany przez obrońcę nie wykorzystał sytuacji sam na sam. W 71. min Piotr Samiec-Talar miał szansę na wyrównanie, ale to José Kanté dwie minuty później zdobył bramkę, podwyższając prowadzenie warszawian. Gwinejczyk trafił do siatki z bliskiej odległości, uderzając z ostrego kąta. W 83. min wynik meczu ustalił brazylijski pomocnik Luquinhas, który wykorzystał dośrodkowanie skutecznym strzałem głową.

4. miejsce
w tabeli
zajmuje Śląsk

– Ten mecz był dużym doświadczeniem dla nas wszystkich, a drużyna przeciwnika pokazała, że ma jakość. Dla mnie największa różnica była w grze w ataku naszej drużyny i Legii. Były kluczowe momenty, jak karny na początku meczu. Nie udało się, ale nie jest tak, że Robert Pich przegrał nam mecz. Dziś jakoś w zespole Legii była na wyższym poziomie niż u nas. To jest tylko jedna kolejka. Dziś jesteśmy smutni, ale się zregenerujemy i zrobimy wszystko, by chłopcy byli przygotowani na następny mecz przeciwko Lechowi – podsumował Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

Po 18 kolejkach WKS znalazł się na czwartej pozycji w tabeli PKO Ekstraklasy, tracąc miano jedynej drużyny w piłkarskiej elicie niepokonanej przed własną publicznością. Wrocławianie poprzednio doznali domowej porażki 25 kwietnia, gdy w meczu 32 serii gier poprzedniego sezonu ulegli 1:2 Górnikowi Zabrze. Do liderującej Pogoni Szczecin zielono-biało-czerwoni tracą tylko 2 pkt. Na okazję do rehabilitacji na piłkarskim obiekcie Śląsk nie będzie musiał długo czekać. W najbliższą sobotę o godz. 17.30 zespół podejmie szóstego Lecha Poznań.

PIŁKA RĘCZNA

Rozpędzone Zagłębie

Trwa znakomita passa szczypiornistów Zagłębia Lubin. Miedziowi odnieśli w PGNiG Superlidze już trzy zwycięstwa z rzędu. W meczu 15. kolejki lubinia nie pokonali w hali Regionalnego Centrum Sportowego 28:26 (14:11) przedostatnią w tabeli Grupę Azoty Tarnów. Dość niespodziewanie dla sympatyków gospodarzy beniaminek postawił podopiecznym trenera Bartłomieja Jaszki trudne warunki. MVP pojedynku został bramkarz Zagłębia Marcin Schodowski. Najwięcej bramek dla dolnośląskiego zespołu zdobył Kamil Drobiecki, który siedmiokrotnie trafił do siatki rywali. Dla drużyny z województwa małopolskiego osiem goli strzelił Jakub Kowalik. Dzięki zwycięstwu Miedziowi umocnili się w czółowej ósemce, która w rundzie finałowej powalczy o mistrzostwo Polski. Zagłębie jest siódme, ma w dorobku 21 pkt, czyli tyle samo co znajdująca się tuż za nim Sandra SPA Pogoń Szczecin. Nad 9. w ligowej stawce Torusem Wybrzeże drużyna z Lubina ma cztery oczka przewagi. Z kolei szósta Gwardia Opole wyprzedza Dolnoślązaków o 5 pkt. Już jutro Zagłębie czeka derbowe starcie z Chrobrym w Głogowie.

PIŁKA NOŻNA

Ireneusz Mamrot odszedł z Jagiellonii

Pochodzący z Trzebnicy trener Ireneusz Mamrot rozwiązał za porozumieniem stron kontrakt z Jagiellonią Białą. Szkoleniowiec prowadził białostoczian od czerwca 2017 r.

Wcześniej pracował z piłkarzami Chrobrego Głogów, Polonii Trzebnica i Wulkanu Wrocław. W sezonie 2017/2018 Mamrot zdobył z Jagiellonią wicemistrzostwo Polski, co było powtórzeniem najlepszego ligowego osiągnięcia w historii klubu. Ponadto w ubiegłych rozgrywkach doprowadził zielono-czerwonych do finału Totolotek Pucharu Polski. Łącznie poprowadził Jagę w 108 oficjalnych meczach, w których odniósł 51 zwycięstw, poniósł 34 porażki i zanotował 23 remisy. Obowiązki pierwszego szkoleniowca białostoczian do końca bieżącego roku będzie pełnił Rafał Grzyb. – Ostatnie wyniki nie są takie, jak powinny być. Nie będę od tego uciekał. Na pewno jednak już zawsze będę darzył Jagiellonię sporym sentymentem. Poznałem tu wielu ludzi i dostałem szansę zebrania dużego doświadczenia na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Za to wszystkim serdecznie podziękować – skomentował trener Ireneusz Mamrot, cytowany przez klubowe media. Jako trener Jagiellonii po 18 kolejkach zajmuje 9. pozycję w tabeli PKO Ekstraklasy z 26 pkt na koncie. W ostatniej kolejce zespół przegrał u siebie 0:1 z KGHM Zagłębiem Lubin.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

(ps)

Wtorek
10/12/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Legia zdobyła
twierdzę Wrocław

s.4



WARSZAWSKI RATUSZ W OGNIU KRYTYKI ZA FINANSOWANIE ORGANIZACJI WSPIERAJĄCYCH RUCH LGBT

Kaleta ujawnia szokujący raport

Jak wskazywał Sebastian Kaleta, Warszawa przeznaczająca pieniądze na organizacje, które w ramach swojej działalności promują np. ideologię LGBT
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

O tym raporcie mówiło się od ostatniego piątku. Wczoraj poseł Sebastian Kaleta opublikował raport dotyczący organizacji, które są wspierane w różny sposób przez stołeczny ratusz, a które otwarcie wspierają ideologię LGBT. – 7 mln zł w latach 2017–2019 stołeczny ratusz przeznaczył na wsparcie organizacji LGBT – mówił na wczorajszej konferencji wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Natalia Karcz-Kaczowska

Pprzedstawiony przez posła Sebastiana Kalecę raport ma 127 stron i uwzględnia organizacje, które w latach 2017–2019 otrzymały dotację z Urzędu Miasta Warszawy. Jak mówił Kaleta, w tym okresie stołeczny ratusz przeznaczył 7 mln zł na wsparcie organizacji LGBT. W dokumencie widnieją organizacje, które bezpośrednio lub pośrednio promują dewiacje seksualne lub walczą o legalizację prostytucji. Niejednokrotnie na ich materiałach promujących różne akcje znajduje się logo m.st. Warszawy. – Przyglądając się kilku organizacjom, które miasto sownie finansuje, można odnieść wrażenie, że te pieniądze nie są przeznaczane na te cele, na które powinny – mówił wczoraj Kaleta. Jak wskazywał, Warszawa

\\ Nie ma pieniędzy na inwestycje, od kilku dni słyszymy o cięciach w komunikacji miejskiej, ale jak widać, pieniądze dla organizacji promujących ideologię LGBT są – podkreślał wiceminister sprawiedliwości \\

przeznacza pieniądze na organizacje, które w swojej działalności promują np. ideologię LGBT, a nawet szkolą warszawskich nauczycieli. – Nie ma pieniędzy na inwestycje, od kilku dni słysz

szymy o cięciach w komunikacji miejskiej, ale jak widać, pieniądze dla organizacji promujących ideologię LGBT są – podkreślał wiceminister sprawiedliwości, zaznaczając, że może to być jedynie wierzchołek góry lodowej. – Dzieje się tak dlatego, że te środki mogły płynąć z różnych źródeł. Konkretnych biur, dzielnic. Organizacje mogą być również sponsorowane przez spółki miejskie – wyjaśniał. Kaleta nie zamierza pozostawiać sprawy samej sobie. Jak ocenia, w stołecznym ratuszu istnieją poważne problemy związane z finansowaniem organizacji pozarządowych, dlatego w ramach kontroli poselskiej złożył wniosek o udostępnienie w ciągu tygodnia dokumentacji dotyczącej finansowania organizacji pozarządowych. Stołeczny ratusz twierdzi, że jest to manipulowanie faktami i zapowiada kroki prawne.

KOŚCIÓŁ

Jest nowe sanktuarium maryjne

Od ostatniej niedzieli 8 grudnia archidiecezja warszawska ma nowe sanktuarium maryjne. Jak informuje kuria warszawska, kard. Kazimierz Nycz na prośbę generała zakonu paulinów ustanowił diecezjalne sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia w kościele rektorskim Świętego Ducha w Warszawie. To właśnie przy tej świątyni w 1987 r. powstało Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Podstawowym zadaniem sanktuarium jest rozwijanie duchowości i pobożności maryjnej. Ponadto ma ono propagować dzieło duchowej adopcji i stać się miejscem ekspiacji za grzechy przeciwko życiu. Jednocześnie w związku z tym, że z kościoła Świętego Ducha co roku w sierpniu wyrusza najstarsza Warszawska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę, ważnym rysem nowego sanktuarium będzie krzewienie ruchu pielgrzymkowego. Codziennie na zakończenie mszy świętych odmawiany będzie apel jasno-

górski. W dekrete ustanawiającym sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia metropolita warszawski udzielił pasterskiego błogosławieństwa „wszystkim wiernym, którzy zapatrzeni w przykład Maryi Matki Życia podejmują modlitwę i apostołskie inicjatywy mające na celu obronę życia poczętego”. Główną uroczystością odpustową kościoła będzie uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Szczególnie uroczystością będą obchodzone w sanktuarium uroczystości maryjne: 1 stycznia – Świętej Bożej Rodzicielki, 25 marca – Zwiastowanie Pańskie, 3 maja – Matki Bożej Królowej Polski, 15 sierpnia – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 26 sierpnia – Matki Bożej Częstochowskiej i 8 grudnia – Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, a ponadto święta maryjne: 2 lutego – Ofiarowanie Pańskie, 8 września – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz 31 maja – Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Odwiedzając sanktuarium w te dni, będzie można uzyskać odpust.

(mat. pras.)



UCIECZKA Z MIEJSCA WYPADKU

POLICJA \ Wczoraj po godz. 7 na warszawskiej Białolece przy ul. Klasyków doszło do wypadku. Pieszy został przepuszczony przez jednego z kierowców, jednak został potrącony przez nadjeżdżającą z naprzeciwka toyotę. Jej kierowca odjechał z miejsca wypadku, jednak po pewnym czasie sam zgłosił się na komendę policji. Ranny pieszy został przewieziony do szpitala.

foto: arch./d

KOLEJ

Zmienił się rozkład jazdy – nie stracisz biletu

15 grudnia wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów Kolei Mazowieckich. Przewoźnik zwróci pieniądze za niewykorzystane lub częściowo wykorzystane do tego czasu bilety na przejazd.

Anna Gębalska-Berekets

Korekta wiąże się z wprowadzeniem nowego rocznego planu jazdy. Na większości linii w naszym regionie rozkład pociągów będzie zbliżony do obowiązującego obecnie. Dla pasażerów z Grodziska Mazowieckiego i miejscowości położonych na szlaku linii 447 będzie to istotna zmiana. Prowadzone na tym odcinku prace w większości są już zakończone i nie będą już miały tak znacznego wpływu na częstotliwość kursowania pociągów oraz rozwijaną przez nie prędkość.

Jak zawsze w wypadku takiej zmiany rozkładów jazdy Koleje Mazowieckie umożli-

wiają podróżnym zwrot zakupionego biletu. Jak tego dokonać? Zwrotowi podlegają bilety okresowe imienne: tygodniowe, dwutygodniowe, miesięczne i kwartalne zakupione najpóźniej 14 grudnia i ważne 15 grudnia oraz po tym terminie. Zwrócić można bilety całkowicie niewykorzystane lub częściowo niewykorzystane – wysokość zwróconej kwoty będzie zależna od liczby niewykorzystanych dni. Jak informuje przewoźnik, zwrotów biletów kwartalnych całkowicie lub częściowo niewykorzystanych dokonuje Wydział Kontroli i Dochodów w drodze reklamacji na podstawie pisemnego wniosku. Jak dowiedzieliśmy się w biurze prasowym Kolei Mazowieckich, pi-

**\\ Jak zawsze
w wypadku zmiany
rozkładów jazdy
Koleje Mazowieckie
umożliwiają
podróżnym zwrot
zakupionego biletu **

semny wniosek można złożyć w każdej kasie.

– Zwrot należności za niewykorzystany bilet będzie uzależniony od sposobu, w jaki pasażer dokonał zapłaty za bilet, więc kwota będzie zwrócona na kartę płatniczą lub bezpośrednio w kasie – wyjaśnia

„Dodatkowi Mazowieckiemu” Donata Nowakowska, rzecznik prasowy Kolei Mazowieckich. Podróżny, zwracając bilet imienny KM całkowicie lub częściowo niewykorzystany, przed przekazaniem go kasjerowi zobowiązany jest do trwałego wykreślenia numeru dokumentu ze zdjęcia wpisanego na bilecie. Chodzi o to, by umożliwić odczytanie numeru w związku z obowiązującymi przepisami ochrony danych osobowych.

– Już od czterech lat dokonuję zakupu biletów miesięcznych, korzystając z Kolei Mazowieckich. Wiedziałam, że można dokonać zwrotu biletu proporcjonalnie do niewykorzystanych dni. Nigdy jednak z tego nie korzystałam, bo rozkład po zmia-



nach i tak mi zawsze odpowiadał. Nie sądzę, by i tym razem zaszły tak daleko idące zmiany, które skomplikowały by mi dojazd. W końcu każdy nowy rozkład jest dopasowany do liczby i rodzaju pasażerów, a gros z nich dojeżdża do pracy – mówi w rozmowie z nami

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**

GRYPA WCIĄŻ ATAKUJE

ZDROWIE \ Według danych przedstawionych przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Warszawie w drugiej połowie listopada na Mazowszu aż 76 osób trafiło do szpitala w związku z podejrzeniem grypy. Najwięcej dzieci w wieku 0–4 lata.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

ZMARŁ „MURARZ”

OSTATNIE POŻEGNANIE \ Jak poinformowała wczoraj rzeczniczka Muzeum Powstania Warszawskiego Anna Kotonowicz, w wieku 96 lat zmarł żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego Henryk Troszczyński ps. Murarz. Odszedł w niedzielę 8 grudnia.

fot. YouTube/d



Nowy roczny rozkład jazdy wymusił korekty w obowiązującym dotychczas rozkładzie jazdy pociągów Kolei Mazowieckich

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

jedna z pasażerek. Pasażerowie doceniają możliwość zwrotu biletu przed nowym rozkładem jazdy. – W połowie października pierwszy raz dokonałem zakupu biletu kwartalnego. To koszt ponad 300 zł.

Ważny jest do dnia 21 stycznia 2020 r. Dowiedziałem się, że mają być zmiany w rozkładzie jazdy pociągów. Nie wiedziałem, że w związku z tym będzie można dokonać zwrotu niewykorzystanej części bile-

tu. To dobre rozwiązanie. Nie widziałem jeszcze nowego rozkładu jazdy, ale dzięki temu już teraz będę mógł rozplanować sobie podróże, mając do dyspozycji dodatkowe pieniądze – tłumaczy nam inny pasażer.

SPOŁECZEŃSTWO

Zwolnienia lekarskie w modzie

ZUS opublikował dane, z których wynika, że już od trzech lat rosną wydatki związane z absencją chorobową, a maleją te, które są związane z rentami z tytułu niezdolności do pracy. Jednak jeśli wziąć pod uwagę całość świadczeń wypłacanych przez ZUS z tytułu nie-

zdolności do pracy, okazuje się, że największe wypłaty realizowane są w związku z zaburzeniami psychicznymi i zaburzeniami zachowania.

U mężczyzn najwyższe wydatki na świadczenia związane z niezdolnością do pracy generuje prze-

wlekła choroba niedokrwienna serca (4,4 proc. ogółu kosztów), w wypadku kobiet zaś największe wydatki w tym zakresie są związane z opieką położniczą z powodu stanów związanych z ciążą (22 proc.). Mazowiecki ZUS jest na drugim miejscu pod względem wydatków związanych ze świadczeniami z tytułu niezdolności do pracy.

(oprac. nkk, mat. pras.)

ZAPROSZENIE

Wieczór autorski połączony z aukcją charytatywną obrazów Daril Kubrak, którymi zilustrowano najnowszą książkę Tomasza Sakiewicza

Pociąg życia. Bajki dla Kostka i Mateuszka

Spotkanie poprowadzą Aleksandra Ciejek i Tomasz Sakiewicz.

Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na projekty wsparcia najmłodszych prowadzone przez Fundację Red is Bad.

- 12 grudnia (czwartek) godz. 19.00
- Galeria DELFINY, ul. Smulikowskiego 10 lok. 2, Warszawa

Po części oficjalnej zapraszamy na poczęstunek i rozmowy w kuliachach. Prosimy o potwierdzenie przybycia: galeria@fundacjaibw.pl

O TYM I OWYM

WYSTAWA



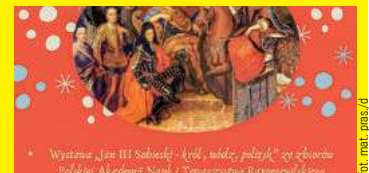
fot. mat. pras.

Zaginione dzieło Rafaela

„Portret młodzieńca” to obraz Rafaela, który w 1800 r. został zakupiony do kolekcji Czartoryskich. Niestety w trakcie II wojny światowej zaginął i do dziś nie są znane jego losy. Obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie można zobaczyć XVI-wieczną kopię tego dzieła oraz „Portret młodego mężczyzny” autorstwa Jana Lievensa.

10 grudnia, godz. 11–18, Muzeum Narodowe, Al. Jerozolimskie 3, Warszawa

LITERATURA



fot. mat. pras.

Przy stole z Sobieskim

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a gdyby tak do stołu zasiąść z królem Janem III Sobieskim? Będzie to możliwe w bibliotece na Pradze-Południe. Tam już dziś spotkanie historyczne „Wigilia u Jana III Sobieskiego”, a w jego ramach wystawa „Jan III Sobieski, król, wódz i polityk” oraz wykład Macieja Jasińskiego.

10 grudnia, godz. 17.30, Biblioteka Publiczna im. J. Rumla, ul. Meissnera 5, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras.

Przyczyny szpiegostwa

W Przystanku Historia Instytutu Pamięci Narodowej odbywają się cykliczne spotkania „Historia zza kul”. Dzisiejsi goście będą starali się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ludzie szpiegują. Rozmowę z dr. Wiktorem Bagieńskim i dr. Bolesławem Piaseckim poprowadzi Rafał Dudkiewicz. Wstęp wolny.

10 grudnia, godz. 17.30, Przystanek Historia IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras.

Katedra Notre Dame na fotografii

Dziś w Muzeum Mazowieckim w Płocku odbędzie się wernisaż wyjątkowej wystawy poświęconej katedrze Notre Dame jeszcze sprzed tragicznego pożaru. Wystawa „Barwy światła – barwy ciszy” to impresje fotograficzne Emilii Wandy Małkowskiej. Wystawie będzie towarzyszył koncert pieśni z północno-wschodniego Mazowsza.

10 grudnia, godz. 17, Muzeum Mazowieckie, ul. Tumska 8, Płock

TURYSTYKA



fot. mat. pras.

Antarktyda bez tajemnic

Osoby, które tęsknią za zimą, będą mogły przynajmniej na jeden wieczór przenieść się do zimowej krainy, jaką jest Antarktyda. Wszystko za sprawą spotkania z podróżnikiem Janem Szamrykiem. Gość wieczoru opowie historie związane z tą częścią świata. Spotkaniu będzie towarzyszyła wystawa zdjęć podróżnika.

10 grudnia, godz. 17, Centrum Sportu i Kultury, ul. Nadwodna 1, Garwolin

OPERA



fot. mat. pras.

„Zaczarowany flet” na ekranie

Nasielski Ośrodek Kultury wprowadza już w nastrój świąt Bożego Narodzenia. Dziś będzie się można przenieść w magiczny świat za sprawą transmisji spektaklu operowego „Zaczarowany flet” Mozarta w reżyserii Julie Taymor. To przedstawienie rodzinne, które przykuje uwagę najmłodszych. Bilety w cenie 20 i 25 zł.

10 grudnia, godz. 18, Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, Nasielsk



TRANSFERY W LEGII

KOSZYKÓWKA \ Michael Finke i Drew Brandon opuszczają koszykarski zespół Legii Warszawa. Nie zagrają już w dzisiejszym meczu w Gliwicach z GTS w ramach 12. kolejki Energa Basket Ligi. 27-letni obwodowy Brandon w barwach Legii zagrał 21 spotkań w EBL oraz europejskich pucharach. Miał średnio 8,7 pkt, 3,3 asysty oraz 5,1 zbiórek. 23-letni podkoszowy Michael Finke także zagrał w 21 meczach, zdobył 11,9 pkt i miał 5,2 zbiórek.

PIŁKA NOŻNA



fot. Maciej Kulczyński/PAP

Legia zdobyła twierdzę Wrocław

To był prawdziwy pokaz siły wicemistrzów Polski. Nie tylko ze strony piłkarzy, którzy wygrali 3:0 we Wrocławiu z liderem PKO Ekstraklasy Śląskiem, co nie udało się żadnej innej drużynie w tym sezonie. Także ze strony kibiców. Do stolicy Dolnego Śląska pojechało bowiem 3500 fanów Legii, co jest absolutnym wyjazdowym rekordem tego sezonu w całej ekstraklasie.

Artur Szczepanik

Trener Aleksandar Vuković po meczu Śląsk – Legia emanował zadowoleniem i uśmiechał się od ucha do ucha. – Jesteśmy zadowoleni z wyniku i z trzech punktów zdobytych w mejsku, w którym nikomu w tym sezonie się to nie udało – powiedział trener Legii. – To najlepiej świadczy, z jaką drużyną się dziś mierzyliśmy i jak dobrze ją prowadzi trener Vítězslav Lavička. Dlatego zadowolenie jest większe. Nie kontrolowaliśmy tego spotkania przez pełne 90 minut, ale zasłużyliśmy na zwycięstwo. Może nie na tak wysokie, ale zasłużyliśmy. Obroniony przez Radka Majeckiego rzut karny to jeden z kluczowych momentów. Duże brawa. W drugiej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym – przyznał Vuković.

Trener Legii zaskoczył rywali składem. Mecz na ławce rezerwowych rozpoczął bowiem najlepszy strzelec ekstraklasy, będący ostatnio w świetnej formie Jarosław Niezgoda.

– Takiemu zawodnikowi, jak Jarek Niezgoda trzeba powiedzieć, że jest ważną postacią drużyny i na pewno pojawi się na boisku, a jego wejście może rozstrzygnąć losy spotkania. Zawsze podkreślam, że mam dwóch napastników, których cenię tak samo wysoko. Żadnego z nich nie uznaję za pierwszą dziewiątkę. Decyzję podejmuję na pod-

stawie tego, co chcemy grać. Nie jest to decyzja trudna, ponieważ jest ona kierowana dobrem drużyny, a ono jest najważniejsze – wyjaśnił Vuko.

Trener Legii chwalił całą drużynę, ale za dobrą grę wyróżnił nie fenomenalnych w niedzielę Michała Karbownika czy Pawła Wszołka, ale dwóch mniej docenianych graczy – José Kantego i Luquinhasa.

– José Kanté nie trafił do Legii jako gwiazda, o której wszyscy codziennie piszą, a często zamazuje to pewien obraz. José jest zawodnikiem ciężko pracującym dla drużyny; nawet jeśli nie strzela goli, to wypracowuje sytuacje innym, często z niczego. Dziś zagrał do Waleriana Gwili na poziomie klasy światowej. José jest dla nas bardzo ważny. Luquinhas znowu strzelił gola. To prawda, że miał wcześniej bardzo dobrą sytuację. Skuteczność to element do poprawy. Gdyby każdą piłkę umieszczał w siatce, to pewnie do nas by nie trafił, bo byłby za drogi. Luquinhas jest zawodnikiem, który może poczynić postępy – przyznał trener Legii.

W meczu ze Śląskiem urazu doznał lider drugiej linii Legii André Martins. – Dopiero przejdzie badania. Wiemy, że to bolesne stłuczenie. Teraz nie jestem jednak w stanie stwierdzić, na ile jest to poważny uraz – powiedział Vuković.

NIE PRZEGAP

Polska Liga Koszykówki
GTS Gliwice–Legia Warszawa
10 grudnia godz. 20.15
Transmisja
w Polsacie Sport

PIŁKA RĘCZNA

Planowe zwycięstwo

W meczu 15. serii PGNiG Superligi ORLEN Wisła Płock pokonała Piotrkowianina Piotrków Tryb. 35:22. Nafciarze pozostają liderem PGNiG Superligi piłkarzy ręcznych.

SIATKÓWKA

Dyduła wypożyczona

Młoda atakująca DPD Legionovii Kamila Dyduła dokończy sezon 2019/2020 w pierwszoligowej ekipie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Klub wypożyczył ją, by dać jej więcej szans na grę. Urodzona w 1998 r. atakująca trafiła do naszego klubu przed obecnym sezonem. W dotychczasowych spotkaniach miała niewiele okazji do gry, dlatego sztab szkoleniowy w porozumieniu z zarządem klubu i zawodniczką zdecydował o jej wypożyczeniu. Występy Dyduły w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz jej postępy będą na bieżąco monitorowane przez sztab Alessandra Chiappiniego.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarska gwiazdka dla dzieci z domów dziecka

14 grudnia odbędzie się pierwszy Międzynarodowy Turniej Świąteczny Trenerów i Dzieci z Domów Dziecka. Udział w nim weźmie blisko 200 dzieci z polskich i zagranicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także młodzi trenerzy z domów dziecka, którzy jako pierwsi na świecie ukończyli kurs trenerski UEFA, organizowany wraz z PZPN – specjalnie dla wychowanków domów dziecka.

W ostatnich dziesięciu latach w polskich domach dziecka powstało ponad 100 drużyn piłkarskich. Ich wychowankowie grają w juniorskich ligach MZPN i ligowych klubach w Polsce i na świecie, odnosząc coraz większe sukcesy. Władząc ogromną pasję do futbolu i wielkie poświęcenie, na jawie dla piłki są w stanie zdobyć się dzieci z placówek, dzięki wsparciu PZPN zorganizowano dla nich kurs trenerski. Podczas dwóch jego edycji już 80 młodych trenerów z domów dziecka zdobyło licencje trenerskie UEFA C bądź Junior Coach – to pierwsza tego typu inicjatywa na świecie. Absolwenci kursu zaprezentują trenerskie umiejętności na pierwszym Międzynarodowym Turnieju Świątecznym Trenerów i Dzieci z Domów Dziecka, który odbędzie się 14 grudnia na stadionie OSiR Bemowo przy ul. Obrońców Tobruku 11 w Warszawie. Udział w nim weźmie 20 drużyn z domów dziecka – w tym cztery z zagranicy (Chorwacja, Holandia, Portugalia i Ukraina). Absolwenci kursu trenerskiego poprowadzą 12 turniejowych drużyn. Zagrają w nich dziewczynki i chłopcy w wieku 9–17 lat (kategorie wiekowe 9–12 i 13–17 lat).

(asz)